

PALESTRA ŚWIĘTOKRZYSKA

Nr 29-30 Wrzesień— Grudzień 2014

ISSN 1898-5467 Kwartalnik

PISMO ŚWIĘTOKRZYSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ W KIELCACH



*Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego odsłonięty 12 sierpnia 2014 r. w Kielcach
na Placu Wolności w 100. rocznicę wkroczenia I Kompanii Kadrowej do Kielc.
(fot. Aleksander Piekarski)*

Szanowni Państwo

Ostatnie miesiące mijającego 2014 roku upływały w atmosferze dyskusji wokół problemów szczególnie istotnych dla naszego środowiska. Znajdują one wyraz w publikacjach przedstawionych w bieżącym numerze Palestry Świętokrzyskiej. Gorące spory wywołuje temat tajemnicy adwokackiej, rozpatrywanej w wielu aspektach na tle zmieniającego się prawa i konfrontowanej w wymiarze aksjologicznym, etycznym i deontologicznym. Adwokatura Polska nie raz opowiadała się za podejmowaniem bezkompromisowych działań na rzecz bezwzględного przestrzegania tajemnicy zawodowej, jako podstawowego kanonu naszej etyki i naszej wolności. Zagadnienia te są przedmiotem pracy prof. dr hab. Piotra Kardasa, który w sposób wszechstronny odnosi się do sporów o tajemnicę adwokacką na płaszczyźnie konstytucyjnej. Niemniej ważne z punktu widzenia wykonywania zawodu adwokata, są zmiany w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów, wprowadzone ustawą z dnia 7 listopada 2014 r., nowelizującą ustawę Prawo o adwokaturze. Komentarz do tych zmian przedstawia adwokat dr hab. Monika Zbrojewska, która 4 listopada br. została powołana na stanowisko Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł prof. dr hab. Krystyny Chojnickiej, dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ, która pisze na temat demokracji, przedstawiając w sposób niezwykle interesujący „coś co jest choć nie istnieje”.

Redakcja w artykule dr Tomasza Ossowskiego przypomina wydarzenie sprzed 70 lat; w dniu 17 stycznia 1945 r. funkcjonariusze NKWD aresztowali kieleckich sędziów, co zapoczątkowało represje wobec środowisk inteligenckich, patriotycznych i niepodległościowych w „wyzwolonej” przez Armię Czerwoną, Polsce.

W bieżącym numerze Palestry Świętokrzyskiej na uwagę zasługują również artykuły dr Tomasza Kotlińskiego kontynuującego prezentację polskich adwokatów w Austriackiej Radzie Państwa, dr hab. Adama Redzika przedstawiającego ponad 100 letnie życie i dokonania warszawskiego adwokata Józefa Bielskiego, w dziesięciolecie jego śmierci, a także artykuły dr Jana Główni omawiającego regulacje prawne sytuacji kryzysowych w II Rzeczypospolitej oraz adwokatów Zbigniewa Cichonia i Agnieszki Massalskiej zajmujących się zagadnieniami z orzecznictwa ETPC. Adwokat dr Małgorzata Kożuch przedstawia adwokaturę w Japonii, a adwokat Edward Rzepka wspomina zmarłego kilka tygodni temu śp. adw. Tomasza Czernica.

Dopełnieniem tych publikacji jest serwis informacyjny z życia środowiska świętokrzyskiej Palestry.

Korzystając z okazji, życzę Państwu, aby radość przeżywania Świąt Bożego Narodzenia stała się źródłem optymizmu na cały 2015 Rok.

Kielce dnia 20 grudnia 2014 r.

Adw. Jerzy Zięba

REDAKCJA

Redaktor Naczelny adw. Jerzy Zięba

tel. 601 999 526

e-mail: jerzy.zieba@wp.pl

Sekretarz Redakcji Dorota Paż

Adres Redakcji:

25-310 Kielce, ul. Św. Leonarda 1/30

e-mail: ora.kielce@adwokatura.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów

Redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów.

W NUMERZE :

1. Demokracja – coś co jest choć nie istnieje	2
<i>Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka</i>	
2. Konstytucyjne aspekty sporów o tajemnicę adwokacką	8
<i>Prof. dr hab. Piotr Kardas, adwokat</i>	
3. Wybrane zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów w świetle nowelizacji ustawy Prawo o adwokaturze	35
<i>dr hab. Monika Zbrojewska</i>	
4. Adwokaci Polscy w Austriackiej Radzie Państwa. Cz. IV	40
<i>dr Tomasz Kotliński, adwokat</i>	
5. Józef Ignacy Bielski (1900-2004) – w 10-lecie śmierci niezwykłego adwokat	42
<i>dr hab. Adam Redzik, adwokat</i>	
6. Pińczów jako centrum ordynacji Myszkowskich	47
<i>dr Cezary Jastrzębski</i>	
7. W 70-tą rocznicę aresztowania kieleckich prawników	51
<i>dr Tomasz Ossowski</i>	
8. Regulacje prawne związane z sytuacjami kryzysowymi w okresie II Rzeczypospolitej	53
<i>dr Jan Główka</i>	
9. Adwokatura po drugiej stronie globu	59
<i>dr Małgorzata Kożuch, adwokat</i>	
10. Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu gwarantem praw więźniów do ludzkiego traktowania	63
<i>Zbigniew Cichoń, adwokat</i>	
11. Kilka uwag do wyroku ETPC z dnia 1 marca 2011r., sprawa Welke i Białek p-ko Polsce	65
<i>Agnieszka Massalska, adwokat</i>	
12. 25 lat Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kielcach	68
<i>Marian Orliński, Adam Smulski</i>	
13. Adwokat Tomasz Czernic (1941 – 2014)	70
<i>Edward Rzepka, adwokat</i>	
Z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach:	
14. Górom cześć! – Cześć Górom!	73
<i>Natalia Gawrońska, apl. adw.</i>	
15. Ślubowanie adwokatów	74
<i>Magdalena Nadgowska - Makarewicz, adwokat; Anna Zbrozczyk, adwokat</i>	
16. Pamięci poległym w Powstaniu Warszawskim – XXIV Bieg Powstania Warszawskiego	75
<i>Magdalena Nadgowska - Makarewicz, adwokat</i>	
17. Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy aplikantów adwokackich im. St. Mikke	77
18. Konferencja szkoleniowa aplikantów adwokackich w historycznym Sandomierzu	83
<i>Dariusz Włoch, apl. adw.</i>	

Prof. dr hab. Krystyna Chojnicka

DEMOKRACJA – COŚ CO JEST CHOĆ NIE ISTNIEJE

Demokracja jest w dzisiejszych czasach standardem i normą, a nawet nazwać ją można ideałem, do którego, jak się powszechnie uważa, dążyć powinny wszystkie państwa. Słyszymy więc o procesie demokratyzacji, o uczestnictwie, bądź nie, w „rodzinie państw demokratycznych”, czy o dążeniu do należytego funkcjonowania instytucji demokratycznego państwa. Katalog elementów, które stoją za tymi hasłami, jest rozumiany przez każdego w sposób dość intuicyjny. Najczęściej chodzi o jakiś zakres funkcjonowania wolności, równości i gwarancji prawnych. Z naciskiem na „jakiś zakres”. Żaden bowiem z teoretyków i badaczy demokracji nie sprecyzował dotychczas tego zakresu. Nie jest to zresztą wyjątkowa sytuacja. Definicje zjawisk społecznych i ustrojowych nie są definicjami tak precyzyjnymi jak te, które dotyczą reguł matematyki czy fizyki. Sytuacja związana z demokracją jest jednak szczególna. Demokracja jest bowiem współcześnie nie tylko normą, lecz i obowiązkiem. Tymczasem jej niedookreśloność sprawia, że często termin ten używany jest na wyrost, a bywa, że staje się nawet hasłem stosowanym bądź cynicznie, bądź bezsensownie.¹

Dobrze byłoby zdać sobie sprawę, że to, tak nieodzowne w naszej współczesnej rzeczywistości pojęcie nie towarzyszyło naszym przodkom nieprzerwanie podczas wieków rozwoju cywilizacji europejskiej; przeciwnie nawet, znaczna większość stuleci obywatela się bez demokracji. Przypomniana w wieku XVIII i z wolna wprowadzana w następnym stuleciu, stała się fetyszem dopiero w XX w., kiedy cywilizacja zachodnia, przerażona tym, co sama stworzyła, w jakim kierunku poszła, w demokracji właśnie zaczęła postrzegać antidotum na imperializm, totalitaryzm i autorytaryzm. Można powiedzieć – wyjście dość wygodne. Skoro władza jednostek i elit poczyniła tak wiele szkód, oddajmy władzę ludziom i niech teraz oni ponoszą wszelką odpowiedzialność, oraz niwelują szkody, jakie udało nam się poczynić.² Zadekretowano więc demokrację, pomimo świadomości, że nie do końca jasne i nie całkiem możliwe do wyjaśnienia są zasady jakimi ma się ona rządzić.

W sytuacji, kiedy świadomi jesteśmy nieokreśloności zjawiska demokracji dość sprytnym pomysłem politologów było oddzielenie idei demokracji i instytucji demokratycznych. Wbrew pozorom idea musiała odpowiadać bardziej rygorystycznym wymogom wewnętrznej niesprzeczności i logiki, podczas gdy instytucje, co ciekawe niejednokrotnie mające jedynie luźny związek z ideą, mogły być tworzone w oparciu o zasady bardziej pragmatyczne. Zresztą nie jest to całkowicie pomysł współczesny. Już osiemnastowieczny filozof Jean Jacques Rousseau zauważył, z pewną niechęcią zresztą, bo nie było to do końca zgodne z jego teorią, że rząd demokratyczny mógłby powstać jedynie w społeczności złożonej z aniołów. A tymczasem w naszej rzeczywistości każdy niemal

¹ „Słownik politologii”, Oxford - Warszawa 2008, s. 81. Chodzi tu np. o Niemiecką Republikę Demokratyczną, Demokratyczną Kambodżę, czy Liberalno – Demokratyczną Partię Rosji Władimira Żyrinowskiego.

² Po II wojnie światowej posługując się podobną argumentacją zdecydowanie dotychczas przeciwny demokracji Kościół katolicki w osobie papieża Piusa XII podjął decyzję o jej zaakceptowaniu.

rząd mieni się demokratycznym, choć do aniołów nam daleko. Trudności takie lub podobne występowały już w starożytnych Atenach. Tam również mieszkańcy aniołami nie byli, radzono sobie jednak w inny sposób.

Demokracja ateńska, którą we wszystkich podręcznikach świata uznaje się za pierwszą realizację ustroju demokratycznego, przedstawia się na ogół wraz z jednoznacznie pozytywnym komentarzem. Isonomia (równość wobec prawa), isegoria (równość głosu), isegogia (wolność zabierania głosu w dyskusji politycznej), isotimia (wolność dostępu do urzędów) – te wartości weszły na zawsze do kultury politycznej Europy, stanowiąc obecnie jej niekwestionowany fundament.³ Ale przecież już demokracja starożytnej Grecji ujawniła wszystkie swoje mankamenty, w tym również te, które są słabością tego ustroju również współcześnie, dwa i pół tysiąca lat później. Nie jest bowiem przypadkiem, że najwybitniejsi filozofowie tego czasu byli zdecydowanymi krytykami demokracji. Sokrates, Platon, Arystoteles. Pomimo znacznych różnic poglądów pomiędzy tymi filozofami, ich zdanie na temat demokracji było takie samo. Tradycja greckiej filozofii, którą tworzyli, opowiadała się bowiem za etyką intelektualistyczną, za którym to określeniem ukrywa się dość oczywista konstatacja, że źródłem wszelkiego zła, a co za tym idzie i nieszczęść, jest głupota. A na rządach głupców właśnie opiera się demokracja. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że ideał greckiego mędrca nie był bynajmniej tożsamy z pojęciem człowiek wykształconego. Przeciwnie nawet. Wykształcenie rozwijało człowieka w jednym, profesjonalnym, kierunku, podczas gdy mędrzec uosabiać miał ideał greckiej harmonii, co wręcz wykluczało w jego przypadku wszelki profesjonalizm, zastępując go uprawianiem czystej, filozoficznej refleksji.

Ustrój głupców, gra partykularyzmów, przypadkowość (losowanie urzędów). ochlokracja, istnienie – mimo deklarowanej równości – klas wyższych, arystokracji, mała aktywność obywateli, nietrwałość i niestabilność ustroju. Takie zarzuty w stosunku do demokracji formułowali jej krytycy. Przypomina się również, dzięki czemu demokracja ateńska mogła funkcjonować. Odpowiedź była prosta – dzięki niewolnikom. Już Hegel wyrażał się z przekąsem, że sukces demokracji możliwy jest tylko wtedy, gdy prawa obywatelskie należą się wyłącznie wolnym mężczyznom, Grekom (nie barbarzyńcom, do których Grecy demokraci zaliczali całą resztę świata). Tacy obywatele stanowili w ateńskim polis niewielki procent, a więc w istocie ustrój ten nazwać moglibyśmy oligarchią, a nie

³ Tukidydes, „Wojna peloponeska” – relacjonując mowę pogrzebową Peryklesa, wygłoszoną ku czci Ateńczyków poległych w pierwszym roku wojny peloponeskiej: „Nasz ustrój polityczny nie jest naśladownictwem obcych praw, a my sami raczej jesteśmy wzorem dla innych niż inni dla nas. Nazywa się ten ustrój demokracją, ponieważ opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości. W sporach prywatnych każdy obywatel jest równy w obliczu prawa; jeśli zaś chodzi o znaczenie, to jednostkę ceni się nie ze względu na jej przynależność do pewnej grupy, lecz ze względu na talent osobisty, jakim się wyróżnia; nikomu też, kto jest zdolny służyć ojczyźnie, ubóstwo albo nieznanie pochodzenie nie przeszkadza w osiągnięciu zaszczytów. W naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności. W życiu prywatnym nie wglądamy z podejrzliwością ciekawością w zachowanie się naszych współobywateli, nie odnosimy się z niechęcią do sąsiada, jeśli się zajmuje tym, co mu sprawia przyjemność, i nie rzucamy w jego stronę owych pogardliwych spojrzeń, które wprowadzają nie wyrządzają szkody, ale ranią. Kierując się wyrozumiałością w życiu prywatnym, szanujemy prawa w życiu publicznym; jesteśmy posłuszni każdoczesnej władzy i prawom, zwłaszcza tym nie pisanym, które bronią pokrzywdzonych i których przekroczenie przynosi powszechną hańbę.”

demokracją. Podobnie zresztą, w oparciu o masy wykluczonych, funkcjonowała polska demokracja szlachecka. I tam także zróżnicowanie wewnętrzne statusu społecznego szlachty było znaczne. Z kolei nie sposób zaprzeczyć, że w warunkach systemu niewolniczego zbudowano podwaliny demokracji Stanów Zjednoczonych. Ograniczenia powszechności udziału w rządach demokratycznych miały zresztą długie trwanie. Służyły do tego cenzusy wyborcze; pierwotnie urodzenia, następnie majątkowy, wykształcenia i utrzymujący się najdłużej, cenzus płci – w tradycyjnie demokratycznej Szwajcarii zniesiony dopiero w 1971 r. Powracając do starożytności – podkreśla się kolejny „warunek” decydujący o powodzeniu demokracji ateńskiej. Otóż najpełniej funkcjonowała ona wówczas, gdy Ateny stanęły na czele Związku Morskiego, który bynajmniej nie był związkiem utworzonym dobrowolnie, lecz powstał w wyniku podboju i stanowił organizm, w którym Ateny zajmowały pozycję – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – „wielkiego brata”. W końcu trzeba zdać sobie sprawę, że rozkwit demokracji ateńskiej zdaniem historyków obejmował jedynie kilkadziesiąt lat, a konkretnie od utworzenia Związku Morskiego (478 r. p.n.e.), do wybuchu II wojny peloponeskiej ze Spartą (431 r. p.n.e.).

Powracając do uwagi Rousseau, że rząd demokratyczny możliwy jest tylko wśród aniołów, wypada zastanowić się chwilę nad postulatem sformułowanym znacznie później przez twórcę republiki Czechosłowackiej Tomasza Masaryka. Nikt bowiem nie mógłby odmówić słuszności jego uwadze: „Już mamy demokrację, teraz trzeba znaleźć jeszcze demokratów.”⁴ To trzeci, nie wiadomo, czy nie najważniejszy, poza ideą i instytucjami, element pozwalający funkcjonować współczesnej demokracji. Na tyle istotny, że przez wielu uważany za niemożliwy do zrealizowania; jest to powodem do coraz częstszych wezwań, pochodzących szczególnie z kręgów konserwatywnych, aby etos demokratyczny zastąpić republikańskim. Jeszcze przed kilkadziesiątu laty w zasadzie stosowano wymiennie te dwa terminy i uznawano, że demokracja z republiką mają ze sobą dużo wspólnego, zaś pierwsza republika w starożytnym Rzymie była jedynie mieszaną formą rządów, zawierającą elementy demokracji (zgromadzenie), arystokracji (senat) i monarchii (konsul), nie zaś formą samoistną i oryginalną.⁵ Początków idei republikańskiej poszukuje się już u Arystotelesa, który krytykując demokrację a jednocześnie mając świadomość konieczności pogodzenia się z jej istnieniem postulował połączenie wartości z liczbą, kwalifikacji moralnych i intelektualnych z powszechnym udziałem w rządzeniu. To temat na zupełnie inne opracowanie, w skrócie wypada jednak rozwinąć po krótko ten wątek. Zdaniem zwolenników przeciwstawienia demokracji republikanizmowi zasadnicza różnica pomiędzy nimi polega na tym, że o ile demokracja dawała ludziom formalne uprawnienia do uczestnictwa w rządzeniu, nie różnicując ich według żadnego kryterium przydatności i odpowiedzialności wobec państwa (czyli według reprezentowanej przez nich „wartości”) i w zasadzie nie stawiając przed nimi żadnych wymagań, o tyle republikanie kładą nacisk na obowiązki obywateli wobec państwa i na cały aksjologiczny ładunek zobowiązań związanych z pojęciem obywatelskości. Współczesna politologia wpisuje w definicję

⁴ Cyt. za A. Łuszczyński, „Myśl polityczno-prawna Tomasz Masaryka jako rodzaj mitu państwowotwórczego”, Rzeszów 2013

⁵ Tak określał ustrój republiki rzymskiej jeden z pierwszych teoretyków ustroju mieszanego Polibiusz z Megalopolis (ok. 200 – ok 118 r. p.n.e.)

republikanizmu idee Ojców Założycieli Stanów Zjednoczonych, które przyświecały im, gdy budowali na kontynencie północnoamerykańskim nowe państwo – największą demokrację – czy największą republikę współczesnego świata? Abraham Lincoln, szesnasty prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, likwidator niewolnictwa w tym kraju (trzynasta poprawka z 1865 r. do Konstytucji USA), wybrany został na to najwyższe stanowisko z ramienia Partii Republikańskiej. To on wypowiedział zdanie powszechnie, z braku innych definicji, cytowane jako określenie demokracji. Pomińmy już fakt, że nie spełnia ono w żadnym razie formalnych wymogów stawianych w nauce przed prawidłowo skonstruowanymi definicjami, każdy najpewniej zna to zdanie, w skróconej, polskiej wersji: „Demokracja są to rządy ludu, dla ludu i przez lud”. Problem polega na tym, że takiego zdania Lincoln nigdy w istocie nie powiedział. Cytat z przemówienia wygłoszonego 19 listopada 1863 r. w Gettysburgu na Narodowym Cmentarzu poległych w bitwie rozegranej w maju tegoż roku brzmiał dosłownie: *...that this nation shall have a new birth of freedom; and that this government of the people, by the people, for the people, shall not perish from the earth* („...że ten naród doczeka się odrodzenia idei wolności; i że rządy narodu, przez naród i dla narodu nie znikną z powierzchni ziemi”). Kiedy Lincoln wygłaszał swoje przemówienie trwała jeszcze wojna secesyjna. Zarówno jedna, jak i druga strona w tej wojnie, Północ i Południe, uważały się za osobne narody - *nation*. Lincoln wyważając terminy *nation* i *people* realizował swój cel polityczny, co jednak nie jest już tematem naszych rozważań. Nie od rzeczy jednak byłoby postawić pytanie, czy prezydent charakteryzując przyszły, powojenny porządek miał w istocie na myśli Stany Zjednoczone jako demokrację, czy jako republikę?

Lincoln mówił najpierw o „narodzie” a następnie o „ludziach”. Język polski nie daje takich możliwości. W jednym tłumaczeniu czytamy o rządach narodu, przez naród i dla narodu, w innych o rządach ludu. W języku polskim słowo „lud” brzmi nieco historycznie, jako odpowiednik chłopstwa, pospólstwa, plebsu, bądź też folklorystycznie. Z kolei sztuczne byłoby używanie w tym kontekście słowa „ludzie”. Natomiast słowo naród brzmi współcześnie dość podejrzanie, rodzą się bowiem wątpliwości, czy nie chodzi tu o wykluczenie grup etnicznych, mniejszości narodowych itd. Obawy te są do tego stopnia realne, że twórcy polskiej konstytucji z 1997 r. uważali za stosowne uzupełnić tradycyjne „my naród” dodaniem zwrotu: „wszyscy obywatele” i w dalszej kolejności dokonywać wyliczeń, wskazujących na pluralistyczne, a nie etniczne ujęcie pojęcia „naród”. Podobnie jak Amerykanie kłopotów nie mają Francuzi, posługujący się terminami *peuple* i *nation*. Natomiast porównywalną jak w języku polskim niejednoznaczność odnaleźć możemy w Rosji – *narod* i *nacia*, czy w Niemczech *nation* i *volk*, ale to także temat na inne rozważania.

Oczywiście demokracji towarzyszy ogromna dyskusja tych badaczy, którzy zamierzają, pomimo znanych trudności w zdefiniowaniu demokracji, nieprzecieżonych od czasów starożytnych aż do współczesności, jeszcze raz podjąć się tego zadania. Najbardziej znana współczesna definicja demokracji „Demokracja to system, w którym nikt nie może sam siebie wybrać, nikt nie może sobie powierzyć władzy rządzenia i, tym samym,

nikt nie może przywłaszczyć sobie bezwarunkowej i nieograniczonej władzy”⁶ Kłopot polega na tym, że jest to definicja negatywna, podobnie zresztą, jak znaczne fragmenty tej, która powstała dwa i pół tysiąca lat wcześniej, sformułowana przez Peryklesa - Tukidydesa. Formułuje ona szereg informacji na temat czego demokraci nie robią i kim nie są, jako pozytywny trzon definicji pozostawiając rządy większości i równość wobec prawa.

Jeżeli spośród wszelkich trudności występujących z zastosowaniem w praktyce założeń demokracji trzeba by było wymienić tylko jedną, będzie to niewątpliwie połączenie założenia o powszechności rządów, o równym prawie każdego do udziału w rządzeniu, z praktyczną niemożliwością zrealizowania tego postulatu. Czyli problem rządów większości. Nikt bowiem nie jest tak naiwny, aby wierzyć w możliwość podejmowania jakiegokolwiek decyzji w drodze jednomyślnej decyzji, szczególnie w zróżnicowanych, wielomilionowych społecznościach współczesnych państw. Tak jak J. J. Rousseau wzdychał do społeczności aniołów, tak wielu innych myślicieli, współcześnie i przed wiekami, zmagало się z tym problemem. Pomijając już łamańce ideologiczne w rodzaju demokracji socjalistycznej, w której potrafiono połączyć w jednej formule hasło demokracji z dyktaturą partyjną, powstało cały szereg koncepcji, które miały pomóc w wyrównaniu niedoskonałości związanych z przyznaniem decydującego głosu większości. Pomimo powszechnej dominacji systemu przedstawicielskiego prawo przewiduje możliwość odwołania się do suwerena ludu/narodu – w formie referendum, plebiscytu, ludowej inicjatywy ustawodawczej. Dla rozstrzygnięcia ważniejszych kwestii ustrojowych wymagana jest większość bezwzględna, lub kwalifikowana i odpowiednia liczba uczestników głosowania. Wszystko to jednak nie gwarantuje w większości przypadków rzeczywistej większości; jak zły sen powtarza się sytuacja w której, przykładowo, przy frekwencji ok. 35 procent jeden z pięciu kandydatów uzyskuje większość zwykłą, co oznacza że w takich przypadkach „większością” jest mniej więcej kilkanaście procent uprawnionych do głosowania.

Czy jednak mamy do czynienia z większością liczącą dziewięćdziesiąt dziewięć procent, czy z tą znacznie mniejszą, w zasadzie nie zmienia to sytuacji jako że postawione przed nami nierozwiązywalne zagadnienie nie doczekało się zadowalającej odpowiedzi. Chodzi o pytanie – jak chronić prawa mniejszości? Jaka bowiem merytoryczna racja stoi za tym, aby niezależnie od meritum sprawy podlegającej rozstrzygnięciu czysto liczbowa większość uznawana była za tą, która ma rację i jest uprawniona do angażowania aparatu administracyjnego do realizacji swojej woli. Oczywiście jest, że racja może być przecież zarówno po stronie mniejszości albo nawet jednostki. Dlatego Arystoteles postulował, aby połączyć „liczbę” uprawnionych do podejmowania decyzji z „wartością” ludzi mądrych (i bogatych). Dlatego ojciec nowożytnej demokracji J. J. Rousseau chwalił polskie liberum veto i stworzył karkołomną konstrukcję woli powszechnej. I niestety żaden pomysł nie okazał się na tyle dobry, aby zapewnić skuteczną ochroną praw mniejszości, jednostki i indywidualności. Dlatego J. J. Mill głosił, że ogół tak samo nie ma prawa nakazywana czegokolwiek jednostce, jak ona ogółowi. Problem jest tym bardziej skomplikowany, że społeczność demokratyczna łączy w jednym organizmie państwowym ludzi

⁶ G. Sartori, „Teoria demokracji”, Warszawa 1994 r., s. 257.

reprezentujących nieskończoną mnogość i różnorodność poglądów i postaw. We współczesnej demokracji żyją konserwatyści i radykałowie, rewolucjoniści i reakcjoniści, konserwatywni rewolucjoniści, liberałowie socjalni, socjaldemokraci i komuniści, ekolodzy i imperialiści, monarchiści i anarchiści. Wszyscy oni obdarzeni są wolnością głoszenia swoich poglądów i mają prawo do realizacji swoich zamierzeń w tym samym, demokratycznym porządku ustrojowym. Pewne rozwiązanie dla funkcjonowania tak zróżnicowanego społeczeństwa podpowiedział już Perykles – demokracja nie może się obejść bez tolerancji. Słusznie, czy to jednak wystarczy? Mniejszościom nie wystarcza bycie tolerowanymi, w pojęciu tym zauważyć można pewne poczucie wyższości ze strony większości; mniejszość chce być równa większości, lecz choćbyśmy uznali jej postulaty za jak najbardziej słuszne, nie mamy żadnego pomysłu, jak można by tę ideę technicznie zrealizować. I – mówiąc o tolerancji – rodzi się, kolejny już nierozwiązywalny problem, który ująć możemy w formie pytania – czy możemy tolerować wrogów tolerancji? Tak jak władze Republiki Weimarskiej tolerowały początki ruchu nazistowskiego, którego przywódca w końcu doszedł do władzy w wyniku demokratycznych wyborów, zgodnie z wolą większości? To oczywiście przykład drastyczny i całe szczęście niezbyt typowy, jednak już Platon pisał o tym, jak łatwo zadufanych w sobie, pozbawionych autokrytycyzmu i chęci doskonalenia się przedstawicieli ustroju demokratycznego oczarować może demagog, która to grecka nazwa oznacza przewodnika ludu i pierwotnie nie miała negatywnego wydźwięku, z czasem jednak stała się synonimem manipulatora z wolna, dzięki swoim wpływom i machinacjom przejmującego coraz większe segmenty władzy – oczywiście kosztem suwerennego ludu, często nie likwidując pozorów kontynuacji funkcjonowania instytucji demokratycznych. Niewiele się od platońskiej koncepcji różni współczesna teoria J. L. Talmona o „demokracji totalitarnej”, w której elity o różnej proveniencji pełnią rolę starożytnego demagoga.⁷

Współczesna demokracja czyli rządy większości – bo tylko ten element definicji udało nam się ustalić - nie jest do końca bezbronna. Już od XIX w. kształtują się – w teorii i w praktyce – różne formy podziału władzy, kontroli sprawowanej przez jedną władzę wobec drugiej i przez instytucje niezależne, także i te, które pozostają poza systemem władzy i powstały w wyniku niezależnych inicjatyw obywatelskich, a nade wszystko rządy prawa (choć nie ma przeszkód, aby rządy prawa panowały również w ustroju np. monarchicznym). To właśnie sprawia, że od tylu lat, pomimo swoich mankamentów demokracja broni się, zgodnie ze znaną opinią Winstona Churchilla, że „Demokracja jest najgorszą formą rządu, jeśli nie liczyć wszystkich innych form, których próbowano od czasu do czasu”.

⁷ J. L. Talmon, O demokracji totalitarnej, Znak 1992, nr 443/2

Konstytucyjne aspekty sporów o tajemnicę adwokacką

1. Tajemnica adwokacka od lat stanowi niezmiennie przedmiot poważnych sporów toczonych na salach sądowych, jak i ramach ogólnej publicznej debaty⁹. Co ciekawe kontrowersje dotyczące tajemnicy adwokackiej związane są w zasadzie tylko z jednym jej aspektem, mianowicie sytuacjami w których ustawowa regulacja dotycząca tajemnicy adwokackiej jest konfrontowana z przewidzianymi w kodeksie postępowania karnego rozwiązaniami umożliwiającymi ograniczenie zakresu ochrony poprzez skorzystanie z instytucji incydentalnego zwolnienia z obowiązku jej zachowania uzasadnianego interesem wymiaru sprawiedliwości. W prowadzonej na przestrzeni lat debacie przedstawiono już w zasadzie wszystkie argumenty związane z płaszczyzną aksjologiczną, etyczną, deontologiczną i ustawową, warto być może rozważyć, czy nierozstrzygniętych jednoznacznie kontrowersji w tym zakresie nie udałoby się w jakimś chociażby stopniu rozwiązać odwołując się do regulacji i argumentów związanych z płaszczyzną konstytucyjną.

2. W ujęciach prezentowanych konsekwentnie przez przedstawicieli adwokatury normatywny sens i istota tajemnicy adwokackiej wydają się wręcz oczywiste. To jedna z podstawowych cech i zarazem wyznaczników zawodu adwokata, służąca ochronie interesów mandanta, gwarantująca prawidłowe i efektywne wykonywanie czynności zawodowych. Stanowi jeden z konstytucyjnych warunków prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym¹⁰. Z tego powodu zaliczana jest do adwokackich imponderabiliów¹¹. Nie ma wątpliwości, że tajemnica adwokacka wskazywana jest jako pierwsza z wartości związanych z zawodem adwokata, decydująca o jego istocie i deontologii¹². Stanowiąc, obok zasady niezależności oraz zaufania, podstawowy fundament zawodu adwokata, bywa, zwłaszcza przez przedstawicieli

⁸ *Kierownik Zakładu Prawa Karnego Porównawczego UJ, Przewodniczący Komisji Legislacyjnej NRA*

⁹ Wynika to z tego, iż zasadnicza większość prawniczych oraz ogólnych debat dotyczących problematyki tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego prowadzona jest wokół podstaw, zakresu i granic ochrony tajemnicy adwokackiej. Nieco w tle prowadzone są rozważania dotyczące tajemnicy lekarskiej oraz tajemnicy radcowskiej. Znamienne jest w tym kontekście stanowisko judykatury, w którym podkreśla się, że „ochrona tajemnicy adwokackiej jest jedną z gwarancji prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, jako zawodu zaufania publicznego, gwarancją której celem nie jest ochrona komfortu adwokata, lecz ochrona zaufania, którym obdarzył go mandant. Stąd właściwe docenienie wielkiej rangi tajemnicy zawodowej i jej miejsca w organizacji życia społecznego jest nieodłącznym elementem całego systemu ochrony prawnej oraz warunkiem sine qua non prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji RP), zaś z tego powodu należyte respektowanie tej tajemnicy leży w dobrze pojętym interesie publicznym” – postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II AKz 330/13), OSASz 2014, Nr 2, poz.37. Zob. też interesujące uwagi M. Kucharczyka: Charakter prawny tajemnicy adwokackiej w ujęciu historycznym, CzoPKiNP 2007, Nr 1, s. 57 i n.

¹⁰ Zob. stanowisko TK przedstawione w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, nr 10, poz. 107.

¹¹ W taki sposób charakteryzuje instytucję tajemnicy adwokackiej J. Naumann: Kodeks Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz, Warszawa 2012, s. 218 i n.

¹² Zob. uwagi J. Giezka: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, Palestra 2014, Nr 9, s. 60 i n.

palestry, absolutyzowana¹³. Jest postrzegana jako nadrzędna, wręcz bezwzględna wartość, podlegająca ochronie niezależnie od relacji, a nawet kolizji z innymi wartościami. Jakikolwiek próby relatywizowania tajemnicy zawodowej napotykać na zdecydowany sprzeciw ze strony środowiska adwokackiego. Tajemnica adwokacka często ujmowana jest jako wartość „sama w sobie”, w pewnym sensie autonomiczna, która co prawda stanowi fundament zawodu adwokata i warunek jego efektywnego wykonywania, ma zatem z tej perspektywy charakter instrumentalny¹⁴, zarazem jednak pozostaje wartością nadrzędną, której podporządkowane są wszystkie inne. W szczególności prymat tajemnicy adwokackiej ujawnia się w postulatcie bezwzględnego jej przestrzegania powiązanego ze stanowiskiem o braku możliwości skutecznego zwolnienia z obowiązku jej zachowania¹⁵. Stanowisko to zwłaszcza przez przedstawicieli palestry rozciągane jest na wszystkie sytuacje, w których pojawia się potrzeba dania świadectwa przestrzegania tej wartości, w tym w szczególności w kontekście różnorodnych czynności dowodowych przeprowadzanych z udziałem adwokata jako depozytariusza tajemnicy¹⁶. Przyjmuje się, że regulacje zawarte w ustawie Prawo o adwokaturze wzmocnione stosownymi postanowieniami kodeksu etyki adwokackiej i godności zawodu, mają prymat i pierwszeństwo przed innymi rozwiązaniami odnoszącymi się do problemu tajemnicy zawartymi w systemie prawa, w szczególności przed rozwiązaniami zawartymi w procesowych przepisach dotyczących zakazów dowodowych¹⁷.

¹³ W taki, uznając tajemnicę adwokacką za absolutny i bezwarunkowy nakaz zachowania w poufności informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych postrzegają tajemnicę adwokacką przedstawiciele palestry. Zob. w szczególności stanowisko: Zob. m. in. stanowisko J. Naumanna: Kodeks Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu..., s. 218; R. Dębowski: Sprawa Rogalskiego a tajemnica adwokacka, Rzeczpospolita PCD z 5 października 2013 r., J. Kurek: Tajemnice zawodów prawniczych. Tajemnica adwokacka, MoP 2013, Nr 23, s. 1280. Por. też konsekwentne ujęcie tajemnicy adwokackiej jako wartości nadrzędnej, wykluczające możliwości skutecznego prawnie zwolnienia z obowiązku jej zachowania prezentowane na przestrzeni lat przez Naczelną Radę Adwokacką, a w szczególności uchwały NRA z dnia 5 lutego 1960 r., Palestra 1960, Nr 4, s. 105-107; uchwała Prezydium NRA z dnia 7 listopada 1968 r., Palestra 1969, Nr 1, s. 106-110; uchwała Prezydium NRA z dnia 27 października 1993 r., Palestra 1994, Nr 1-2, s. 143-150. Zob. też Z. Krzemiński: Wokół tajemnicy adwokackiej (Wystąpienia przed Sądem Najwyższym na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały składu siedmiu sędziów (sygn. I KZP 5/94) w sprawie tajemnicy zawodowej adwokatów), Palestra 1994, Nr 9-10, s. 66-70; A. Kubas: Wokół tajemnicy adwokackiej (Wystąpienia przed Sądem Najwyższym na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały składu siedmiu sędziów (sygn. I KZP 5/94) w sprawie tajemnicy zawodowej adwokatów), Palestra 1994, Nr 9-10, s. 81-85; Cz. Jaworski: Wokół tajemnicy adwokackiej (Wystąpienia przed Sądem Najwyższym na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały składu siedmiu sędziów (sygn. I KZP 5/94) w sprawie tajemnicy zawodowej adwokatów), Palestra 1994, Nr 9-10, s. 70-81.

¹⁴ Instrumentalna bowiem stanowi warunek i przesłankę realnej możliwości wykonywania czynności zawodowych adwokata, a tym samym pełnienia w sposób skuteczny określonej w przepisach prawa funkcji zawodowej oraz realizacji związanych z nią celów.

¹⁵ Zob. m. in. stanowisko J. Naumanna: Kodeks Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu..., s. 218; R. Dębowski: Sprawa Rogalskiego a tajemnica adwokacka, Rzeczpospolita PCD z 5 października 2013 r.; J. Kurek: Tajemnice zawodów prawniczych. Tajemnica adwokacka, MoP 2013, Nr 23, s. 1280.

¹⁶ Zob. dotyczące tej kwestii: uchwała NRA: z dnia 5 lutego 1960 r., Palestra 1960, Nr 4, s. 105-107; uchwała Prezydium NRA z dnia 7 listopada 1968 r., Palestra 1969, Nr 1, s. 106-110; uchwała Prezydium NRA z dnia 27 października 1993 r., Palestra 1994, Nr 1-2, s. 143-150.

¹⁷ Zob. w szczególności Cz. Jaworski: Wokół tajemnicy adwokackiej (Wystąpienia przed Sądem Najwyższym na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały składu siedmiu sędziów (sygn. I KZP 5/94) w sprawie tajemnicy zawodowej adwokatów), Palestra 1994, Nr 9-10, s. 70-81; A. Furmanek: Glosa do uchwały SN z dnia 16 czerwca 1994 r., PS 1997, Nr 5, s. 119-129; M. Sfora: Tajemnica adwokacka

3. Zarysowane wyżej podejście nadaje tajemnicy adwokackiej charakter instytucji materialnoprawnej. Zasadza się na zawartej w ustrojowej ustawie adwokackiej, wzmacnianej normami etycznymi, normie merytorycznej zakazującej ujawniania określonych informacji. Charakter kluczowej dla instytucji tajemnicy adwokackiej dyrektywy nakazuje łączyć ją z ochroną określonych wartości przed zagrożeniami lub naruszeniami wynikającymi z ujawnienia tajemnicy. Jakkolwiek konkretyzacja tych wartości bywa kłopotliwa¹⁸, to jednak takie spojrzenie z normatywnego punktu widzenia autonomizuje tajemnicę adwokacką, w szczególności zaś zdaje się wykluczać istnienie treściowych związków z procesowymi konstrukcjami zakazów dowodowych.

4. W piśmiennictwie i orzecznictwie obok zaznaczonego już powyżej stanowiska wskazującego prymat regulacji zawartych w Prawie o adwokaturze w stosunku do zakazów dowodowych prezentowany jest także pogląd, wedle którego zakazy dowodowe stanowią podstawę do ograniczenia ochrony tajemnicy adwokackiej wówczas, gdy mają względny charakter i przewidują możliwość przeprowadzenia dowodu w zakresie objętym tajemnicą w razie spełnienia określonych przesłanek. Prezentowane w zakresie stanowiska wskazują na istnienie poważnych rozbieżności co do statusu i funkcji tajemnicy adwokackiej, w istocie sprowadzających się do rozstrzygnięcia, czy ma ona względny, czy też bezwzględny charakter¹⁹.

4. Podejmując próbę przedstawienia własnego stanowiska w tej sprawie warto rozpocząć od uwag dotyczących normatywnego charakteru i zakresu ochrony tajemnicy adwokackiej. Spojrzenie na tajemnicę adwokacką jako element zespołu gwarancji zachowania powierzanych adwokatowi informacji w poufności oraz wykorzystywania ich wyłącznie w celu związanym z wykonywaniem czynności zawodowych dostrzec można dwa aspekty ochrony²⁰.

w świetle wybranych przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, *Palestra* 2004, Nr 3-4, s. 81-84; R. Tokarczyk: Zarys przedmiotu etyki adwokata, *Przegląd Sądowy* 2005, Nr 7-8, s. 36 i n.; J. Agacka-Indecka: Tajemnica zawodowa adwokata – znaczące rozstrzygnięcia sądów (cz. II), *Palestra* 2005, Nr 9-10, s. 68 i n.; A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach przestrzegania tajemnicy zawodowej adwokata-podejrzanego w procesie karnym, *Palestra* 1963, Nr 4, s. 12 i n.

¹⁸ Interesująco o trudnościach związanych z rekonstrukcją wartości, których ochronie służyć ma instytucja tajemnicy adwokackiej pisze J. Giezek: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, *Palestra* 2014, Nr 9, s. 60 i n. zob. też stanowisko SA w Szczecinie, wskazującego, że „ochrona tajemnicy adwokackiej jest jedną z gwarancji prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, jako zawodu zaufania publicznego, gwarancją której celem nie jest ochrona komfortu adwokata, lecz ochrona zaufania, którym obdarzył go mandant. Stąd właściwe docenienie wielkiej rangi tajemnicy zawodowej i jej miejsca w organizacji życia społecznego jest nieodłącznym elementem całego systemu ochrony prawnej oraz warunkiem sine qua non prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w demokratycznym państwie prawnym (art. 2 Konstytucji RP), zaś z tego powodu należyte respektowanie tej tajemnicy leży w dobrze pojętym interesie publicznym” – postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II AKz 330/13), OSASz 2014, Nr 2, poz. 37.

¹⁹ Trafnie podkreśla M. Kucharczyk, że charakter prawny tajemnicy adwokackiej wzbudzał i wzbudza w polskim procesie karnym duże rozbieżności. Zarówno niegdyś, jak i dzisiaj doktryna prawa procesowego jest w tej kwestii podzielona, część opowiada się za bezwzględnym, część za względnym charakterem tajemnicy adwokackiej. Zob. szerzej M. Kucharczyk: Charakter prawny tajemnicy adwokackiej w ujęciu historycznym..., s. 71 i n.

²⁰ Warto już w tym miejscu podkreślić, że ten element, czyli właściwe wykorzystywanie uzyskanych w związku z udzielaniem pomocy informacji podlega prawnej ochronie, czego dobrym przejawem jest regulacja

5. Pierwszy określić można mianem pozytywnego aspektu ochrony. Regulacja odnosząca się do tajemnicy zawodowej określa obowiązek zachowania w poufności uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych informacji oraz zakaz ich wykorzystywania w innym niż wykonywanie czynności zawodowych celu²¹. Zakaz ujawniania informacji objętych tajemnicą zawodową ma na tym poziomie charakter generalny, opatrzony wielkim kwantyfikatorem. W istocie obejmuje trwającą bez ograniczeń czasowych powinność zachowania w poufności wszystkich danych i informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu adwokata²². Ustawowy nakaz zachowania (przestrzegania) tajemnicy adwokackiej odnosi się do zobowiązanego podmiotu, tj. adwokata²³. Stanowiąc podstawę obowiązku zachowania poufności uzyskanych przy wykonywaniu czynności zawodowych informacji ma swój odpowiednik w leżącym po stronie mandanta uprawnieniu ochrony poufności tych informacji i nie ujawnianiu ich innym osobom lub instytucjom wbrew woli lub bez zezwolenia dysponenta²⁴. Instytucja tajemnicy

zawarta w art. 266 § 1 k.k., kryminalizującym nie tylko ujawnienie – wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu zobowiązaniu – informacji objętych tajemnicą zawodową, lecz także naruszające przepisy ustawy lub treść przyjętego zobowiązania – wykorzystywanie takich informacji. Szerzej co do konstrukcji wyrażonej w art. 266 § 1 k.k. zob. m. in. B. Kunicka-Michalska: Przestępstwo z art. 266 k.k. [w:] System Prawa Karnego. T. 8. Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym, red. L. Gardocki, Warszawa 2013, s. 913 i n.; W. Wróbel [w:] A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, K. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll: Kodeks karny. Część szczególna, T. II, 4. Wydanie, Warszawa 2013, s. 1491 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna, CzPKiNP 2007, Nr 1, s. 73 i n.

²¹ Drugi ze wskazanych wyżej aspektów ochrony tajemnicy dostrzec można w kontekście podstaw odpowiedzialności karnej za jej naruszenie przewidzianych w art. 266 § 1 k.k. W przepisie tym kryminalizuje się bowiem zarówno ujawnienie informacji objętych tajemnicą, jak i wykorzystanie ich niezgodnie z przeznaczeniem. Zob. szerzej W. Wróbel [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, T. II, 4. Wydanie, Warszawa 2012, s.

²² Istotę ustawowego zakazu ujawniania informacji objętych tajemnicą zawodową zawodów zaufania publicznego (lub inaczej rzecz ujmując istotę nakazu zachowania informacji objętych tajemnicą zawodową w poufności) dobrze oddaje następująca wypowiedź SN dotycząca instytucji tajemnicy adwokackiej: „przepis art. 6 Prawa o adwokaturze stanowi normatywną rację obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej przez adwokata, a także podstawę określenia przedmiotu i zakresu tego obowiązku. Jego sens normatywny sprowadza się w istocie do wyrażenia pod adresem adwokata zakazu ujawnienia okoliczności objętych tajemnicą zawodową. Przepis ten stanowi podstawę takiej oto normy: „adwokat obowiązany jest do zachowania w tajemnicy wszystkiego, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej – jest on obowiązany do tego zawsze i w każdym układzie oraz wobec wszystkich” – uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (I KZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz. 41. Podobne stanowisko odnaleźć można w orzecznictwie sądów powszechnych. Przykładem może być postanowienie SA w Krakowie z dnia 16 czerwca 2010 r., (II AKz 198/10, KZS 2010, Nr 9, poz. 32), w którym podkreślono, że „Zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością adwokata i innych osób wykonujących zawody objęte przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym”.

²³ W kontekście prowadzonych w tym miejscu rozważań mniejsze znaczenie ma skorelowane z tym obowiązkiem prawo (roszczenie) osoby korzystające z pomocy przedstawiciela zawodów zaufania publicznego pomocy do zachowania powierzanych informacji i danych w poufności. Na ten aspekt instytucji tajemnicy zawodowej zwraca wyraźnie uwagę Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, nr 10, poz. 107.

²⁴ Uprawnienie do zachowania przekazywanych adwokatowi informacji w poufności jako korelat obowiązku przestrzegania tajemnicy zawodowej wyraźnie akcentuje Trybunał Konstytucyjny podkreślając, że „skoro ustawa o radcach prawnych, podobnie jak ustawy regulujące funkcjonowanie adwokatury i notariatu, nakłada

adwokackiej określa zatem relację między adwokatem, jako co do zasady depozytariuszem informacji, a powierzającym je w zaufaniu mandantem (co do zasady będącym dysponentem informacji²⁵) oraz relacje adwokata ze światem zewnętrznym, wobec którego w interesie mandanta jest on zobowiązany do zachowania dyskrecji. Z tej perspektywy stanowiąca normatywną istotę tajemnicy adwokackiej dyrektywa jest jednoznaczna co do zakresu zastosowania oraz zakresu normowania. Nakaz zachowania poufności dotyczy wszystkich informacji oraz nie jest ograniczony w czasie. Ujawnienie przez adwokata informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych jest z tego punktu widzenia możliwe jedynie w celu realizacji czynności zawodowych za zgodą i w interesie mandanta.

6. Drugi z dających się wyodrębnić aspektów ochrony tajemnicy adwokackiej określić można jako negatywny. Zawarta w Prawie o advokaturze oraz zasadach etyki adwokackiej regulacja dotycząca tajemnicy adwokackiej nie odnosi się bowiem do potencjalnych sytuacji kolizyjnych, gdy wynikający z przepisów prawa nakaz zachowania w poufności informacji uzyskanych przez adwokata w związku z wykonywaniem czynności zawodowych zderza się z określonym także w przepisach prawa nakazem ujawnienia tych informacji²⁶ lub gdy ujawniają się inne okoliczności powodujące, że zachowanie w poufności uzyskanych przez adwokata informacji rodzi niebezpieczeństwo naruszenia innych także chronionych prawem wartości²⁷. W tych przypadkach powstają konflikty między wynikającą z postanowień ustawy powinnością zachowania uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych informacji i danych w tajemnicy oraz wynikającym także z ustawy obowiązkiem złożenia depozycji obejmujących wszystkie znane składającemu te depozycje podmiotowi informacje²⁸ lub zakorzenionym ustawowo uprawnieniem do ujawnienia objętych ochroną informacji w celu ochrony innych wartości. W pierwszym przypadku można mówić o sytuacji tzw. kolizji obowiązków, w drugim o kolizji między obowiązkiem

na osoby wykonujące ten zawód obowiązek zachowania tajemnicy, racjonalne wydaje się pytanie, czy i komu przysługuje prawo wymagania od radcy prawnego zachowania tajemnicy. Prawo to istnieje niewątpliwie po drugiej stronie stosunku prawnego (zwykle umowy zlecenia): nie powinno budzić wątpliwości, że naruszenie przez radcę prawnego zasady poufności rodzi jego odpowiedzialność prawną, opartą na różnych tytułach, począwszy od odpowiedzialności dyscyplinarnej, skończywszy na karnej”. Zob. szerzej uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, Nr 10, poz. 107.

²⁵ Kwestia depozytariusza i dysponenta informacji objętych tajemnicą adwokacką jest w piśmiennictwie sporna. Zob. W szczególności uwagi: J. Gieźka: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, *Palestra* 2014, Nr 9, s. 60 i n.

²⁶ Znamionym przykładem takich sytuacji kolizyjnych są sytuacje, gdy adwokat zostaje wezwany do złożenia zeznań w postępowaniach prowadzonych na podstawie przepisów ustawy.

²⁷ Co do możliwych sytuacji kolizyjnych oraz sposobów ich rozwiązywania zob. m. in. J. Giezek: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, *Palestra* 2014, Nr 9, s. 60 i n.; J. Majewski: Tak zwana kolizja obowiązków w prawie karnym, Warszawa 2002, s. 35 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 82 i n.; R. Baszuk: Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym, *Palestra* 2014, Nr 3-4, s. 168 i n.

²⁸ Zasadnie podkreśla się w piśmiennictwie, że „z jednej strony przepis art. 177 k.p.k. stanowi, że „każda osoba wezwana w charakterze świadka ma obowiązek stawić się i złożyć zeznanie”. Z drugiej zaś – na świadku ciąży obowiązek zachowania zawodowej dyskrecji” – E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 77.

zachowania tajemnicy a uprawnieniem do ujawnienia objętych tajemnicą informacji²⁹. Możliwość występowania sytuacji kolizyjnych, w których obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej jest konfrontowany z obowiązkiem ujawnienia objętych ochroną informacji lub z uprawnieniem do ich ujawnienia przesądza, że tajemnica adwokacka musi posiadać swój korelat w postaci stosownych norm kolizyjnych służących do ustalania właściwego z punktu widzenia porządku prawnego oraz wynikającej z niego aksjologii zachowania. Przy czym chodzi tutaj o normy kolizyjne odnoszące się do wszystkich przypadków kolizji między obowiązkiem zachowania tajemnicy adwokackiej a powinnością lub możliwością zachowania polegającego na jej ujawnieniu w celu ochrony innych wartości. Istnienie takich norm jest konieczne w systemie prawa jeżeli tylko odnaleźć w nim można choćby jeden przypadek wynikającego z ustawy obowiązku ujawnienia informacji objętych zakresem tajemnicy adwokackiej. Ich funkcją jest rozstrzygnięcie kolizji obowiązków i wskazanie tego, który podlegać ma wykonaniu i jednocześnie ograniczenie drugiego z nich. Służące do rozstrzygnięcia zarysowanych wyżej kolizji dyrektywy mogą mieć różnorodny status. Z teoretycznego punktu widzenia stosowną regułą kolizyjną można bowiem zaczerpnąć ze zbioru powszechnie przyjmowanych w prawoznawstwie dyrektyw interpretacyjnych (tj. dyrektyw interpretacyjnych, reguł walidacyjnych oraz reguł kolizyjnych³⁰), lub wprowadzić na mocy decyzji ustawodawcy do porządku prawnego, nadając jej tym samym status ustawowej dyrektywy kolizyjnej³¹. Trzeba zarazem podkreślić, że brak takich dyrektyw (reguł, norm) prowadziłby do niedających się zaakceptować z punktu widzenia zasad spójności i niesprzeczności systemu prawa sytuacji, w których wypełnienie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej wiązałoby się z naruszeniem (tj. przekroczeniem normy nakazującej ujawnienie informacji objętych tajemnicą lub brakiem możliwości skorzystania z uprawnienia do ich ujawnienia³²) oraz stanowiącym konsekwencję takiego przekroczenia

²⁹ Plastycznym przykładem tego typu kolizji jest sytuacja składania przez zobowiązanego do zachowania tajemnicy adwokata wyjaśnień w toku prowadzonego przeciwko adwokatowi postępowania (dyscyplinarnego lub karnego), w którym ujawnienie informacji objętych tajemnicą adwokacką stanowi jedyny skuteczny sposób obrony. Zob. w tej kwestii m. in. interesujące rozważania J. Giezka: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, *Palestra* 2014, Nr 9, s. 60 i n.; R. Baszuka: Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym, *Palestra* 2014, Nr 3-4, s. 168 i n.;

³⁰ Zob. interesujące rozważania J. Majewskiego: Tak zwana kolizja obowiązków w prawie Karnym, Warszawa 2002, *passim*.

³¹ W tego typu sytuacjach istotną rolę odgrywałyby także standardy konstytucyjne, w tym w szczególności układ i relacja wartości chronionych przez normy stanowiące podstawę owej kolizji. Co do konstrukcji tzw. kolizji obowiązków oraz przyjmowanych w teorii prawa oraz dogmatyce prawa karnego sposobów jej rozstrzygnięcia zob. m. in. J. Majewski: Tak zwana kolizja obowiązków w prawie karnym, Warszawa 2002, s. 35 i n. O kolizji obowiązków w omawianych powyżej sytuacjach piszą także E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 82 i n.

³² Chodzi tutaj w szczególności o sytuacje, w których obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej pozostaje w kolizji z uprawnieniem do złożenia wyjaśnień przez adwokata występującego w roli obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym lub podejrzanego (albo oskarżonego) w postępowaniu karnym. O możliwości wystąpienia tego typu kolizji oraz przyjmowanych w doktrynie i orzecznictwie sposobach jej rozstrzygnięcia interesująco pisze M. Cieślak: Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1984, s. oraz J. Giezek: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie, *Palestra* 2014, Nr 9, s. 60 i n. i R. Baszuk: Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym, *Palestra* 2014, Nr 3-4, s. 168 i n.;

narażeniem na niebezpieczeństwo lub naruszeniem innych wartości³³, zaś spełnienie obowiązku ujawnienia informacji lub skorzystanie z uprawnienia do ich wyjawienia stanowiłoby jednocześnie naruszenie obowiązku zachowania poufności, skutkującego odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną. Stąd też niezależnie od decyzji prawodawcy co do wprowadzenia stosownych rozwiązań kolizyjnych do prawa stanowionego reguły takie stanowią konieczny element porządku prawnego (w tym przypadku stanowiąc element obowiązującego paradygmatu wykładniczego)³⁴. Z różnych powodów, wśród których niepoślednią rolę zdaje się odgrywać potrzeba zachowania spójności systemu prawa³⁵, polski ustawodawca od dawna regulacje zawarte w ustrojowych ustawach dotyczących poszczególnych zawodów zaufania publicznego statuuje obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej uzupełnia o specyficzne rozwiązania proceduralne, gwarantujące możliwość przestrzegania tajemnicy zawodowej w określonych sytuacjach kolizyjnych. Adresatem tych szczególnych proceduralnych regulacji są w pierwszej kolejności organy władzy publicznej. Przepisy gwarantujące możliwość (nie zawsze bezwzględna³⁶) dochowania wierności obowiązkowi zachowania tajemnicy zawodowej wprowadzają bowiem ograniczenia w wykonywaniu określonych czynności dowodowych przez organy władzy publicznej³⁷. Gdyby ich funkcja i treść sprowadzała się wyłącznie do

³³ W tego typu sytuacjach istotną rolę odgrywałyby także standardy konstytucyjne, w tym w szczególności układ i relacja wartości chronionych przez normy stanowiące podstawę owej kolizji. Co do konstrukcji tzw. kolizji obowiązków oraz przyjmowanych w teorii prawa oraz dogmatyce prawa karnego sposobów jej rozstrzygania zob. m. in. J. Majewski: *Tak zwana kolizja obowiązków w prawie karnym*, Warszawa 2002, s. 35 i n. O kolizji obowiązków w omawianych powyżej sytuacjach piszą także E. Plebanek, M. Rusinek: *Ujawnienie tajemnicy w procesie karnym a odpowiedzialność karna...*, s. 82 i n.

³⁴ Zob. szerzej w tej kwestii J. Majewski: *Tak zwana kolizja obowiązków w prawie karnym*, Warszawa 2002, s. 35 i n.

³⁵ Zob. uwagi zamieszczone w uzasadnieniu uchwały składu 7-sędziów SN z dnia z dnia 16 czerwca 1994 r. (I KZP 5/94, OSNKW 1994, Nr 7-8, poz. 41) oraz w uzasadnieniu wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, Nr 10, poz. 107.

³⁶ Charakter tych rozwiązań uzależniony jest od uwikłanej aksjologicznej decyzji prawodawcy co do wyboru uzyskującej pierwszeństwo wartości, w konsekwencji przesądzającej o normatywnych charakterze konkretnych rozwiązań, przyjmujących postać bezwzględnych lub względnych zakazów dowodowych. Zob. szerzej Z. Kwiatkowski: *Zakazy dowodowe w Procesie karnym*, Kraków 2005, *passim*. Por. też M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 423 i n.

³⁷ Trafie podkreśla SA w Krakowie, że „Zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością adwokata i innych osób wykonujących zawody objęte przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym” – postanowienie SA w Krakowie z dnia 16 czerwca 2010 r., II AKz 198/10, KZS 2010, Nr 9, poz. 32. W piśmiennictwie karnoprocesowym prezentowany jest pogląd przeciwny, zgodnie z którym przepisy o konstrukcji wykorzystanej przy redakcji art. 180 k.p.k. „adresowane są do świadków, którzy mogą, choć nie muszą zasłonić się przedmiotową tajemnicą, a nie do organów procesowych” – M. Kurowski [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki: *Kodeks postępowania karnego. komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2014, s. 585. Rację przyznać należy jednak tym przedstawicielom doktryny, którzy wskazują, że „z obowiązku strzeżenia tajemnicy zawodowej wynika również nakaz wykorzystania wszelkich dostępnych środków mogących zapobiec jej ujawnieniu – w tym wypadku chodzi o procesowe mechanizmy służące ochronie tajemnicy. I chociaż odmowa zeznań z procesowego punktu widzenia jest jedynie uprawnieniem świadka, to w świetle ciążącego na nim obowiązku dyskrecji, świadek ma obowiązek z tego skorzystać – w przeciwnym razie narusza normę sankcjonowaną (dekodowaną z art. 266 § 1 k.k. – dopisek. mój PK)” – E. Plebanek, M. Rusinek: *Ujawnienie tajemnicy służbowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna...*, s. 82. Stanowisko wskazujące na adresowanie przepisów statuujących zakazy dowodowe w pierwszej kolejności do organów procesowych oraz konieczność

zagwarantowania przestrzegania obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej nie budziłyby żadnych wątpliwości i nie generowały kontrowersji³⁸. Już jednak nieco bliższe wejście w treść stosownych przepisów statuujących zakazy dowodowy ujawnia, że służą one nie tylko do ograniczenia lub wyłączenia możliwości przeprowadzania określonych czynności dowodowych, ale także określają w pewnych przypadkach kryteria wyłączające ochronę tajemnicy zawodowej³⁹. To zaś sprawia, iż ich funkcja i relacja do tajemnicy adwokackiej jest o wiele bardziej złożona.

7. Fakt istnienia przepisów określających zakazy dowodowe oraz przewidujących możliwość zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej sprawia, iż ujawniające się w zakresie tajemnicy adwokackiej sytuacje kolizyjne można podzielić na dwie kategorie. Pierwszą obejmującą przypadki, które nie są objęte zakresem zastosowania zakazów dowodowych, a dokładniej zakresem regulacji stanowiących podstawę do zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, w których rozstrzygnięcie dokonywane jest w oparciu o powszechnie przyjmowane w prawoznawstwie dyrektywy interpretacyjne i reguły kolizyjne. Drugą, dotyczącą sytuacji, do których przynajmniej *prima facie* odnoszą się regulacje dotyczące zakazów dowodowych w części określającej

przeprowadzenia w każdym przypadku procedury „ważenia” pozostający w kolizji wartości wyraźnie wzmacnia nowe brzemienie art. 180 § 1 k.p.k. nadane nowelą z dnia 27 września 2013 r. przepis ten od 1 lipca 2015 r. będzie miał brzmienie: „Osoby obowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych o klauzuli tajności „zastrzeżone” lub „poufne” lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator dla dobra wymiaru sprawiedliwości zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy, jeżeli ustawy szczególne nie stanowią inaczej. Na postanowienie w tym przedmiocie przysługuje zażalenie”. Zob. też rozważania dotyczące zasady legalności i jej znaczenia w kontekście czynności wykonywanych przez organy władzy publicznej wobec jednostki P. Kardas: Problem granic legalności czynności uczestników postępowania karnego i konsekwencji ich przekroczenia [w:] Granice procesu karnego. Legalność działań uczestników postępowania, red. J. Skorupka, D. Gruszecka, (w druku).

³⁸ W takim bowiem przypadku stanowiłyby uzupełnienie i dopełnienie regulacji dotyczącej tajemnicy adwokackiej zawartej w Prawie o adwokaturze i zasadach etyki adwokackiej, przesądzając, że obowiązek ten zachowania tajemnicy ma charakter bezwzględny, zaś organy władzy publicznej zobligowane są do jego bezwzględnego przestrzegania. Warto już w tym miejscu dodać, że w polskim systemie prawa występuje taki przypadek dotyczący tzw. tajemnicy obrończej. Uregulowany w art. 178 pkt. 1 k.p.k. zakaz dowodowy ma bowiem charakter bezwzględny, wykluczając możliwość przeprowadzenia dowodu z przesłuchania obrońcy co do okoliczności od których dowiedział się prowadząc sprawę lub udzielając porady w trybie art. 245 k.p.k.

³⁹ Stąd też powszechnie przyjmuje się, że niezależnie od różnic stylistycznych i treściowych statuują one zakazy dowodowe. Zob. szerzej Z. Kwiatkowski: Zakazy dowodowe w procesie karnym, Kraków 2005, s. 163 i n. D. Kaczmarek: Prawnokarna ochrona tajemnicy a dowód z zeznań i wyjaśnień – zagadnienia wybrane [w:] Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego, red. Z. Cwiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2009, s. 430 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 82 i n. Stąd też analizując zawartość normatywną przepisu art. 163 k.p.k. z 1969 r. SN podkreślał, że zawiera on w istocie dwie normy prawne. „pierwsza z nich harmonizuje z istnieniem obowiązków zachowania tajemnicy służbowej, zawodowej i funkcyjnej. Jej normatywny sens sprowadza się do tego, że przyznaje ona adresatom tych obowiązków prawo do odmowy zeznań oraz wyznacza zakres tego prawa, obejmując nim te okoliczności, na które rozciąga się dany obowiązek zachowania tajemnicy. Druga z tych norm ma charakter kompetencyjny. Uprawnia ona sąd (prokuratora) do zwolnienia określonej osoby od obowiązku zachowania tajemnicy wtedy, gdy osoba ta odmawia zeznań z powodu tego obowiązku” – uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (I KZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz. 41.

przesłanki i podstawy zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej, które z tego właśnie powodu rozwiązywane są, lub co najmniej być mogą przy przyjęciu określonych założeń, na podstawie dyrektyw zamieszczonych w przepisach prawa pozytywnego. Istnienie ustawowych regulacji statuujących zakazy dowodowe, pełniących m. in. choć nie wyłącznie funkcję ustawowych dyrektyw kolizyjnych, pozwala wyróżnić dwie sfery związane z tajemnicą adwokacką w kontekście sytuacji kolizyjnych: wewnętrzną oraz zewnętrzną. Każdy z wymienionych z wymienionych obszarów kolizji ma odmienną charakterystykę normatywną, co sprawia, iż wymagają one odrębnej analizy.

8. Perspektywa wewnętrzna związana jest ze statuowanym na mocy stosownych regulacji zawartych w Prawie o adwokaturze oraz zasadach etyki adwokackiej obowiązkiem zachowania w poufności informacji uzyskanych od mandanta przy wykonywaniu czynności zawodowych adwokata⁴⁰. Zasadza się – co sygnalizowano już powyżej - na szczególnej relacji między adwokatem a osobami powierzającymi mu w związku z korzystaniem z profesjonalnej pomocy określone informacje. Ta szczególna relacja, określana powszechnie jako relacja zaufania, stanowi zasadniczą podstawę ochrony poufności informacji. Perspektywa wewnętrzna sprowadza się do związania przedstawicieli zawodów zaufania publicznego obowiązkiem zachowania w tajemnicy informacji uzyskanych przy wykonywaniu czynności zawodowych. Wynika z podlegających ochronie relacji adwokata z mandantem tworzących stosunek zaufania i warunkuje efektywne wypełnianie powinności zawodowych. Obliguje adwokata do określonej postawy wobec świata zewnętrznego. Źródłem obowiązku zachowania poufności jest ta właśnie „wewnętrzna” bo łącząca adwokata z jego mandantem więź, dopiero bowiem jej powstanie aktualizuje określony w przepisach prawa obowiązek zachowania tajemnicy. W perspektywie wewnętrznej nie mają znaczenia inne poza statuującymi obowiązek zachowania tajemnicy regulacje prawne. Wewnętrzny charakter tajemnicy adwokackiej związany jest z punktem odniesienia: chodzi o spojrzenie na objęte ochroną informacje z perspektywy adwokata i jego mandanta. Tajemnica adwokacka służy ochronie poufności tych relacji przed światem zewnętrznym, nakazując adwokatowi zachować uzyskane w związku z wykonywaniem czynności zawodowych informacje w tajemnicy. Z natury rzeczy tajemnica adwokacka - obejmująca wszystkie informacje i dane uzyskane w związku z wykonywaniem zawodu adwokata - służy ochronie społecznego zaufania do tego zawodu oraz wzajemnego zaufania między adwokatem a osobami powierzającymi informacje. Służy więc zarówno celom publicznym (ochronie społecznego zaufania do zawodu adwokata oraz efektywnemu wykonywaniu czynności adwokackich w interesie publicznym), jak i celom prywatnym, ochronie słuszných praw i interesów osób korzystających z pomocy przedstawicieli tych zawodów⁴¹.

⁴⁰ Perspektywa wewnętrzna łączy się ze wskazanym powyżej pozytywnym aspektem ochrony informacji objętych tajemnicą adwokacką.

⁴¹ W orzecznictwie TK podkreśla się, że „zachowanie tajemnicy zawodowej stanowi obowiązek a nie prawo osoby wykonującej zawód prawniczy (...). Obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej „jest nierozdzielnie związany właśnie z pełnieniem (...) funkcji zaufania publicznego. jego istnienie, obwarowane sankcją karną, stanowi dla osób poszukujących pomocy gwarancję poufności” – wyrok TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004/10/107. Identyfikując kwestię tę ujmuje się w orzecznictwie sądów powszechnych podkreślając, że funkcją zakazów dowodowych powiązanych z instytucją tajemnicy zawodowej zawodów zaufania publicznego „nie jest ochrona interesów osób, które te zawody wykonują, lecz nade wszystko ochrona tych osób, które w zaufaniu do owych publicznych funkcji powierzają im wiedzę o faktach, którymi nie chcą

Zachowanie tajemnicy zawodowej jest w tej perspektywie obowiązkiem prawnym (a także etycznym) ciążącym na adwokatach, nie zaś prawem przysługującym osobom wykonującym ten zawód zaufania publicznego⁴². Z tym obowiązkiem skorelowane jest prawo do ochrony informacji i danych przekazywanych osobom wykonującym zawód zaufania publicznego przysługujące jednostkom korzystającym z pomocy przedstawicieli tych zawodów⁴³. Prawo to obejmuje bez wątpienia zachowanie w poufności przekazanych, ujawnionych lub uzyskanych przez adwokata w związku z powierzeniem sprawy informacji i danych, a także ich ochronę we wszystkich innych obszarach i płaszczyznach, jak również związane już z merytorycznym aspektem wykonywania zawodu adwokata roszczenie (prawo) do wykorzystywania tych informacji przez depozytariusza w sposób racjonalny i służący realizacji powierzonych funkcji⁴⁴. Obowiązek przestrzegania tajemnicy adwokackiej został obwarowany sankcją karną. Przepisy prawa karnego materialnego statuuja odpowiedzialność karną za naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej oraz wykorzystania niezgodnie z zasadami objętych tajemnicą zawodową informacji. Istnienie podstawy do odpowiedzialności karnej za naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej akcentuje publicznoprawny aspekt tej powinności⁴⁵.

9. Perspektywa zewnętrzna – dotyczy relacji między zobowiązanym do zachowania tajemnicy adwokatem a organami władzy publicznej, wyposażonymi w określone

się na ogół dzielić z innymi osobami” – postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II Akz 330/13), OSASz 2014, Nr 2, poz. 37. Podobnie charakteryzuje się instytucję tajemnicy zawodowej w literaturze przedmiotu akcentując, że „relacja, która nawiązuje się między klientem a adwokatem zbudowana jest na zaufaniu. Wzajemne zaufanie jest istotnym warunkiem umożliwiającym adwokatowi jego pracę, zaś po stronie klienta poczucie zaufania do adwokata minimalizuje jego lęk, który odczuwa wobec nieznanego. Podstawową przesłanką budującą zaufanie w relacji pomiędzy klientem a adwokatem, i *vice versa*, jest tajemnica adwokacka, bez istnienia której jakiegokolwiek zaufanie w omawianym obszarze byłoby niemożliwe” – J. Naumann: Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz, Warszawa 2012, s. 211.

⁴² Trafnie zwraca się uwagę na tę właściwość konstrukcji ustawowych dotyczących prawniczych zawodów zaufania publicznego w uzasadnieniu wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r., SK 64/03.

⁴³ Podobnie kwestię tę ujęto w uzasadnieniu wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r., SK 64/03, w którym podkreślono, że „skoro ustawa o radcach prawnych, podobnie jak ustawy regulujące funkcjonowanie adwokatury i notariatu, nakłada na osoby wykonujące ten zawód obowiązek zachowania tajemnicy, racjonalne wydaje się pytanie, czy i komu przysługuje prawo wymagania od radcy prawnego zachowania tajemnicy. Prawo to istnieje niewątpliwie po drugiej stronie stosunku prawnego (zwykle umowy zlecenia): nie powinno budzić wątpliwości, że naruszenie przez radcę prawnego zasady poufności rodzi jego odpowiedzialność prawną, opartą na różnych tytułach, począwszy od odpowiedzialności dyscyplinarnej, skończywszy na karnej”.

⁴⁴ Zwraca na to uwagę TK w uzasadnieniu wyroku TK z dnia 2 lipca 2007 r., SK 41/05, podkreślając, że zawód zaufania publicznego polega na obsłudze osobistych potrzeb jednostek, wiąże się w sposób immanentny z przyjmowaniem informacji dotyczących różnorodnych sfer życia osób korzystających z pomocy wykonujących zawód zaufania publicznego, wreszcie winien być zorganizowany „w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi”. Podobnie zagadnienie to ujmują SN wskazujące, że „zarzut naruszenia tajemnicy zawodowej może być zasadnie postawiony, gdy adwokat, wiadomości oraz dokumenty pozyskane przy wykonywaniu obowiązków zawodowych wykorzysta w innym celu niż związany z prowadzeniem powierzonej mu sprawy”. – wyrok SN z dnia 20 grudnia 2007 r. (SDI 28/07), Lex Nr 1231613.

⁴⁵ Trafnie wskazują E. Plebanek i M. Rusinek, że „starannym przestrzeganiem zawodowych sekretów nie mniej zainteresowany jest sam ustawodawca” czego przejawem jest treść przepisu art. 266 k.k. Zob. szerzej E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 73. Znamienne jest także stanowisko TK wskazującego, że „ustawodawca nie traktuje obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej (...) wyłącznie w kategoriach stosunku prywatnoprawnego (...), lecz w art. 266 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną” – uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03).

w przepisach prawa upoważnienie do uzyskiwania informacji na potrzeby postępowań prowadzonych na podstawie przepisów prawa. Istnienie generalnego upoważnienia do uzyskiwania informacji skorelowane jest z powszechnym obowiązkiem ich ujawnienia na żądanie uprawnionego organu władzy publicznej poprzez złożenie zeznań⁴⁶. Istnienie tego obowiązku przesądza, że w każdym przypadku wezwania adwokata do złożenia zeznań w charakterze świadka ujawnia się kolizja między obowiązkiem zachowania w poufności informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem powinności zawodowych a obowiązkiem złożenia określonych depozycji procesowych. Cechą charakterystyczną tego typu kolizji jest to, że organy władzy publicznej dysponują możliwością wykorzystania przewidzianych w prawie środków przymusu w celu uzyskania określonych informacji od zobowiązanego do zachowania tajemnicy adwokata⁴⁷. Uprawnienia organów władzy publicznej do pozyskiwania w ramach postępowań prowadzonych na podstawie i w granicach prawa informacji objętych tajemnicą adwokacką mają w stosunku do relacji między adwokatem i jego mandantem zewnętrzny charakter, stanowiąc podstawę do przymusowej ingerencji w celu uzyskania objętych zakazem ujawniania danych. Występująca w tych wypadkach kolizja związana jest z ochroną interesów (wartości) realizowanych przez podmioty zewnętrzne, organy władzy publicznej, pozostających w kolizji z interesami mandanta oraz powinnością zachowania poufności chroniącą relację między adwokatem a mandantem. Z perspektywy zewnętrznej ochronie tajemnicy zawodowej służy złożony katalog różnorodnych zakazów dowodowych wyznaczających granice i ramy możliwości uzyskiwania w postępowaniach prowadzonych na podstawie przepisów prawa informacji objętych tajemnicą⁴⁸. W perspektywie instytucji tajemnicy zawodowej oraz mechanizmów służących do jej ochrony zasadniczą funkcją zakazów dowodowych, obok wyłączenia możliwości przeprowadzenia określonych dowodów, jest pełnienie roli ustawowej reguły kolizyjnej, określającej sposób postępowania w sytuacji, gdy wobec konkretnego podmiotu aktualizują się jednocześnie: obowiązek zachowania w tajemnicy określonych informacji oraz obowiązek złożenia depozycji w postępowaniu prowadzonym na podstawie przepisów prawa obejmujących także informacje objęte zakresem tajemnicy. Służą zatem rozstrzyganiu kolizji między wartością jaką jest ochrona tajemnicy zawodowej a dobrem wymiaru sprawiedliwości (systemu ochrony prawnej)⁴⁹. Obok określenia preferowanych przez ustawodawcę kryteriów i sposobów rozstrzygania powyższych kolizji przepisy statuujące zakazy dowodowe służą ochronie tajemnicy zawodowej w zakresie wyznaczanym przez regulacje dotyczące postępowań prowadzonych na podstawie przepisów prawa. Przepisy gwarantujące możliwość (nie zawsze

⁴⁶ Perspektywa zewnętrzna łączy się ze wskazanym powyżej negatywnym aspektem ochrony informacji objętych tajemnicą adwokacką.

⁴⁷ Niespełnienie obowiązku złożenia zeznań zwłaszcza poprzez pominięcie ujawnienia niektórych informacji stanowi na gruncie polskiego porządku prawnego podstawę odpowiedzialności karnej za tzw. przestępstwo składania fałszywych zeznań.

⁴⁸ Zob. m. in. M. Cieślak: Zagadnienia dowodowe w procesie karnym, Warszawa 1955, s. 264 i n.; S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, wydanie siódme, zmienione i poprawione, Warszawa 2003, s. 352.

⁴⁹ Na taką funkcję zakazów dowodowych odnoszących się do osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy określonych informacji i danych wskazują E. Plebanek i M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna., s. 78. Por. też P. Kardas: Relacje między prawem karnym materialnym i procesowym [w:] System Prawa Karnego Procesowego. T. I. Zagadnienia ogólne, cz. 1, red. P. Hofmański, Warszawa 2013, s. 571 i n.

bezwzględna⁵⁰) dochowania wierności obowiązкови zachowania tajemnicy zawodowej wprowadzają ograniczenia w wykonywaniu określonych czynności dowodowych przez organy władzy publicznej⁵¹ (trzeba jednak dodać, że w pewnych wypadkach określają także kryteria wyłączające ochronę tajemnicy adwokackiej)⁵². Adresatami tych szczególnych regulacji są obok organów władzy publicznej są także osoby zobowiązane od zachowania tajemnicy zawodowej, które uzyskują na mocy tych przepisów prawo określonego

⁵⁰ Charakter tych rozwiązań uzależniony jest od uwikłanej aksjologicznej decyzji prawodawcy co do wyboru uzyskującej pierwszeństwo wartości, w konsekwencji przesądzającej o normatywnych charakterze konkretnych rozwiązań, przyjmujących postać bezwzględnych lub względnych zakazów dowodowych. Zob. szerzej Z. Kwiatkowski: *Zakazy dowodowe w Procesie karnym*, Kraków 2005, *passim*. Por. też M. Cieślak: *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 423 i n.

⁵¹ Trafie podkreśla SA w Krakowie, że „Zachowanie tajemnicy zawodowej jest powinnością adwokata i innych osób wykonujących zawody objęte przepisem art. 180 § 2 k.p.k., zatem bez uzyskania zwolnienia z niej nie można wzywać tych osób, by składały zeznania, zaś osoby te nie mają prawa bez takiego zezwolenia dysponować swoją wiedzą potrzebną organom procesowym” – postanowienie SA w Krakowie z dnia 16 czerwca 2010 r., II AKz 198/10, KZS 2010, Nr 9, poz. 32. W piśmiennictwie karnoprosesowym prezentowany jest pogląd przeciwny, zgodnie z którym przepisy o konstrukcji wykorzystanej przy redakcji art. 180 k.p.k. „adresowane są do świadków, którzy mogą, choć nie muszą zasłonić się przedmiotową tajemnicą, a nie do organów procesowych” – M. Kurowski [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki: *Kodeks postępowania karnego. komentarz*, red. D. Świecki, Warszawa 2014, s. 585. Rację przyznać należy jednak tym przedstawicielom doktryny, którzy wskazują, że „z obowiązku strzeżenia tajemnicy zawodowej wynika również nakaz wykorzystania wszelkich dostępnych środków mogących zapobiec jej ujawnieniu – w tym wypadku chodzi o procesowe mechanizmy służące ochronie tajemnicy. I chociaż odmowa zeznań z procesowego punktu widzenia jest jedynie uprawnieniem świadka, to w świetle ciążącego na nim obowiązku dyskrekcji, świadek ma obowiązek z tego skorzystać – w przeciwnym razie narusza normę sankcjonowaną (dekodowaną z art. 266 § 1 k.k. – dopisek. mój PK)” – E. Plebanek, M. Rusinek: *Ujawnienie tajemnicy służbowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna...*, s. 82. Stanowisko wskazujące na adresowanie przepisów statuujących zakazy dowodowe w pierwszej kolejności do organów procesowych oraz konieczność przeprowadzenia w każdym przypadku procedury „ważenia” pozostający w kolizji wartości wyraźnie wzmacnia nowe brzemienie art. 180 § 1 k.p.k. nadane nowelą z dnia 27 września 2013 r. przepis ten od 1 lipca 2015 r. będzie miał brzmienie: „Osoby obowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych o klauzuli tajności „zastrzeżone” lub „poufne” lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator dla dobra wymiaru sprawiedliwości zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy, jeżeli ustawy szczególne nie stanowią inaczej. Na postanowienie w tym przedmiocie przysługuje zażalenie”.

⁵² Stąd też powszechnie przyjmuje się, że niezależnie od różnic stylistycznych i treściowych statuują one zakazy dowodowe. Zob. szerzej Z. Kwiatkowski: *Zakazy dowodowe w procesie karnym*, Kraków 2005, s. 163 i n. D. Kaczmarek: *Prawnokarna ochrona tajemnicy a dowód z zeznań i wyjaśnień – zagadnienia wybrane* [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. Z. Cwiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2009, s. 430 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: *Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna...*, s. 82 i n. Stąd też analizując zawartość normatywną przepisu art. 163 k.p.k. z 1969 r. SN podkreślał, że zawiera on w istocie dwie normy prawne. „pierwsza z nich harmonizuje z istnieniem obowiązków zachowania tajemnicy służbowej, zawodowej i funkcyjnej. Jej normatywny sens sprowadza się do tego, że przyznaje ona adresatom tych obowiązków prawo do odmowy zeznań oraz wyznacza zakres tego prawa, obejmując nim te okoliczności, na które rozciąga się dany obowiązek zachowania tajemnicy. Druga z tych norm ma charakter kompetencyjny. Uprawnia ona sąd (prokuratora) do zwolnienia określonej osoby od obowiązku zachowania tajemnicy wtedy, gdy osoba ta odmawia zeznań z powodu tego obowiązku” – uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (I KZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz. 41.

zachowania wobec przedstawicieli organów władzy publicznej⁵³. W istocie w tej części zakazy dowodowe określają podstawę kompetencyjną do dokonywania określonej czynności konwencjonalnej polegającej na oświadczeniu o odmowie złożenia zeznań przez adwokata oraz stanowiący jej korelat odnoszący się do organu procesowego obowiązek ukształtowania sytuacji procesowej z uwzględnieniem treści tego prawnie wiążącego oświadczenia.

10. Obie perspektywy – wewnętrzna i zewnętrzna - wywołują poważne kontrowersje w zakresie możliwych sytuacji kolizyjnych, przy czym wyraźnie zaznacza się różnica stanowisk między przedstawicielami palestry a przedstawicielami organów wymiaru sprawiedliwości, odzwierciedlana także w poglądach przedstawicieli doktryny. W perspektywie zewnętrznej przedstawiciele palestry konsekwentnie prezentują stanowisko o bezwzględnym charakterze tajemnicy adwokackiej, negując możliwość uznania przepisów statuujących zakazy dowodowe za regulacje konkretyzujące zakres obowiązku zachowania tajemnicy⁵⁴. Z kolei przedstawiciele organów wymiaru sprawiedliwości i znaczna część doktryny prawa karnego procesowego uznaje regulacje dotyczące zakazów dowodowych za *lex specialis* w stosunku do ustawowych rozwiązań statuujących obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej, a więc za przepisy konkretyzujące i zarazem w pewnych przypadkach modyfikujące zakres ochrony. W perspektywie wewnętrznej przedmiotem sporów jest z kolei kwestia możliwości „ograniczenia” zakresu obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej poprzez prawo do obrony lub w oparciu o zgodę dysponenta informacji (mandanta). Zarysowane spory prowadzone są na kilku płaszczyznach: aksjologicznej, etycznej, deontologicznej, konstytucyjnej, ustrojowej, wreszcie ustawowej. W istocie niezależnie od różnorodnych perspektyw dotyczą wykładni przepisów ustrojowych statuujących obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej oraz przepisów procesowych przewidujących możliwość zwolnienia z obowiązku jej przestrzegania. Przy czym dwa aspekty tych sporów zdają się odgrywać szczególną rolę.

⁵³ W odniesieniu do zobowiązanego do zachowania tajemnicy zawodowej przepisy regulujące zakazy dowodowe stanowią podstawę do rekonstruowania prawa do określonego zachowania, co do zasady odmowy ujawnienia tajemnicy poprzez odmowę składania zeznań. W tym kontekście w piśmiennictwie wskazuje się, że osoby zobowiązane do zachowania tajemnicy zawodowej zawodów zaufania publicznego korzystają ze szczególnych immunitetów. Zob. m. in. stanowisko Trybunału Konstytucyjnego podkreślającego, że „przepisy proceduralne pozwalające osobom zobowiązanym do zachowania tajemnicy zawodowej odmówić zeznań co do pewnych okoliczności, albo odmówić odpowiedzi na konkretne pytania, stwarzają niewątpliwie szczególną pozycję tych osób względem organów ochrony prawnej. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego uzasadnione jest twierdzenie, że z przepisów tych można wyprowadzić prawo osób wskazanych do określonego zachowania względem organów stosujących prawo” – uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, Nr 10, poz. 107.

⁵⁴ Zob. w szczególności Cz. Jaworski: Wokół tajemnicy adwokackiej (Wystąpienia przed Sądem Najwyższym na posiedzeniu w dniu 16 czerwca 1994 r. poprzedzającym wydanie uchwały składu siedmiu sędziów (sygn. I KZP 5/94) w sprawie tajemnicy zawodowej adwokatów), *Palestra* 1994, Nr 9-10, s. 70-81; A. Furmanek: Głosa do uchwały SN z dnia 16 czerwca 1994 r., *PS* 1997, Nr 5, s. 119-129; M. Sfora: Tajemnica adwokacka w świetle wybranych przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, *Palestra* 2004, Nr 3-4, s. 81-84; R. Tokarczyk: Zarys przedmiotu etyki adwokata, *Przegląd Sądowy* 2005, Nr 7-8, s. 36 i n.; J. Agacka-Indeck: Tajemnica zawodowa adwokata – znaczące rozstrzygnięcia sądów (cz. II), *Palestra* 2005, Nr 9-10, s. 68 i n.; A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach przestrzegania tajemnicy zawodowej adwokata-podejrzanego w procesie karnym, *Palestra* 1963, Nr 4, s. 12 i n.

Konstytucyjny, którego przedmiotem jest dopuszczalność wprowadzenia do systemu prawa przepisów przewidujących wyjątki od obowiązku zachowania poufności określonych informacji, łączący się immanentnie z kwestią ewentualnego konstytucyjnego zakorzenienia adresowanego do ustawodawcy obowiązku wprowadzenia przepisów chroniących tajemnicą adwokacką oraz ewentualnego konstytucyjnego charakteru ochrony tajemnicy adwokackiej jako względnej lub bezwzględnej.

Wykładniczy dotyczący modelu interpretacyjnego obowiązujących przepisów prawa, który w części uzależniony jest od rozstrzygnięcia problemów na płaszczyźnie konstytucyjnej, w części zaś ma autonomiczny charakter.

11. Podejmując próbę przedstawienia własnego stanowiska w powyższych kwestiach warto rozpocząć od analizy problemu konstytucyjnego zakorzenienia instytucji tajemnicy adwokackiej. Ma on znacznie z kilku powodów, z których trzy warto wyraźnie w tym miejscu wyeksponować. Po pierwsze dotyczy fundamentalnego z punktu widzenia systemowej funkcji tajemnicy adwokackiej zagadnienia możliwości wprowadzenia przez ustawodawcę do systemu prawa regulacji ograniczającej zakres ochrony tajemnicy. Po wtóre ma zasadnicze znaczenie w perspektywie wykładni przepisów określających możliwość uchylenia ochrony tajemnicy adwokackiej w wyniku zwolnienia z obowiązku jej zachowania. Po trzecie ma istotne znaczenie z punktu widzenia rozstrzygania kwestii możliwości ujawnienia informacji objętych tajemnicą adwokacką w związku z korzystaniem z prawa do obrony oraz możliwości wykorzystywania innych powszechnie przyjmowanych w prawoznawstwie reguł kolizyjnych.

12. Na płaszczyźnie konstytucyjnej kontrowersje związane z tajemnicą adwokacką dotyczą dwóch kwestii. Po pierwsze zagadnienia konstytucyjnego prawa podmiotowego przysługującego adwokatom, gwarantującego wolność od ingerencji wszelkich podmiotów, w tym organów władzy publicznej, w sferę ochrony tajemnicy adwokackiej. Po wtóre problemu istnienia konstytucyjnego prawa podmiotowego osób korzystających z pomocy adwokatów do ochrony poufności powierzanych w związku z korzystaniem z profesjonalnej pomocy informacji, którego dopełnieniem jest adresowany do ustawodawcy obowiązek ukształtowania systemu prawa pozytywnego w sposób gwarantujący ochronę poufności oraz charakteru tego prawa podmiotowego (jako prawa względnego lub bezwzględnego).

13. Kwestia możliwości zdekodowania z przepisów Konstytucji RP prawa podmiotowego przysługującego adwokatom oraz innym przedstawicielom zawodów zaufania publicznego stanowiła już przedmiot wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego. Mimo, iż stanowisko Trybunału Konstytucyjnego stanowiło przedmiot komentarzy przedstawicieli doktryny, trudno byłoby jednak uznać, że zagadnienie to zostało w sposób kompleksowy i satysfakcjonujący rozwiązane. Aktualny stan rozważań poświęconych tej problematyce pozwala sformułować kilka twierdzeń, stosunkowo powszechnie przyjmowanych jako podstawowe założenia analiz dotyczących konstytucyjnych aspektów tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego. Po pierwsze przyjmuje się, że na poziomie konstytucyjnym nie jest możliwe wskazanie prawa podmiotowego osób wykonujących zawody zaufania publicznego do zachowania tajemnicy zawodowej, które „krępowałoby

ustawodawcę w wyznaczaniu ram normatywnych i – w konsekwencji – stanowiłoby podstawę kontroli konstytucyjności konkretnych regulacji niższej rangi”. Jednoznaczne jest w tym aspekcie stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który nie znalazł podstaw „do zaakceptowania tezy o istnieniu konstytucyjnego prawa do zachowania tajemnicy zawodowej”. Trybunał Konstytucyjny przyjmuje, że „żaden z przepisów Konstytucji RP, ani sam ani też w powiązaniu z innymi, nie zawiera normy, której treść nakazywałaby traktowanie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w kategoriach konstytucyjnego prawa przysługującego przedstawicielom zawodów zaufania publicznego z tytułu wykonywania określonej profesji”⁵⁵. Z drugiej strony w tym samym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że prawo wymagania od osób wykonujących zawód zaufania publicznego zachowania tajemnicy zawodowej przysługuje osobom korzystającym z ich pomocy. W tym kontekście wskazuje się, że osoby korzystające z pomocy przedstawicieli zawodów zaufania publicznego pozostają z nimi w szczególnych relacjach, z reguły opartych na konstrukcji zlecenia, stanowiących zasadniczą podstawę roszczenia o zachowanie powierzonych informacji w poufności. Jednocześnie akcentuje się, że obowiązkowi zachowania tajemnicy zawodowej nie należy traktować wyłącznie w kategoriach stosunku prywatnoprawnego, zachodzącego między osobą wykonującą zawód zaufania publicznego a posiadającym prawo domagania się przestrzegania tej tajemnicy, lecz trzeba dostrzec w nim także elementy publicznoprawne⁵⁶. Publicznoprawny charakter tajemnicy zawodowej osób wykonujących zawody zaufania publicznego jest także wyraźnie eksponowany w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie wskazuje się, że problem zakazów dowodowych związanych integralnie z instytucją tajemnicy zawodowej „dotyczy kwestii o wiele bardziej zasadniczych, bo natury ustrojowej, gdyż (...) dotyczy wprost konstytucyjnych praw i wolności wszystkich obywateli Rzeczypospolitej”⁵⁷. Taki sposób podejścia do konstytucyjnych aspektów tajemnicy zawodowej otwierać musi pytanie, czy stanowisko o braku konstytucyjnej podstawy do rekonstruowania podmiotowego prawa przedstawicieli zawodów zaufania publicznego do ochrony tajemnicy zawodowej oznacza, iż na tym poziomie nie istnieje możliwość zrekonstruowania konstytucyjnego prawa osób korzystających z pomocy wykonujących zawody zaufania publicznego lub szerzej osób, których dotyczą informacje przekazywane wykonującym zawód zaufania publicznego do zachowania przez depozytariusza tajemnicy zawodowej? Innymi słowy pytania, czy twierdzenie o nieistnieniu konstytucyjnego prawa podmiotowego do tajemnicy zawodowej po stornie przedstawicieli zawodów zaufania publicznego przesądza o braku jakichkolwiek wzorców konstytucyjnych określających minimalny standard regulacji ustawowej dotyczącej zakresu i przedmiotu tajemnicy zawodowej, co skutkowałoby brakiem jakichkolwiek konstytucyjnych determinant działalności

⁵⁵ Por. uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), OTK-A 2004, Nr, 10 poz.107.

⁵⁶ W odniesieniu do obowiązku zachowania tajemnicy radcy prawnego TK podkreśla, że „ustawodawca nie traktuje obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego wyłącznie w kategoriach stosunku prywatnoprawnego zachodzącego między radcą a jego klientem, lecz w art. 266 k.k. przewiduje odpowiedzialność karną każdego, kto „wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu ujawnia lub wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną funkcją, wykonywaną pracą, działalnością publiczną, społeczną, gospodarczą lub naukową” – wyrok TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03).

⁵⁷ Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II AKz 330/13), OSASz 2014, Nr 2, poz. 37.

prawodawczej w tym zakresie i pozostawienie ustawodawcy pełnej swobody w kształtowaniu systemu prawnego.

14. Negacja możliwości rekonstruowania z Konstytucji RP podmiotowego prawa przedstawicieli zawodów zaufania publicznego do zachowania tajemnicy zawodowej rozstrzyga tylko jeden z aspektów wiążących się z tą instytucją. Przesądza jedynie, że zdaniem Trybunału Konstytucyjnego instytucja tajemnicy zawodowej nie została ukształtowana „w interesie osób wykonujących zawody zaufania publicznego” lecz w celu ochrony słuszných interesów i praw osób trzecich, korzystających z pomocy przedstawicieli tych zawodów. W tym ujęciu instytucja tajemnicy adwokackiej stanowi instrument gwarantujący możliwość realizacji słuszných celów publicznych, w tym w szczególności zachowanie w poufności informacji uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych w interesie osób korzystających z tej pomocy. Takie spojrzenie na instytucję tajemnicy adwokackiej przesądza, że jest to instytucja stanowiąca konieczny element porządku prawnego w demokratycznym państwie prawnym, a tym samym, że stworzenie właściwych ram prawnych określających zasady wykonywania w interesie publicznym zawodu adwokata wymaga ustawowego uregulowania kwestii związanych z tajemnicą zawodową w celu ochrony innych wartości niż sam interes osób wykonujących zawód adwokata. Potencjalnych konstytucyjnych źródeł wyznaczających ramy działalności prawodawczej w tym zakresie, w tym także statuujących ewentualny obowiązek ustawowego wprowadzenia regulacji dotyczących tajemnicy zawodowej poszukiwać należy w pierwszej kolejności przepisach Konstytucji RP chroniących prawa i wolności jednostki. Skoro bowiem tajemnica zawodowa służyć ma – jak stwierdza Trybunał Konstytucyjny – przede wszystkim „ochronie interesów osób, które w zaufaniu do publicznych funkcji adwokata, radcy prawnego, notariusza, lekarza, powierzają im wiedzę o faktach, którymi nie chcą się na ogół dzielić z innymi osobami”⁵⁸, to jej podstawową funkcją jest ochrona prywatności oraz pozostałych wolności związanych z dysponowaniem i przekazywaniem informacji. Z tego punktu widzenia podstawy ewentualnego dekodowania konstytucyjnego wzorca odnoszącego się do tajemnicy zawodowej poszukiwać należałoby w przepisach zamieszczonych w Rozdziale II Konstytucji RP, w szczególności zaś w art. 47 statuującym podmiotowe prawo do prywatności, art. 49 gwarantującym wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się oraz w art. 51 ust. 2 odnoszącym się do ograniczenia możliwości pozyskiwania, gromadzenia i udostępniania informacji o obywatelach⁵⁹. Spoglądając z perspektywy wymienionych powyżej przepisów Konstytucji RP można twierdzić, że

⁵⁸ Postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II AKZ 330/13).

⁵⁹ Na powołane wyżej przepisy jako ewentualną podstawę oceny konstytucyjności rozwiązań ustawowych odnoszących się do ochrony informacji powierzanych osobom wykonującym zawody zaufania publicznego w perspektywie adekwatnego standardu ochrony ich praw i interesów wskazuje Trybunał Konstytucyjny zaznaczając, że przepisy art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP, wskazane w rozpoznawanych skargach konstytucyjnych jako wzorce kontroli, mogłyby stanowić podstawę oceny konstytucyjności z punktu widzenia naruszenia interesów osób będących beneficjentami tajemnicy zawodowej. W uzasadnieniu wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03) podkreślono, że „Trybunał Konstytucyjny stoi na stanowisku, że na naruszenie wolności wskazanych w art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji – teoretycznie – mogliby powoływać się raczej klienci radców prawnych, aniżeli sami radcowie. Obowiązek zachowania tajemnicy ustanowiono bowiem w interesie klientów, a nie radców. Nie jest on wyrazem uprzywilejowania grupy zawodowej, lecz właśnie obowiązkiem związanym z wykonywaniem zawodu”.

nakładają one na ustawodawcę obowiązek takiego ukształtowania systemu prawa, w którym zagwarantowane będzie przestrzeganie przysługujących obywatelom praw o charakterze konstytucyjnym oraz ich adekwatna ochrona. Tak rozumiany obowiązek służyć ma ochronie konstytucyjnych praw podmiotowych w relacjach wertykalnych i horyzontalnych. Z punktu widzenia informacji przekazywanych przedstawicielom zawodów zaufania publicznego zagwarantowanie realnej ochrony prywatności przed naruszeniami ze strony organów władzy publicznej lub innych podmiotów wymaga wprowadzenia do systemu prawa rozwiązań gwarantujących zachowanie tych informacji w poufności oraz wykorzystywania ich wyłącznie w celu realizacji powinności zawodowych. Wskazane wyżej przepisy konstytucji mogą być zatem uznane za wzorce nakładające na ustawodawcę obowiązek wprowadzenia do systemu prawa regulacji określających podstawę, zakres oraz przedmiot tajemnicy zawodowej. Powyższy konstytucyjny obowiązek odnosi się do wewnętrznego aspektu ochrony informacji powierzanych przedstawicielom zawodów zaufania publicznego przez osoby korzystające z ich pomocy, przyjmując postać wynikającego z przepisów prawa obowiązku zachowania przez przedstawicieli zawodów zaufania publicznego w poufności informacji i danych uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności zawodowych. Nawiązując do stanowiska Trybunału Konstytucyjnego wskazane powyżej przepisy Konstytucji RP stanowić mogą źródło rekonstrukcji konstytucyjnego obowiązku zagwarantowania przez ustawodawcę ochrony poufności informacji powierzanej przedstawicielom zawodów zaufania publicznego poprzez wprowadzenie do systemu prawa przepisów statuujących obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Wprowadzenie tych rozwiązań służyć ma konkretyzacji podmiotowych praw jednostki w zakresie ochrony prywatności oraz wolności komunikowania się, stanowiąc zarazem ustawową podstawę do rekonstrukcji roszczenia przysługującego osobom korzystającym z pomocy wykonujących zawody zaufania publicznego do zachowania powierzanych im informacji w poufności (zachowania tajemnicy zawodowej)⁶⁰.

15. Kwestia konstytucyjnego zakorzenia obowiązku ustawodawcy takiego ukształtowania systemu prawa by przewidywał regulacje odnoszące się do tajemnicy adwokackiej nie ogranicza się jednak wyłącznie do wskazanych powyżej przepisów statuujących prawa podmiotowe jednostki. Analizując problem konstytucyjnych źródeł nakładających na ustawodawcę powinność wprowadzenia do systemu prawa określonych regulacji chroniących informacje powierzone osobom wykonującym zawody zaufania publicznego nie można stracić z pola widzenia szczególnego konstytucyjnego statusu zawodu adwokata. W szczególności zaś szczególnego znaczenia i doniosłości prawidłowego i zgodnego z interesem publicznym wykonywania czynności adwokackich – istotnej z racji znaczenia, jaką dana dziedzina społecznej aktywności adwokackiej odgrywa w społeczeństwie - oraz konieczności zapewnienia ochrony gwarantowanych Konstytucją praw podmiotowych

⁶⁰ Podobną myśl można jak się wydaje odnaleźć w uzasadnieniu wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03), w którym stwierdzono, że „(...) Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że istniejące na poziomie ustaw proceduralnych prawo radców prawnych do zachowania tajemnicy co do pewnych okoliczności jest wyznaczane tymi właśnie ustawami. Wobec braku konstytucyjnego prawa tajemnicy radcowskiej należy uznać, że w gestii ustawodawcy leży kształtowanie zakresu obowiązku zachowania tajemnicy przez radcę prawnego i odpowiadającego mu prawa odmowy zeznań (udzielenia odpowiedzi na pytanie), przy czym swoboda ustawodawcy jest ograniczona innymi wartościami konstytucyjnymi”

jednostki z uwagi na immanentnie związane z wykonywaniem tego zawodu powierzenie w warunkach wysokiego zaufania uprawiającym taki zawód informacji osobistych i dotyczących życia prywatnego przez osoby korzystające z ich usług. Oba wskazane wyżej elementy wskazują na potrzebę stworzenia regulacji przesądzających o uznaniu informacji powierzanych adwokatom za podlegającą ochronie tajemnicę zawodową. Wynika z nich także, że istnienie regulacji odnoszącej się do ochrony tajemnicy zawodowej stanowi element systemu ochrony prawnej, będąc gwarancją należytego, zgodnego z interesem publicznym i efektywnego wykonywania tego zawodu. Za takim podejściem przemawia także dostrzeżenie na poziomie konstytucyjnym rangi zawodów zaufania publicznego oraz społecznej doniosłości należytego ich wykonywania podyktowanego ochroną interesu publicznego. W przypadku prawniczych zawodów zaufania publicznego należy dodatkowo podkreślić, że instytucja tajemnicy zawodowej adwokata, radcy prawnego, notariusza oraz doradcy podatkowego stanowiąc gwarancję efektywnego realizowania powierzonych przedstawicielom tych zawodów funkcji i zadań oraz służąc ochronie interesów osób korzystających z pomocy prawnej jest elementem całego systemu ochrony prawnej, gwarantując prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Trafnie podkreśla się w orzecznictwie, że należyte świadczenie pomocy prawnej wprost zależy od zaufania do dyskrecji świadczących tę pomoc, zaś społeczne zaufanie do prawniczych zawodów zaufania publicznego jest w zasadniczy sposób determinowane poprzez należyte respektowanie tajemnicy zawodowej⁶¹. Powiązanie tajemnicy zawodowej prawniczych zawodów zaufania publicznego z konstytucyjną wartością jaką jest zagwarantowanie prawidłowego funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości pozwala twierdzić, że w odniesieniu do tej kategorii zawodów zaufania publicznego tajemnica zawodowa chroni także tę szczególną konstytucyjną wartość⁶². Zarazem z uwagi na funkcje realizowane przez przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego w systemie ochrony prawnej, a także systemie wymiaru sprawiedliwości, obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej stanowi jeden z podstawowych czynników zapewniających prawidłowość procesu stosowania prawa, prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, oraz efektywnego realizowania funkcji i zadań prawniczych zawodów zaufania publicznego⁶³.

⁶¹ Por. postanowienie SA w Szczecinie z dnia 29 października 2013 r. (II AKz 330/13).

⁶² Taki też pogląd wyraził Trybunał Konstytucyjny podkreślając, że „(...) zachowanie tajemnicy radcowskiej jest elementem prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i – szerzej – całego systemu ochrony prawnej w demokratycznym państwie prawnym. Nie oznacza to jednak, by Konstytucja dawała podstawę do konstruowania prawa podmiotowego radców prawnych w tym zakresie, gdyż – co wypada powtórzyć raz jeszcze – to nie w ich interesie ustawodawca przewidział obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Te same argumenty, które zadecydowały o istnieniu ochrony prawnej, mogą w pewnych sytuacjach decydować o jej uchyleniu. Tajemnica zawodowa wiążąca przedstawicieli zawodów prawniczych służy bowiem nie samym prawnikom, lecz osobom korzystającym z ich pomocy, a szerzej – skutecznemu funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości” – uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03).

⁶³ Trafnie podkreśla SN, że „należyte udzielanie pomocy prawnej przez adwokatów zależy od zaufania do ich dyskrecji, społeczne zaufanie zaś do adwokatów jest w zasadniczy sposób określane przez respektowanie tajemnicy adwokackiej. Istotny jest przy tym fakt, że udzielanie pomocy prawnej przez adwokatów jest czynnikiem zapewnienia prawidłowości procesu stosowania prawa, w szczególności zaś współokreśla ono prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Będąc warunkiem właściwego wykonywania zawodowych obowiązków adwokatów w sferze udzielania pomocy prawnej, tajemnica adwokacka stanowi również gwarancję efektywnego realizowania funkcji i zadań adwokatury, określonych w art. 1 ust. 1 Prawa o adwokaturze. Służy ona ochronie interesów osób korzystających z pomocy prawnej adwokatów, ma jednak

Pozwala to twierdzić, że wynikająca z Konstytucji RP powinność właściwego uregulowania przez ustawodawcę problematyki tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego ma swoje publicznoprawne uzasadnienie, stanowiąc element wzorca rekonstruowanego z treści art. 2 Konstytucji RP. Istnienie specjalnej regulacji statuującej obowiązek zachowania przez przedstawicieli zawodów zaufania publicznego tajemnicy zawodowej stanowi konstytutywny element porządku prawnego w demokratycznym państwie prawnym.

16. Przedstawione powyżej uwagi prowadzą do wniosku, że zasadniczo nie ma przeszkód do formułowania poglądu wskazującego, że na ustawodawcy ciąży obowiązek uregulowania w systemie prawa instytucji tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego jako szczególnego rodzaju obowiązku służącego ochronie słusznym praw i interesów osób powierzających w warunkach szczególnego zaufania przedstawicielom tych zawodów określone informacje. Wskazując przepisy art. 2, art. 47, art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP jako podstawę rekonstrukcji prawa podmiotowego przysługującego każdemu obywatelowi RP do ochrony informacji powierzanych przedstawicielom zawodów zaufania publicznego poprzez uregulowanie instytucji tajemnicy zawodowej z uwagi na konieczność właściwego zagwarantowania na poziomie ustawowym ochrony prywatności oraz wolności komunikowania się a także zapewnienia warunków należytego, zgodnego z interesem publicznym wykonywania tych zawodów tym samym przesądza się o sposobie wyznaczania minimalnych granic ochrony poprzez instytucję tajemnicy zawodowej. Wartości statuowane przez przepisy art. 47, art. 49 i art. 51 ust. 2 Konstytucji RP podlegają bowiem względnej ochronie konstytucyjnej. Jej granice wyznacza wyrażona w art. 31 ust. 3 Konstytucji zasada proporcjonalności zgodnie z którą „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanowione tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób”. Tym samym dekodowana z przepisów Konstytucji RP dyrektywa obligująca ustawodawcę do zapewnienia należytego poziomu ochrony tajemnicy zawodowej na poziomie regulacji ustawowej nakłada na ustawodawcę powinność wprowadzenia regulacji chroniących tę tajemnicę. Ochrona taka nie musi mieć jednak bezwzględnego

również istotne znaczenie dla adwokatury, a ze wskazanych wyżej względów – także dla procesu stosowania prawa, zwłaszcza wymiaru sprawiedliwości” – uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (I KZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz. 41. Spoglądając z tej perspektywy nie wydaje się aktualnie zasadnym zastrzeżenie R. Sarkowicza podkreślającego, że „w Europie uzasadnienia dla tajemnicy zawodowej prawników (podobnie jak dla tajemnicy przedstawicieli innych zawodów) upatruje się w niezbywalnym prawie jednostki do prywatności i troski o jej interes. A zatem akcentuje się nie interes całego społeczeństwa (jak ma to miejsce w USA), ale prawo jednostki” – R. Sarkowicz: *Amerykańska etyka prawnicza...*, s. 105. Wydaje się, że co najmniej od połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, w polskim piśmiennictwie i orzecznictwie dostrzega się coraz wyraźniej także publicznoprawny, ogólny kontekst instytucji tajemnicy zawodowej, a także interes ogólny, publiczny, interes całego społeczeństwa, jak ujmuje to R. Sarkowicz, w odpowiednio ukształtowanym i przestrzegającym systemie ochrony prawnej tej tajemnicy. Wszak wskazując na związki ze stworzeniem właściwych warunków do prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, efektywnego działania systemu ochrony prawnej, realizacji publicznoprawnych funkcji prawniczych zawodów zaufania publicznego, czy zapewnienia prawidłowości procesu stosowania prawa, wyraźnie nawiązuje się do publicznoprawnych, ogólnych, istotnych z punktu widzenia całego społeczeństwa celów, zadań, wartości i interesów, których realizacji służy odpowiednio ukształtowana i chroniona tajemnica zawodowa. Jeszcze wyraźniej publiczne funkcje ochrony tajemnicy ujawniają się w związku z tajemnicą obrończą.

charakteru, służy bowiem co do zasady ochronie wartości, w stosunku do których możliwe jest wprowadzenie stosowanych ograniczeń jeśli jest to niezbędne z uwagi na wartości wymienione w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Pozwala to konstatować, że konstytucyjny wymóg zapewnienia ochrony ustawowej tajemnicy zawodowej ma charakter względny, pozostawiając ustawodawcy znaczny zakres swobody decyzyjnej co do formy oraz charakteru regulacji służących ochronie tej wartości. Oznacza to, że z punktu widzenia konstytucyjnych wzorców stanowiących podstawę rekonstrukcji określonych praw podmiotowych prawodawca jest co prawda zobowiązany do ustawowego uregulowania ochrony tajemnicy adwokackiej, zarazem Konstytucja RP nie wyraża zakazu określenia w ustawach wyjątków ograniczających ochronę tej tajemnicy, pod warunkiem, że ograniczenia te będą konieczne dla bezpieczeństwa państwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, moralności publicznej albo wolności i praw innych osób.

17. Nieco inaczej przedstawia się na płaszczyźnie konstytucyjnej zagadnienie ochrony tzw. tajemnicy obrończej. Poszukując odpowiedzi na pytanie o charakter tajemnicy obrończej oraz jej związku z tajemnicą adwokacką⁶⁴ w pierwszej kolejności warto podkreślić jej bardzo silne powiązanie z prawem do obrony⁶⁵. Tajemnica obrończa stanowi bowiem element tego prawa⁶⁶, związany z gwarancją nieskrępowanego kontaktu z obrońcą. Przesądza to bezpośrednim powiązaniem tajemnicy obrończej z funkcją obrony i gwarancjami prawa do obrony, stanowiącej część regulacji wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych gwarantującej rzetelność procesu w demokratycznym państwie prawnym. Trafnie podkreśla się w literaturze, że prawo do obrony postrzegane jako zasada procesowa pełni m. in. funkcję gwarancyjną, stanowiąc podstawę zabezpieczenia przyznanych korzystającemu z tego prawa uprawnień. Zarazem w pełni zasadnie akcentuje się, że „realizacja funkcji gwarancyjnej stanowi także przesłankę prawidłowego wymiaru sprawiedliwości”⁶⁷. To spostrzeżenie pozwala na postawienie tezy, iż gwarancyjna funkcja prawa do obrony ma dwa aspekty: pierwszy – dotyczący gwarancji dla oskarżonego – i drugi – obejmujący gwarancje prawidłowości działania wymiaru sprawiedliwości⁶⁸. Właściwa realizacja zasady

⁶⁴ Z uwagi na szeroki zakres pojęcia „obrońca” na gruncie art. 178 pkt. 1 k.p.k. nie chodzi tutaj tylko o tajemnicę adwokacką, ale o każdy rodzaj tajemnicy zawodowej wiążącej przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego.

⁶⁵ Co do prawa do obrony zob. szerzej P. Wiliński: Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym, Kraków 2006, s. 348 in.; P. Wiliński: Zasada prawa do obrony [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Zasad Procesu Karnego. T. III, Cz. 2, red. P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1471 i n.

⁶⁶ Szerzej co do zasady prawa do obrony zob. P. Wiliński: Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym, Kraków 2006, s. 348 in.; P. Wiliński: Zasada prawa do obrony [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Zasady Procesu Karnego. T. III, Cz. 2, red. P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1471 i n. oraz powołana tam literatura przedmiotu i orzecznictwo.

⁶⁷ Trafnie podkreśla SN, że „doceniając w pełni znaczenie wszelkich form pomocy prawnej, za szczególnie doniosłą należy jednak uznać działalność adwokata w charakterze obrońcy. Dlatego też słuszny jest pogląd, że w ramach tajemnicy adwokackiej zupełnie szczególne znaczenie ma tajemnica obrończa, tj. tajemnica sprzężona z udzielaniem pomocy prawnej w postaci obrony w sprawie odpowiedzialności karnej sensu largo. Rzecz w tym, że warunkiem *sine qua non* nieskrępowanej i efektywnej realizacji konstytucyjnego prawa do obrony (w tym – do korzystania z pomocy obrońcy) jest zapewnienie całkowitego zaufania oskarżonego do swego obrońcy” – uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (IKZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz.41.

⁶⁸ Zob. uwagi zawarte w uzasadnieniu uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (IKZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz.41.

prawa do obrony chroni równocześnie prawidłowość funkcjonowania całego mechanizmu procesowego, wpływa więc bezpośrednio na możliwość zachowania rzetelności procesu⁶⁹. Lokując tajemnicę obrończą w sferze prawa do obrony, a dokładniej uznając ją za konstytucyjny element tego prawa, tym samym przesądza się o jej zakorzenieniu w statuującym konstytucyjne prawo do obrony przepisie art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Przepis art. 42 ust. 2 - jako podkreśla Trybunał Konstytucyjny - stanowi podstawę do rekonstrukcji bezwzględneho nakazu zachowania w tajemnicy informacji uzyskanych w związku z pełnieniem funkcji obrońcy. „Z przepisu tego niewątpliwie wynika konstytucyjne prawo każdej osoby, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne, do nieskrępowanego kontaktu z obrońcą”. Takie konstytucyjne zakorzenienie tajemnicy obrończej oraz jej funkcja i wartości, których realizacji służyć ma przestrzeganie wynikającego z niej obowiązku pozwala twierdzić, że tajemnica obrończa na płaszczyźnie konstytucyjnej nie jest odmianą gatunkową tajemnicy zawodowej wiążącej przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego, lecz odrębnym rodzajem tajemnicy powiązanym z funkcją obrony⁷⁰. Jej istota i zakres nie wynika zatem ze szczególnej roli, zadań i funkcji wykonywanych przez przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, i nie wiąże się z ochroną prawa do prywatności i wolności komunikowania się, lecz zasadza się na szczególnych uprawnieniach składających się na prawo do obrony. Naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy obrończej stanowi zatem nie tyle i nie tylko zamach na wartości chronione przez tajemnicę zawodową, w tym w szczególności ochronę prywatności, prawo do komunikowania się i ograniczenia zakresu pozyskiwania przez organy władzy publicznej informacji o obywatelach, lecz godzi przede wszystkim w fundamenty prawa do obrony⁷¹.

18. Przedstawione powyżej uwagi pozwalają z nieco innej - niż przyjmowana tradycyjnie w piśmiennictwie i orzecznictwie z zakresu prawa karnego procesowego – perspektywy spojrzeć na zagadnienie tzw. tajemnicy obrończej. Nawiązując do wyróżnionych powyżej dwóch sfer ochrony informacji uzyskiwanych przez adwokata w związku z wykonywaniem czynności zawodowych, należy stwierdzić, że w sferze wewnętrznej obowiązek zachowania przez obrońcę informacji uzyskanych w związku z prowadzeniem w tym charakterze sprawy

⁶⁹ P. Wiliński: Zasada prawa do obrony [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Zasady Procesu Karnego, T. III, cz. II, red. P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1485.

⁷⁰ Podobnie SA we Wrocławiu wskazując, że przepisy art. 178 k.p.k. i art. 180 § 2 k.p.k. odnoszą się do „dwóch nierówno ważnych w sensie prawnym, tajemnic zawodowych: tajemnicy obrońcy oraz tajemnicy zawodowej radcy prawnego, adwokata, notariusza” – postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 4 listopada 2010 r. (II AKz 588/10).

⁷¹ Znamienne dla tego podejścia jest stanowisko SA w Krakowie wskazującego, że przeprowadzenie dowodu z zeznań osoby delegowanej przez prokuratora do obecności przy widzeniu oskarżonego z obrońcą na okoliczność treści rozmowy nie jest dopuszczalne, bowiem przeprowadzenie takiego dowodu naruszałoby prawo oskarżonego do obrony i stanowiłoby obejście zakazu przesłuchiwanie obrońcy co do faktów, o których dowiedział się przy pełnieniu swej funkcji. Por. szerzej postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 maja 2000 r., (II AKz 96/00), KZS 2000, Nr 5, poz. 41. Zob. też stanowisko Z. Kwiatkowskiego: Zakazy dowodowe w procesie karnym, Kraków 2005, s. 169. W tym przypadku podstawą rekonstrukcji prawa do obrony jest art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, którego treść jest bardzo zbliżona do art. 6 k.p.k. Z tego też powodu w piśmiennictwie wskazuje się, że jest to jeden ze szczególnych przypadków tzw. współstosowania norm, polegających na jednoczesnym stosowaniu normy konstytucyjnej i normy ustawowej, która stanowi powtórzenie normy konstytucyjnej. Zob. co do koncepcji współstosowania norm – A. Mączyński, A. Łyszkowska: Bezpośrednie stosowanie Konstytucji RP, s. 29 i n. Na poziomie normatywnej i dyrektywnej charakterystyki prawa do obrony, w szczególności jako zasady procesowej – P. Wiliński: zasada prawa do obrony [w:] System Prawa Karnego Procesowego. Zasady Procesu Karnego, T. III, cz. II, red. P. Wiliński, Warszawa 2014, s. 1535 i n.

lub przy okazji udzielania porady w trybie art. 245 k.p.k. zakorzeniony jest - w przypadku obrońców posiadających status adwokata lub aplikanta adwokackiego – w ustawowej regulacji ustrojowej określającej podstawy i zakres przedmiotowy obowiązku tajemnicy zawodowej. Nie ma wszak wątpliwości, że informacje uzyskane przez wymienione wyżej osoby w związku z pełnieniem funkcji obrońcy lub udzielaniem porady prawnej w trybie art. 245 k.p.k. stanowią informacje objęte zakresem obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. W perspektywie obowiązku ciążącego na adwokacie-obrońcy wynikają ze stosownych postanowień ustawy prawo o adwokaturze⁷². Obowiązek zachowania tajemnicy ma w tym zakresie i w tej perspektywie charakter zupełny i bezwyjątkowy. Poufność pozostających w dyspozycji obrońcy informacji chroniona jest z tego punktu widzenia na podstawie przepisu art. 266 § 1 k.k. w sferze odpowiedzialności karnej oraz odpowiednich postanowień zasad etyki i godności zawodu adwokata w sferze odpowiedzialności dyscyplinarnej. Tym samym w przypadku tzw. tajemnicy obrończej w sferze wewnętrznej – związanej z podstawą prawnego obowiązku dyskrecji i jego treścią – ta odmiana tajemnicy stanowi część tajemnicy adwokackiej. Z tego punktu widzenia tajemnica obrończa jest gatunkową odmianą tajemnicy zawodowej adwokata⁷³. Z punktu widzenia ogólnego źródłem obowiązku zachowania w poufności informacji uzyskanych w związku z prowadzeniem sprawy lub udzielaniem porady prawnej w charakterze obrońcy są przepisy ustaw ustrojowych, aktualnie zaś przepis art. 6 ustawy – Prawo o adwokaturze. Wyrażony w tym przepisie nakaz zachowania tajemnicy zawodowej ma charakter bezwzględny i nie jest ograniczony czasowo ani funkcjonalnie.

19. Zasadniczo odmiennie przedstawia się kwestia ochrony informacji uzyskanych w związku z pełnieniem funkcji obrończej lub udzielaniem porady w trybie art. 245 k.p.k. w sferze zewnętrznej, tj. na płaszczyźnie prawa karnego procesowego, w odniesieniu do tych układów procesowych, w których obrońca występuje w roli i funkcji osobowego źródła informacji, tj. ma status świadka zobowiązanego do złożenia zeznań lub oskarżonego (podejrzanego) uprawnionego do złożenia wyjaśnień⁷⁴. W tym bowiem zakresie w przypadku informacji objętych zakresem tajemnicy obrończej ujawniają się kolizje, między wynikającym z ustaw ustrojowych obowiązkiem zachowania tajemnicy zawodowej, obejmujące także informacje uzyskane przez adwokata w związku z pełnieniem funkcji obrońcy, a wynikającym z określonych regulacji proceduralnych obowiązkiem złożenia zeznań lub prawem do złożenia wyjaśnień. Rozstrzygnięcie tych przypadków wymaga odwołania się do dyrektywy kolizyjnej zawartej w kodeksie postępowania karnego

⁷² Odwołując się po raz kolejny do stanowiska SN warto podkreślić, że „skoro przewidziany w art. 6 Prawa o adwokaturze obowiązek zachowania tajemnicy odnosi się do każdego adwokata, który uzyskał określone informacje w związku z udzielaniem pomocy prawnej, to dotyczy on, oczywiście, również takiego adwokata, który dowiedział się o pewnych faktach udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę w charakterze obrońcy” - uzasadnienie uchwały składu 7-sędziów SN z dnia 16 czerwca 1994 r. (IKZP 5/94), OSNKW 1994, Nr 7-8, poz.41.

⁷³ W tym zakresie trafnie P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2011, s. 1002.

⁷⁴ Zob. w tym zakresie niezwykle interesujące uwagi J. Giezka: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie..., s. 62 i n.; R. Baszuka: Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym, *Palestra* 2014, Nr 3-4, s. 168 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 85 i n.

przyjmującej postać zakazu dowodowego. W tym zakresie od zawsze w polskim porządku prawnym przewidziany był i jest, aktualnie mający swoje jednoznaczne konstytucyjne zakorzenienie, adresowany do organów procesowych bezwzględny zakaz przesłuchiwania obrońcy. W tym zakresie w systemie prawa przewidziano szczególną regulację chroniącą informacje pozostające w dyspozycji obrońcy, wyłączając możliwość procesowego ustalania tych okoliczności poprzez czynność przesłuchania obrońcy. Konstrukcja i charakter zakazu dowodowego określonego w art. 178 pkt 1 k.p.k. wynika z istoty, funkcji i celu czynności realizowanych przez obrońcę i jest nierozdzielnie związana z podmiotowym prawem do obrony. Zakaz przewidziany w art. 178 pkt. 1 k.p.k. chroni poufność informacji związanych z funkcją obrony, a dokładnie wyklucza możliwość poczynienia jakichkolwiek ustaleń procesowych w tym zakresie poprzez przesłuchanie obrońcy. W omawianym przypadku nie chodzi zatem o uregulowanie kwestii związanych ze spójnością rozwiązań systemu prawa w zakresie ochrony tajemnicy zawodowej, poprzez odpowiednie proceduralne „dopełnienie” regulacji nakładającej na przedstawicieli prawniczych zawodów zaufania publicznego obowiązek zachowania w poufności informacji uzyskanych w związku z prowadzeniem sprawy lub udzielaniem porady prawnej. Funkcją zakazu dowodowego określonego w art. 178 k.p.k. jest gwarancja realności realizacji uprawnień składających się na prawo do obrony, w tym w szczególności prawa do odmowy składania wyjaśnień, prawa do posiadania i korzystania z pomocy obrońcy oraz zagwarantowania rzeczywistej wolności od samooskarżenia. W tym zakresie zakaz dowodowy z art. 178 pkt. 1 k.p.k. wynika z istoty prawa do obrony. Odmienne konstytucyjne i ustawowe uzasadnienia zakazu dowodowego obejmującego fakty, o których obrońca lub adwokat działający na podstawie art. 245 § 1 k.p.k. dowiedział udzielając porady prawnej lub prowadząc sprawę, a więc okoliczności objęte zakresem przedmiotowym tzw. tajemnicy obrończej pozwalają na twierdzenie, że w perspektywie zewnętrznej tzw. tajemnica obrończa ma odmienny normatywny charakter, a jej ochrona nie opiera się na tych samych zasadach, które stanowią uzasadnienie ochrony tajemnicy zawodowej.

20. Specyfika tzw. tajemnicy obrończej ujawnia się dopiero w perspektywie zewnętrznej w jej aspekcie negatywnym, tj. na płaszczyźnie postępowania karnego, w którym obowiązuje bezwzględny zakaz dowodowy obejmujący z perspektywy podmiotowej obrońcę oraz adwokata działającego na podstawie art. 245 § 1 k.p.k., zaś w ujęciu przedmiotowym wszystkie fakty, o których obrońca lub adwokat działający na podstawie art. 245 § 1 k.p.k. dowiedział się prowadząc sprawę lub udzielając pomocy prawnej. Powyższy zakaz, jakkolwiek ustanowiony na mocy przepisu kodeksu postępowania karnego, ma bezpośrednie zakorzenienie w konstytucyjnej regulacji dotyczącej prawa do obrony zawartej w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP. Takie ujęcie zakazu dowodowego z art. 178 pkt. 1 k.p.k. przesądza, iż zarówno z uwagi na chronione wartości, jak i funkcję, objęte zakazem informacje w zakresie gwarancji poufności chronione są bezwzględnym zakazem dowodowym. W zakresie postępowania karnego wyodrębniony za pomocą zakazu dowodowego z art. 178 pkt. 1 k.p.k. z tajemnicy zawodowej adwokackiej zakres, określany powszechnie jako tzw. tajemnica obrończa, objęty jest bezwzględną ochroną, co przesądza, że tajemnica obrończa ma na gruncie postępowania karnego charakter tajemnicy

bezwzględnej. Chodzi tutaj o sygnalizowaną powyżej perspektywę zewnętrzną ochrony tajemnicy w jej aspekcie negatywnym. Konstrukcja art. 178 pkt. 1 k.p.k. będącego ustawową regułą kolizyjną oraz normą kompetencyjną stanowiącą podstawę do dokonania określonej czynności konwencjonalnej przez obrońcę oraz normą nakazującą zaniechanie czynności dowodowych przez organ procesowy obejmującą w sferze prawa karnego procesowego oraz innych postępowań do których znajduje zastosowanie norma wyrażona w art. 178 pkt. 1 k.p.k. tzw. tajemnicę obrończą bezwzględną ochroną. Bezwzględny charakter dyrektywy chroniącej tajemnicę obrończą w postępowaniu karnym nie przesądza zarazem, co było już powyżej sygnalizowane, że w każdym przypadku, także na gruncie postępowania karnego lub innych postępowań, do których znajduje zastosowanie norma wyrażona w art. 178 pkt. 1 k.p.k. informacje stanowiące tajemnicą obrończą objęte są bezwzględnym zakazem ich ujawniania, zaś naruszenie tego zakazu skutkować będzie brakiem możliwości ich procesowego wykorzystania oraz odpowiedzialnością karną i dyscyplinarną⁷⁵. W piśmiennictwie i orzecznictwie wskazuje się, że tajemnica obrończa nie wyłącza możliwości ujawnienia objętych nią informacji w szczególnych wypadkach, gdy obrońca korzysta z przysługującego mu jako jednostce prawa do obrony. W odniesieniu do tych przypadków zasadnie wskazywał przed laty M. Cieślak, że „wymaganie od oskarżonego, by pozwolił się skazać niewinnie dlatego tylko, że odpowiednie fakty świadczące na jego korzyść są z tych czy innych względów objęte tajemnicą graniczyłoby wprost z niedorzecznością”⁷⁶. Trzeba jednak zaznaczyć, że sytuacje, w których ujawnienie informacji objętych tajemnicą obrończą uzasadnione jest skorzystaniem z przysługującego zobowiązanemu do zachowania poufności obrońcy prawa do obrony związane są z inną funkcją procesową zobowiązanego niż funkcja świadka. Dotyczą bowiem wypadków, gdy zobowiązany do zachowania tajemnicy obrończej sam znajduje się w pozycji strony postępowania represyjnego, tj. obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym lub podejrzanego (oskarżonego) w postępowaniu karnym. Nie pełni zatem funkcji obrońcy innej osoby, lecz korzysta z własnego tzw. materialnego prawa do obrony. W tych sytuacjach aktualizuje się kolizja między wynikającym z tajemnicy adwokackiej obowiązkiem zachowania w poufności informacji uzyskanych w związku z pełnieniem funkcji obrońcy, do których z uwagi na pozycję procesową zobowiązanego nie znajduje zastosowania zakaz dowodowy przewidziany w art. 178 pkt. 1 k.p.k., a prawem do obrony zobowiązanego. Możliwość bezkonsekwencyjnego ujawnienia tych informacji opiera się na specyficznym dozwoleniu wynikającym z prawa do obrony, określanym czasami w literaturze niebyt jak się wydaje precyzyjnie mianem „kontratypu prawa do obrony”.

⁷⁵ Zob. szerzej Zob. w tym zakresie niezwykle interesujące uwagi J. Giezka: O granicach tajemnicy adwokackiej oraz zgodzie „dysponenta” na jej ujawnienie..., s. 62 i n.; R. Baszuka: Tajemnica zawodowa w wyjaśnieniach obwinionego składanych w postępowaniu dyscyplinarnym, *Palestra* 2014, Nr 3-4, s. 168 i n.; E. Plebanek, M. Rusinek: Ujawnienie tajemnicy zawodowej w procesie karnym a odpowiedzialność karna..., s. 85 i n.; W. Wróbla [w:] A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, K. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll: Kodeks karny. Część szczególna, T. II, 4. Wydanie, Warszawa 2013, s. 1491 i n.

⁷⁶ M. Cieślak: Glosa do uchwały SN z dnia 29 listopada 1962 r., (VJ KO 61/62), *PiP* 1963, Nr 7, s. 171. Por. też D. Karczmarska: Prawnokarna ochrona tajemnicy a dowód z zeznań i wyjaśnień – zagadnienia wybrane [w:] *Współzależność prawa karnego materialnego i procesowego*, red. Z. Cwiakalski, G. Artymiak, Warszawa 2009, s. 434 i n.

21. Podejmując próbę syntetycznego podsumowania przedstawionych wyżej rozważań można wskazać na następujące elementy konstytucyjnej i ustawowej regulacji odnoszącej się do tajemnicy adwokackiej. Z uwagi na funkcje i charakterystykę zadań wykonywanych przez adwokatów na poziomie konstytucyjnym tajemnica adwokacka może być postrzegana jako instytucja służąca ochronie wartości konstytucyjnych. Wartości te mają różnorodny status. Z jednej strony tajemnica zawodowa adwokatów zakorzeniona jest w podmiotowych prawach do prywatności oraz swobody komunikowania się jednostek, z drugiej w wartościach ogólnych, takich jako efektywne i prawidłowe wykonywanie zadań powierzonych przez ustawodawcę adwokatom w interesie publicznym, właściwe funkcjonowanie systemu ochrony prawnej oraz prawidłowe funkcjonowanie systemu wymiaru sprawiedliwości. Na tej płaszczyźnie uzasadnionym wydaje się rekonstruowanie konstytucyjnego prawa podmiotowego do ochrony prywatności i swobody komunikowania się przysługującego osobom korzystającym z profesjonalnej pomocy adwokata i powierzającym mu w zaufaniu określone informacje. Korelatem tego konstytucyjnego prawa podmiotowego jest adresowany do ustawodawcy nakaz (obowiązek) odpowiedniego uregulowania kwestii ochrony tajemnicy adwokackiej na poziomie ustawowym. Zarazem z uwagi na charakter wartości konstytucyjnych leżących u podłoża podmiotowego prawa do ochrony informacji powierzanych adwokatom w kontekście możliwych kolizji z innymi wartościami konstytucyjnymi ciążyący na ustawodawcy obowiązek ochrony tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego ma charakter względny. Oznacza to, że ustawodawca w odniesieniu do określonych sytuacji kolizyjnych ma możliwość ograniczenia lub wręcz wyłączenia ochrony tajemnicy zawodowej uzasadnionego potrzebą ochrony innych wartości konstytucyjnych przy uwzględnieniu zasady proporcjonalności. Pozwala to konstatować, że z konstytucyjnego punktu widzenia istnieje wymóg wprowadzenia do systemu prawa rozwiązań mających na celu ochronę tajemnicy zawodowej przedstawicieli zawodów zaufania publicznego, bez których system prawny narażony jest na zarzut niezgodności ze standardem konstytucyjnym.

22. Konstytucja RP statuuje względny nakaz ochrony tajemnicy zawodowej adwokata umożliwia wprowadzenie przez ustawodawcę regulacji szczególnych, uzupełniających rozwiązania dotyczące ochrony tajemnicy zawodowej zawarte w ustawach ustrojowych, przewidujące możliwość ograniczenia lub wyłączenia ochrony w pewnym zakresie przy spełnieniu określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przesłanek. Taką funkcję pełnią w polskim systemie prawa rozwiązania proceduralne statuujące zakazy dowodowe. Ich normatywna funkcja sprowadza się do określenia ustawowych reguł kolizyjnych, umożliwiających rozstrzygnięcie kolizji między powinnością zachowania uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodów zaufania publicznego informacji w tajemnicy a obowiązkiem ich ujawnienia w określonych układach procesowych w oparciu o przewidziane przez ustawodawcę przesłanki. Te regulacje uzupełniają treściowo ustawową regulację dotyczącą ochrony tajemnicy zawodowej, pełniąc również funkcję związane z korektą rozwiązań w sferze prawa karnego materialnego stanowiących podstawę kryminalizacji zachowań polegających na ujawnieniu tajemnicy zawodowej. W perspektywie systemowej przepisy statuujące zakazy dowodowe wyrażają zasadę prymatu ochrony tajemnicy w sytuacjach kolizyjnych oraz określają kompetencyjne

i merytoryczne przesłanki wyjątkowego ograniczenia lub wyłączenia jej ochrony na podstawie konkretno-indywidualnej normy ustanowionej przez organy władzy publicznej na podstawie i przy wykorzystaniu przesłanek ustawowych. Tak ukształtowany system prawny przewiduje w aspekcie wewnętrznym wynikającą z regulacji zawartych w ustawach ustrojowych dotyczących zawodów zaufania publicznego bezwzględną ochronę tajemnicy zawodowej. W perspektywie zewnętrznej w aspekcie negatywnym związanej z zasadami ochrony tajemnicy zawodowej w relacjach przedstawicieli zawodów zaufania publicznego z organami władzy publicznej prowadzącymi określone postępowania na podstawie przepisów prawa ochrona tajemnicy zawodowej może doznawać ograniczeń lub wyłączeń opartych na konstrukcji zakazów dowodowych. Ograniczenia tej mają z perspektywy konstytucyjnej i ustawowej wyjątkowy charakter i opierają się na prymacie ochrony tajemnicy adwokackiej, której ograniczenie lub wyłączenie wymaga istnienia spełniających na poziomie stanowienia i stosowania prawa warunków proporcjonalności. Przejawem skorzystania przez ustawodawcę z tego uprawnienia jest regulacja zawarta w art. 180 § 2 k.p.k. przepis ten wyraża ustawową regułę kolizyjną, normę kompetencyjną stanowiącą podstawę do dokonania przez adwokata określonej czynności konwencjonalnej oraz elementy treściowe uzupełniające (modyfikujące uadekwatniająco) regulację dotyczącą tajemnicy adwokackiej wyrażoną w art. 6 Prawa o adwokaturze. Przepis ten stanowić może podstawę do ograniczenia lub wyłączenia ochrony tajemnicy adwokackiej wyłącznie w perspektywie zewnętrznej w jej aspekcie negatywnym, tj. w ramach i na potrzeby postępowania karnego, w razie spełnienia określonych w nim przesłanek. Podstawą ograniczenia w tych wypadkach ochrony tajemnicy adwokackiej jest wydana na podstawie zawartej w art. 180 § 2 k.p.k. normy kompetencyjnej konkretno-indywidualna norma określająca zakres ograniczenia lub wyłączenia ochrony tajemnicy adwokackiej. Należy podkreślić, że przepis art. 180 § 2 k.p.k. winien być w każdym przypadku interpretowany przy uwzględnieniu koncepcji wykładni w zgodzie z Konstytucją, a więc przy wzięciu pod uwagę konstytucyjnej ochrony tajemnicy adwokackiej, konstytucyjnej zasady proporcjonalności oraz zasady prymatu ochrony tajemnicy adwokackiej. Samo ustanowienie ochrony tajemnicy adwokackiej jako przejaw realizacji obowiązku konstytucyjnego rozumieć należy jako wyraz przekonanie ustawodawcy, iż nie zawsze i nigdy w oparciu o automatyzm dobru wymiaru sprawiedliwości lub innym wartościom, których realizacji służą przepisy nakładające obowiązek przedstawienia w ramach postępowania prowadzonego na podstawie przepisów prawa określonych depozycji należy przydać pierwszeństwo przed wartością, jaką jest ochrona tajemnicy zawodowej. Wręcz przeciwnie, skorzystanie z proceduralnej normy kompetencyjnej stwarzającej możliwość uchylenia (zniesienia) w pewnym obszarze (tj. wyłącznie w sferze określonych relacji procesowych) obowiązku zachowania informacji i danych w tajemnicy, ma zawsze charakter wyjątkowy, a wszelkie decyzje w tym zakresie winny być podejmowane z rozwagą, oparte na ścisłej i nie podlegającej wykładni rozszerzającej interpretacji, stosowane wyłącznie wówczas, gdy istnieją skonkretyzowane i dające się intersubiektywnie zweryfikować podstawy do oceny, że interes wymiaru sprawiedliwości uzyskuje *ad casu* jednoznaczny prymat nad ochroną

tajemnicy adwokackiej⁷⁷. Można w powyższym kontekście twierdzić, że istnienie przepisów nakładających obowiązek zachowania tajemnicy adwokackiej oraz przepisów określających podstawę do określonej postawy zobowiązanych do zachowania tajemnicy zawodowej wobec organów władzy publicznej, opiera się na zasadzie preferencji ochrony tajemnicy, która dopiero po przeprowadzeniu swoistego wartościowania pozostających w kolizji dóbr i wskazaniu *ad casu* tego, któremu przydaje się istotniejszą wartość, może zostać ujawniona⁷⁸.

22. Zasadniczo odmiennie przedstawia się kwestia konstytucyjnego zakorzeniania oraz zakresu ustawowej ochrony tajemnicy obrończej. Na płaszczyźnie zewnętrznej w jej aspekcie negatywnym ta szczególna odmiana tajemnicy wynika z konstytucyjnego prawa do obrony i ma charakter bezwzględny. W aspekcie wewnętrznym jej realizacji służą w przypadku obrońców wykonujących zawody zaufania publicznego stosowne przepisy ustaw ustrojowych statuujące obowiązek zachowania tajemnicy zawodowej. Trzeba jednak zaznaczyć, że obowiązujący system prawny nie przewiduje odpowiednich regulacji nakładających obowiązek zachowania w tajemnicy informacji uzyskanych przez obrońców nie wykonujących zawodów zaufania publicznego (np. sędziów w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym na podstawie stosownych przepisów, prokuratorów, nauczycieli akademickich, etc.). W aspekcie zewnętrznym tajemnica obrończa chroniona jest przez bezwzględny zakaz dowodowy statuowany w art. 178 pkt. 1 k.p.k.⁷⁹.

23. Przedstawione wyżej rozważania dotyczące konstytucyjnych i ustawowych podstaw i zasady ochrony tajemnicy zawodowej adwokatów oraz charakteru i funkcji przepisów statuujących procesowe zakazy dowodowe stanowić winny podstawę rozstrzygania wszelkich sytuacji, w których pojawia się kolizja między obowiązkiem ochrony tajemnicy zawodowej adwokata a ochroną innych konstytucyjnych wartości. Szczególne znaczenie dla preferowanego przez ustawodawcę sposobu rozstrzygania tych przypadków ma sygnalizowana wyżej zasada pierwszeństwa (prymatu) ochrony tajemnicy adwokackiej, wyjątkowy charakter ograniczenia lub wyłączenia ochrony tajemnicy a także wąsko określony obszar wyłączenia, z którym skorelowane są szczególne powinności mające na celu ochronę informacji objętych tajemnicą zawodową przed ich ujawnieniem poza zakresem przewidzianym przez ustawodawcę⁸⁰.

⁷⁷ Zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 listopada 2004 r. (SK 64/03). Identycznie SA we Wrocławiu podkreślając, że „ustawodawca uznał, że społeczna ranga i doniosłość zawodów wymienionych w art. 180 § 2 k.p.k. oraz specyfika ich efektywnego wykonywania, warunkowanego pełnym zaufaniem społecznym, zaufaniem klienta, pacjenta bądź innej osoby przekazującej informacje, wymaga takiej ochrony, że jest ona w aksjologicznej warstwie obowiązującego systemu prawnego konieczna i że niekiedy dobro wymiaru sprawiedliwości musi ustąpić na rzecz ochrony informacji (w wypadku zakazów bezwzględnych)” – postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 4 listopada 201 r. (II AKz 588/10).

⁷⁸ Wyrażnie na taki sposób wartościowania wskazuje treść art. 180 § 2 k.p.k. oraz zmodyfikowana treść art. 180 § 1 k.p.k. zob. uwagi zamieszczone w przypisie nr 24.

⁷⁹ Uzasadnienie wyroku TK z dnia 22 listopada 2004 r., SK 64/03, OTK-A 2004, Nr 10, poz. 107.

⁸⁰ Trafnie podkreśla SA w Katowicach (postanowienie SA w Katowicach z dnia 19 czerwca 2013 r., II AKz 303/13, Lex nr 1378300), że „doniosłość społeczna zawodów objętych przepisem art. 180 § 2 k.p.k., w tym zawodu radcy prawnego, sprawia, że decyzja o zwolnieniu z tajemnicy zawodowej nie może być traktowana jak formalność. Należy zatem starannie rozważyć okoliczności konkretnej sprawy i podejmować decyzję o

*dr hab. Monika Zbrojewska*⁸¹

**Wybrane zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów w świetle
nowelizacji ustawy Prawa o adwokaturze**

Ustawa z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw⁸² przewiduje kluczowe zmiany odnośnie postępowania dyscyplinarnego m.in. w sprawach adwokackich. Zasadniczym celem ustawy nowelizującej jest usprawnienie postępowania dyscyplinarnego adwokatów poprzez wprowadzenie do ustawy – Prawo o adwokaturze zmian ustrojowych i proceduralnych.

Pociąganie do odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów i aplikantów adwokackich przez samorząd zawodowy adwokatów stanowi konsekwencję powierzenia samorządowi pieczy nad należytym wykonywaniem zawodu adwokata w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony (art. 17 Konstytucji RP). Prawidłowe i efektywne wywiązywanie się przez organy samorządu z poleconej im roli w znacznej mierze uzależnione jest od istnienia sprawnej procedury dyscyplinarnej. Innym czynnikiem, który w praktyce może sprzyjać rzeczywistemu i skutecznemu sprawowaniu pieczy nad wykonywaniem zawodu adwokata, jest silna pozycja tych organów, do których obowiązków należy prowadzenie postępowania dyscyplinarnego. Osiągnięcie tych celów ma być możliwe za sprawą ustawy nowelizującej. W uzasadnieniu do ustawy nowelizującej ustawodawca zwrócił uwagę także na to, że konieczność zmiany w zakresie postępowania dyscyplinarnego adwokatów podyktowana jest drastycznym wzrostem liczby adwokatów wykonujących zawód (6.721 adwokatów na koniec 2007 r. i 10.585 adwokatów na koniec 2012 r.). Z oczywistych względów wzrost liczby członków palestry spowodował znaczne zwiększenie prowadzonych postępowań, to zaś doprowadziło do ogólnego wydłużenia, czy wręcz przewlekłości prowadzonych postępowań, a w efekcie do niewydolności całego systemu. Dodatkowo, ustawodawca zauważył, że usprawnienie sądownictwa dyscyplinarnego adwokatów niewątpliwie zlikwiduje zły, społeczny odbiór działalności samorządu zawodowego na tym forum. Sprawne sądownictwo dyscyplinarne zniweluje przekonanie, iż organy dyscyplinarne, jako wyłonione ze środowiska, które podlega ich jurysdykcji, nie są w pełni obiektywne i swymi działaniami przyczyniają się do unikania przez obwinionych odpowiedzialności.

Kluczowe zmiany o charakterze ustrojowym odnoszą się do organów adwokatury wykonujących zadania z zakresu odpowiedzialności dyscyplinarnej adwokatów. Przede wszystkim Rzecznik Dyscyplinarnej Adwokatury oraz rzecznicy dyscyplinarni uzyskali status odpowiednio organu adwokatury (art. 9 ust. 1 ustawy po nowelizacji) oraz organu

zwolnieniu z obowiązku zachowania tajemnicy tylko wtedy, gdy ujawnienie okoliczności objętych tą tajemnicą - i to właśnie przez radcę prawnego - jest rzeczywiście nieodzowne dla zapewnienia prawidłowego orzekania, gdyż brak jest w tym przedmiocie innych wystarczających dowodów”.

⁸¹ Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, adwokat, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego

⁸² W momencie redagowania niniejszego opracowania ustawa z dnia 7 listopada 2014 r. o zmianie ustawy – Prawo o adwokaturze oraz niektórych innych ustaw, oczekiwała na podpis Prezydenta RP; zwana dalej ustawą nowelizującą. W treści opracowania następuje powołanie się bezpośrednio na artykuł znowelizowany w ustawie – Prawo o adwokaturze.

izby adwokackiej (art. 39 pkt 3a ustawy po nowelizacji). Dodatkowo ustawodawca określił zadania poszczególnych rzeczników dyscyplinarnych na poziomie ustawowym (art. 51a ust. 1 i art. 63a ust. 1 ustawy po nowelizacji) oraz przesądził o roli zastępców rzeczników dyscyplinarnych (art. 51a ust. 2 i art. 63a ust. 2 ustawy po nowelizacji). Zmiany te mają na celu przede wszystkim wzmocnienie pozycji rzeczników dyscyplinarnych oraz przyczynienie się do zwiększenia gwarancji obiektywizmu podejmowanych przez nich działań. Ponadto, ustawa nowelizująca wydłużyła kadencję organów adwokatury, organów izb adwokackich i zespołów adwokackich z dotychczasowych 3 lat do 4 lat (art. 11 ust. 2 ustawy po nowelizacji). Przedmiotowa zmiana ma pozytywnie wpłynąć na stabilność funkcjonowania organów, w tym również w aspekcie prowadzenia postępowań dyscyplinarnych.

Z kolei spośród zmian zmierzających do przyspieszenia postępowania dyscyplinarnego w aspekcie proceduralnym w pierwszej kolejności należy wymienić uregulowanie możliwości prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego. Zgodnie z treścią art. 93b ustawy po nowelizacji, niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy na rozprawę, posiedzenie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego nie będzie wstrzymywało rozpoznawania sprawy lub przeprowadzenia czynności, chyba że obwiniony i jego obrońca należycie usprawiedliwią swoją nieobecność, jednocześnie wnosząc o odroczenie lub przerwanie rozprawy lub posiedzenia lub o nieprzeprowadzanie czynności przed rzecznikiem. Rozprawa, posiedzenie lub czynność nie będzie przeprowadzana także w sytuacji, kiedy sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny z ważnych przyczyn uznają obecność obwinionego i jego obrońcy za konieczną. Jednocześnie ustawodawca sprecyzował, iż należyte usprawiedliwienie niestawiennictwa obwinionego lub jego obrońcy na rozprawie lub na wezwanie rzecznika dyscyplinarnego wymaga wskazania i uprawdopodobnienia wyjątkowych przyczyn, zaś w przypadku choroby – przedstawienia zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie. Wszystkie orzeczenia wydane pod nieobecność obwinionego lub jego obrońcy nie będą orzeczeniami wydanymi zaocznie. Z uwagi na częste torpedowanie postępowania dyscyplinarnego w fazie przekształcania dochodzenia z *in rem* na *in personam* przez niestawiennictwo na czynność przedstawienia zarzutów wprowadzono rozwiązanie, w myśl którego w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa obwinionego, rzecznik dyscyplinarny będzie mógł odpis postanowienia o przedstawieniu zarzutów doręczyć obwinionemu na piśmie, co będzie równoznaczne z ogłoszeniem tego postanowienia.

Kolejne zamiany związane są z usprawnieniem doręczania korespondencji w toku postępowania dyscyplinarnego. Za zgodą adwokata lub aplikanta adwokackiego możliwe będzie w postępowaniu dyscyplinarnym doręczanie pism także za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej. W takim przypadku dowodem doręczenia będzie potwierdzenie transmisji danych (art. 93b ust. 1 ustawy po nowelizacji). Niezależnie od powyższego unormowania ustawodawca wprowadził również zapis zobowiązujący adwokata do wskazania adresu dla doręczeń i jego aktualizacji w razie zmiany oraz domniemanie prawidłowości doręczenia pisma wysłanego na adres dla doręczeń (art. 71d ustawy po nowelizacji).

Art. 88a ustawy po nowelizacji regulujący zasady sporządzania i doręczania uzasadnień orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne otrzymał nową zawartość normatywną. Nadal jako regułę utrzymano sporządzanie z urzędu uzasadnień orzeczeń i postanowień kończących postępowanie dyscyplinarne, które są doręczane stronom oraz Ministrowi Sprawiedliwości. Od tej jednak zasady wprowadzono trzy wyjątki związane z odstąpieniem od sporządzania uzasadnienia z urzędu, tj. w sprawach, w których uwzględniono wniosek rzecznika dyscyplinarnego o wydanie orzeczenia i wymierzenie uzgodnionej z obwinionym kary dyscyplinarnej bez przeprowadzania rozprawy oraz wniosek obwinionego o wydanie orzeczenia i wymierzenie mu określonej kary dyscyplinarnej, jak i w sprawach, w których wymierzono karę upomnienia. W wymienionych sprawach stronom i Ministrowi Sprawiedliwości doręcza się wyłącznie samo orzeczenie, z tym że wymienione podmioty będą mogły zażądać sporządzenia uzasadnienia orzeczenia w ciągu 14 dni od doręczenia orzeczenia. Zmiana ta ma na celu zmniejszenie obciążenia pracą sądów dyscyplinarnych bez szkody dla postępowania dyscyplinarnego. Jednocześnie unormowanie to nie pozbawia strony oraz Ministra Sprawiedliwości możliwości poznania uzasadnienia orzeczenia, a w konsekwencji jego zaskarżenia.

Kolejna zmiana w ustawie – Prawo o adwokaturze odnosi się do wydłużenia terminów przedawnienia z tytułu deliktów dyscyplinarnych, z tym że istota tej zmiany sprowadza się do modyfikacji odnośnie przedawnienia z tytułu nadużycia wolności słowa i pisma i wynosić będzie przy przedawnieniu ścigania odpowiednio 1 rok (dotychczas 6 miesięcy), zaś przy przedawnieniu karalności trzy lata, a nie jak dotychczas 2 lata (art. 88 ust. 1 i 2 ustawy po nowelizacji). Nie wydaje się, aby zmiana ta w znaczący sposób przyczyniła się do zapobiegania przypadkom niemożności ukarania sprawców ze względu na upływ terminu. Ta refleksja znajduje swoje uzasadnienie w tym, że postępowania dyscyplinarne odnośnie nadużycia wolności słowa i pisma stanowią w praktyce stosunkowo wąski margines spraw wpływających do sądu dyscyplinarnego. Ponadto, charakter deliktu nadużycia wolności słowa i pisma, czyli w zasadzie publiczne działanie adwokata (aplikanta adwokackiego) nie stanowi utrudnienia w zakresie identyfikacji sprawcy i umożliwia stosunkowo szybkie oraz sprawne podjęcie działań przez rzecznika dyscyplinarnego. Jednocześnie, w nowej treści art. 88 ustawy po nowelizacji został skreślony zapis przewidujący przerwanie przedawnienia przez każdą czynność rzecznika dyscyplinarnego (dotychczasowy art. 88 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze).

Omawiając poszczególne zmiany warto zwrócić uwagę na modyfikacje przepisów proceduralnych w zakresie szeroko pojmowanych sankcji dyscyplinarnych oraz przepisów dotyczących wykonywania kary. Na szczególną aprobatę zasługuje wprowadzenie dwóch nowych instrumentów reakcji dyscyplinarnej, tj. orzekanego, fakultatywnie, obok karty dyscyplinarnej obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego oraz orzekania o podaniu treści orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej do publicznej wiadomości w określony sposób (art. 81 ust. 3a i ust. 6 ustawy po nowelizacji). W ustawie nowelizującej przesądzono również, że prawomocne orzeczenie kary pieniężnej oraz kosztów postępowania stanowi tytuł egzekucyjny w rozumieniu art. 777 k.p.c. i po nadaniu mu klauzuli wykonalności przez sąd rejonowy właściwy ze względu na siedzibę sądu

dyscyplinarnego, który wydał to orzeczenie, podlega wykonaniu w drodze egzekucji prowadzonej w trybie tej ustawy. Czynności przewidziane dla wierzyciela podejmować będzie dziekan okręgowej rady adwokackiej tej izby, której ukarany był członkiem w dacie uprawomocnienia się rozstrzygnięcia w zakresie kary pieniężnej oraz kosztów postępowania dyscyplinarnego (art. 95ł ust. 1b i c ustawy po nowelizacji). Nadto, ustawodawca *expressis verbis* przesądził, że wykonywanie orzeczeń dyscyplinarnych należy do dziekana okręgowej rady adwokackiej (art. 95ł ust. 1 ustawy po nowelizacji). Jednocześnie, wyłączono kompetencje okręgowej rady adwokackiej w zakresie podejmowania uchwał odnośnie skreślenia z listy adwokatów, jak również uchwał w przedmiocie zawieszenia, jeżeli skreślenie lub zawieszenie wiąże się z rozstrzygnięciem sądu dyscyplinarnego (art. 72 ust. 1a, art. 79 ust. 1a i art. 95j ustawy po nowelizacji). Tym sposobem ma zostać wyeliminowana możliwość kwestionowania przez osoby ukarane prawomocnym orzeczeniem sądu uchwał dotyczących skreślenia lub zawieszenia na ścieżce administracyjnej lub sądowoadministracyjnej. W praktyce to rozwiązanie ma przyspieszyć wykonywanie najsurowszych kar dyscyplinarnych.

Ustawa – Prawo o adwokaturze w dotychczasowym brzmieniu nie zawierała dyrektyw sądowego stosowania prawa, jak i nie zawierała na wzór rozwiązania przewidzianego w art. 95n ustawy – Prawo o adwokaturze, odesłania do odpowiedniego stosowania instytucji prawa karnego materialnego. Sytuacja ta prowadziła do powstania luki rzeczywistej, która była wypełniana za pomocą stosownych zabiegów interpretacyjnych. Sąd Najwyższy wychodził z założenia, że w postępowaniu dyscyplinarnym znajduje zastosowanie sformułowana w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. zasada trafnej reakcji karnej wymagająca m.in., aby do odpowiedzialności dyscyplinarnej pociągnięto adwokata (aplikanta adwokackiego), który dopuścił się deliktu dyscyplinarnego i aby trafnie orzeczono wobec niego przewidziane prawem sankcje. Wobec takiego założenia Sąd Najwyższy wyprowadzał wniosek, że w postępowaniu dyscyplinarnym możliwe jest stosowanie np. zasady winy, reguł określających czas popełnienia czynu zabronionego form czynu i form jego popełnienia, okoliczności wyłączających odpowiedzialność itp.⁸³ Zakładana nowa treści art. 95n. ustawy po nowelizacji nie będzie wymagała już takiego zabiegu interpretacyjnego, ponieważ ustawodawca wprowadził zapis, w myśl którego w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania dyscyplinarnego odpowiednie zastosowanie będą miały nie tylko przepisy kodeksu postępowania karnego, ale również rozdziałów I – III kodeksu karnego.

Znacznemu przeobrażeniu uległa instytucja tzw. upomnienia dziekańskiego (art. 85 ustawy po nowelizacji). Przede wszystkim ustawa nowelizująca wprowadziła dwie kategorie spraw, w których udzielenie upomnienia jest możliwe, tj. wobec przewinień dyscyplinarnych mniejszej wagi oraz w sytuacji, gdy w świetle okoliczności sprawy upomnienie dziekańskie bez potrzeby wymierzenia kary dyscyplinarnej, będzie wystarczającą reakcją na delikt dyscyplinarny. Zgodnie z zasadą skargowości możliwość

⁸³ Wyrok SN z dnia 5 listopada 2003 r., SNO 67/03, OSNwSD 2003 r., nr 2, poz. 61. Zobacz szerzej: W. Koziulewicz, Stosowanie prawa karnego materialnego i procesowego w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów (zarys problematyki) [w:] W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, po redakcją L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda, Lublin 2005 r., s. 462

załatwienia sprawy dyscyplinarnej przez dziekana okręgowej rady adwokackiej będzie możliwe tylko wówczas, gdy z takim wnioskiem wystąpi rzecznik dyscyplinarny, zatem jest to rozwiązanie odmienne od dotychczasowego, które dopuszczało możliwość zastosowania upomnienia dziekańskiego także z inicjatywy samego dziekana, jak i na wniosek okręgowej rady adwokackiej. Dopuszczalność wystąpienia przez rzecznika dyscyplinarnego z wnioskiem o upomnienie dziekańskie ma charakter fakultatywny, a przy tym staje się możliwe dopiero po uprawomocnieniu się postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego albo o umorzeniu tego postępowania. Unormowanie to wzbudza refleksje krytyczne, bowiem teoretycznie dopuszcza możliwość skierowania przez rzecznika wniosku o upomnienie dziekańskie w sytuacji, gdy np. odmowa wszczęcia postępowania dyscyplinarnego była spowodowana brakiem znamion przewinienia dyscyplinarnego, czy też brakiem danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia takiego deliktu. Druga uwaga negatywna jest związana z generowaniem wielu postępowań w tej samej sprawie przeciwko temu samemu sprawcy. Chodzi o to, że obecnie na podstawie art. 95 d ustawy – Prawo o adwokaturze, sąd dyscyplinarny lub rzecznik dyscyplinarny może umorzyć postępowanie dyscyplinarne w wypadkach mniejszej wagi. Prawomocne umorzenie nie będzie jednak stanowiło przeszkody do zastosowania upomnienia dziekańskiego w świetle art. 85 ust. 1 ustawy po nowelizacji, od którego to upomnienia adwokatowi oraz aplikantowi adwokackiemu przysługiwać będzie prawo odwołania do właściwego sądu dyscyplinarnego w terminie 7 dni.⁸⁴ W efekcie zaistnieje taki układ procesowy, w którym sąd dyscyplinarny będzie dwukrotnie rozstrzygał w tej samej sprawie przeciwko tej samej osobie. Jednocześnie ustawodawca nadal utrzymuje konstrukcję ostrzeżenia dziekańskiego za dopuszczenie się uchybienia mniejszej wagi, która podlega zaskarżeniu do okręgowej rady adwokackiej (art. 48 ust. 3 ustawy – Prawo o adwokaturze). Tym samym ustawodawca wprowadził rozwiązanie dopuszczające dwa tryby postępowania jedno dyscyplinarne – w sprawie „przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi” z sankcją w formie upomnienia dziekańskiego, drugie administracyjne – w sprawie „uchybienia mniejszej wagi” z następstwem w postaci ostrzeżenia dziekańskiego. *Ratio legis* powyższych unormowań nie jest zrozumiałe.

Ustawa nowelizująca swoim zasięgiem odnosi się nie tylko do postępowań dyscyplinarnych w sprawie adwokatów, ale i dokonuje stosownych modyfikacji w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych.⁸⁵ Unifikacji podlegać będą unormowania dotyczące przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej, katalogu kar dyscyplinarnych, kary łącznej i orzeczenia łącznego, instytucji tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz kwestii ustalania kosztów postępowania dyscyplinarnego.

W ramach ustawy nowelizującej znalazły się także konieczne przepisy przejściowe zakładające, że do postępowań dyscyplinarnych wszczętych przed wejściem w życie ustawy i do tego czasu niezakończonych stosuje się do ich zakończenia w danej instancji przepisy dotychczasowe.

⁸⁴ Należy nadmienić, że udzielając upomnienia dziekańskiego, dziekan będzie mógł jednocześnie zobowiązać adwokata lub aplikanta adwokackiego do przeproszenia pokrzywdzonego lub do innego stosownego postępowania.

⁸⁵ Tekst jednolity: Dz. U. 2010 r., nr 10, poz. 65

dr Tomasz Kotliński, adwokat

Adwokaci Polscy w Austriackiej Radzie Państwa Cz. IV

W tej części biografii adwokatów galicyjskich zasiadających w wiedeńskiej Radzie Państwa przypomniane zostaną dwie postacie. Pierwszą z nich jest osoba krakowskiego adwokata **Andrzeja Rydzowskiego**. Urodził się 7 listopada 1829 r. w miejscowości Ciężkowice. Dzieciństwo spędził w Gorlicach, gdzie był uczniem miejscowej szkoły. Naukę gimnazjalną pobierał początkowo w Nowym Sączu, a następnie przeniósł się do Tarnowa. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości rozpoczął studia na Uniwersytecie Franciszkańskim we Lwowie, które kontynuował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tutaj też po zdaniu wymaganych egzaminów uzyskał doktorat. Zanim rozpoczął pracę w administracji rządowej, przez pewien czas zajmował się, jako prywatny nauczyciel, kształceniem dzieci rodziny Żeleńskich – właścicieli dóbr ziemskich Grodkowice. Po zakończeniu tej pracy został przyjęty do służby w Prokuraturii Skarbu w Krakowie. Urzędnikiem tej instytucji był przez okres siedmiu lat. Jednocześnie rozpoczął pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie wkrótce został docentem w Katedrze Filozofii Prawa i Prawa Narodów. Z pracy naukowej zrezygnował dopiero w 1869 r. W październiku 1863 r. Andrzej Rydzowski odszedł od służby rządowej i został decyzją ministra sprawiedliwości mianowany adwokatem z siedzibą urzędową w Krakowie. Niedługo potem walne zgromadzenie krakowskiej Izby Adwokatów wybrało go do Wydziału Izby, w którym zasiadał nieprzerwanie do 1875 r.



Andrzej Rydzowski

Adwokat Andrzej Rydzowski obok pracy zawodowej i naukowej angażował się w działalność na polu społecznym i politycznym. W 1865 r. został wybrany posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie z kurii włościan okręgu wyborczego gorlickiego i grybowskiego. Urząd poselski piastował do śmierci. W Sejmie zasiadał w licznych komisjach, szczególne

zasługi położył w przygotowaniu ustawowego uregulowania ksiąg gruntowych. Był również inicjatorem i współtwórcą ustawy przeciw lichwie, która stanowiła jedną z pierwszych tego typu regulacji w Europie. Do jego zasług zaliczano też zreformowanie fundacji Skarbowskiej i doprowadzenie do wejścia w życie krajowej fundacji Pelagii Rusanowskiej, której celem było udzielanie pomocy polskim powstańcom listopadowym przebywającym na obczyźnie. On też wspólnie z adwokatem Mikołajem Zyblikiewiczem doprowadził do pozyskania z funduszy krajowych środków finansowych na budowę siedziby dla Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W roku 1870 Rydzowski wszedł w wyborach pośrednich do wiedeńskiej Rady Państwa. Po reformie wyborczej został jeszcze dwukrotnie wybrany do Rady, tym razem w wyborach bezpośrednich jako reprezentant Krakowa. W izbie niższej zasiadał w kilku komisjach, w tym w hipotecznej, kolejowej i weryfikacyjnej. Przez blisko piętnaście lat był nadto radnym krakowskim.

Andrzej Rydzowski zmarł nagle 20 stycznia 1881 r. w Wiedniu. Jego zwłoki zostały przewiezione do Krakowa, gdzie odbyło się ich uroczyste złożenie w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Rakowickim. W prasie krajowej pojawiły się komentarze, w których odejście Rydzowskiego przyrównano do narodowej straty. Można wspomnieć, że adwokat Rydzowski był żonaty z córką znanego adwokata Wolnego Miasta Krakowa i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Jana Kantego Rzezińskiego. Ze związku tego nie mieli oni potomstwa.



Henryk Gabel

Na zakończenie tej części przedstawiona zostanie postać adwokata **Henryka Gabla**. Niewiele informacji zachowało się na temat jego osoby. Urodził się w 1873 r. w Buczaczu, w rodzinie żydowskiej. Do gimnazjum uczęszczał we Lwowie, tutaj też ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Franciszkańskim. Następnie przystąpił do praktyki kandydata adwokackiego i po zdaniu doktoracie oraz egzaminie, w roku 1902 został wpisany na listę adwokatów Izby Adwokatów we Lwowie. Od 1906 r. wykonywał zawód w kancelarii mieszczącej się przy ulicy Padlewskiego. Obok pracy zawodowej adwokat Gabel angażował

się w działalność żydowskich organizacji politycznych, głównie związanych z nurtem presyjonistycznym. Wkrótce został wybrany na wiceprezesa okręgowego Związku Syjonistycznego na Galicję Wschodnią. Brał też udział w Światowych Kongresach Syjonistycznych. Należał przy tym do komitetu redakcyjnego pisma „Przyszłość” i stale współpracował z czasopismem „Wschód”. W roku 1907 adwokat Gabla wziął udział w wyborach do Rady Państwa i został wybrany w wyborach ściślejszych z sześćdziesiątego wyborczego okręgu obejmującego miejscowości Buczacz, Monasterzyska i Podhajce. Prasa podkreślała, że po wyborze złożył przyrzeczenie poselskie w języku polskim. W Radzie Państwa należał do niewielkiego Żydowskiego Klubu. Nie był być może najwybitniejszym posłem, ale współcześni mu zwracali uwagę na jego pracowitość. W Radzie Państwa zasiadał m.in. w komisji ubezpieczeń socjalnych. Po otrzymaniu mandatu przeniósł też siedzibę swojej kancelarii adwokackiej do Wiednia. Adwokat Henryk Gabel zmarł nagle 29 lipca 1910 r. w jednej z wiedeńskich kawiarni na zawał mięśnia sercowego. Jego zwłoki przewieziono do Lwowa, gdzie spoczęły na miejscowym cmentarzu żydowskim. Pozostawił po sobie poślubioną kilkanaście miesięcy wcześniej brzemienną żonę, córkę bogatego fabrykanta berlińskiego.⁸⁶

dr hab. Adam Redzik⁸⁷

Józef Ignacy Bielski (1900-2004) – w 10 lecie śmierci niezwykłego adwokata

Mecenas Józef Ignacy Bielski przez swoje długie życie zasłużył się Polsce, Sądownictwu, Adwokaturze, Wydawnictwom Prawniczym, w tym „Palestrze”. Był żołnierzem w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., potem ukończył studia prawnicze i po odbyciu aplikacji został sędzią; walczył w II wojnie światowej, jako oficer AK brał udział w Powstaniu Warszawskim; po wojnie uczestniczył w procesie kodyfikacji prawa lat 1945-1946, a następnie tworzył i przez lata kierował Wydawnictwem Prawniczym. Od 1952 r. był adwokatem. Wspierał odtworzenie „Palestry” w 1957 r., a następnie był jej wydawcą (jako redaktor naczelny Wydawnictw Prawniczych). Gdy odszedł na emeryturę bez reszty poświęcił się „Palestrze”, którą współredagował przez ponad trzydzieści lat, mimo iż jego nazwisko nie widniało na stronie redakcyjnej ani też w składzie Kolegium „Palestry”. Adw. Stanisław Mikke pisał, że *Pan Mecenas Józef Ignacy Bielski zasłużył na naszą szczególną pamięć. I dziś powtarzamy – będzie Pan trwał, Panie Mecenasie, w naszych myślach i sercach*.⁸⁷ Niestety postać i dokonania Mecenas Bielskiego nie są znane szerszemu odbiorcy. Dziesięciolecie śmierci wydaje się dobrym pretekstem do przypomnienia Jego życia z pasją.

⁸⁶ Wykorzystano m. in.: Andrzej Rydzowski, „Czas” 1881, nr 18, s. 1–2, Dr Andrzej Rydzowski, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1881, s. 37–38; *Reprezentacja kraju naszego w Radzie Państwa w 1879 r.*, „Czas” 1879, nr 176, s. 1–2; *Śmierć posła Gabla*, „Kurier Lwowski” 1910, nr 350, s. 5; *Zgon posła dra Galba*, „Nowa Reforma” 1910, nr 344, s. 4.

⁸⁷ adw. dr hab. Adam Redzik, kierownik Zakładu Prawa i Polityki Penitencjarnej Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca redaktora naczelnego „Palestry”, autor kilkuset publikacji naukowych i popularnonaukowych.)

Józef Ignacy Bielski urodził się 19 marca 1900 r. w Warszawicach w gminie Sobienie Jeziory w powiecie garwolińskim, w rodzinie Ignacego i Katarzyny z Nowickich. Nauki początkowe pobierał w domu oraz w szkole elementarnej, po czym wstąpił do państwowego rosyjskiego gimnazjum. Po usunięciu z Warszawy Rosjan w 1915 r. kontynuował naukę w gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie, gdzie też zdał w 1919 r. maturę.

Był to okres, w którym decydowały się losy odbudowywanej Rzeczypospolitej. Najbardziej zagrażał jej pragnący przedostać się do Niemiec rosyjski bolszewizm. Od 1918 r. Bielski służył w Wojsku Polskim, do którego zgłosił się na ochotnika. W roku 1920 przebywał w Szkole Podoficerskiej, najpierw w Biedrusku a potem w Chełmnie na Pomorzu. Po ukończeniu jej otrzymał przydział do 32 pułku piechoty w Ciechanowie, z którym walczył w wojnie polsko-bolszewickiej.



Po wygranej wojnie, jesienią 1920 r. zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Czteroletnie studia prawnicze ukończył w 1925 uzyskując stopień magistra praw. Wypada dodać, że w latach 1923-1925 równolegle z prawem studiował historię.

W 1925 r. Bielski rozpoczął aplikację sądową i odbywał ją do 1929 r. W trakcie odbywania aplikacji, w okresie od października 1926 do lipca 1927 otrzymał tzw. *rentę służby wojskowej* i przebywał na szkoleniu w Szkole Podoficerskiej rezerwy piechoty w Komorowie, po czym otrzymał przydział do 36 pułku piechoty w Warszawie.

6 marca 1929 r. Józef Bielski mianowany został asesorem sądowym, a pół roku później, 28 listopada 1929 r. otrzymał nominację na sędziego grodzkiego i rozpoczął służbę sądową w Sądzie Grodzkim w Zamościu. Po kilku miesiącach został przeniesiony do Sądu Grodzkiego w Nowym Dworze, zaś w roku 1931 objął kierownictwo oddziału VII oddziału XV Sądu Grodzkiego w Warszawie. Kariera sędziego Bielskiego, który wyspecjalizował się w sprawach cywilnych, rozwijała się znakomicie. Już 18 lipca 1935 r. mianowany został sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie. Przez rok pracował w Wydziale VII (Odwoławczym Cywilnym), a następnie, aż do września 1939, w Wydziale I Cywilnym.

Wypada odnotować, że sędzia Bielski należał do powszechnego wśród międzywojennych sędziów i prokuratorów Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów RP – do Oddziału Zrzeszenia w Warszawie, którego w 1937 r. był członkiem zarządu.

Gdy wybuchła wojna był sędzią. Nie udało się ustalić, czy walczył w czasie tzw. kampanii wrześniowej. Był oficerem rezerwy, którzy podlegali mobilizacji. Z pewnością po przegranej wojnie obronnej i uruchomieniu polskiego sądownictwa, od jesieni 1939 r. sędzia Bielski nadal orzekał w Wydziale I Cywilnym Sądu Okręgowego w Warszawie – aż do sierpnia 1944 r.

Niemal od początku okupacji brał udział w konspiracji, a w połowie 1941 r. formalnie stał się żołnierzem ZWZ-AK. Jako podoficer Armii Krajowej używał pseudonimów „Prawdzic” lub „Wilk”. Był dowódcą plutonu w kompanii por. „Topora” (prokurator T. Gorayski). Walczył w III Obwodzie „Waligóra” (Wola) Warszawskiego Okręgu Armii Krajowej - WSOP (Wojskowa Służba Ochrony Powstania)

1 sierpnia 1944 r., jeszcze przed godziną „W”, stracił kontakt z dowódcą, aresztowanym przez Niemców jeszcze przed wybuchem Powstania i 4 sierpnia rozstrzelanym. Po jego śmierci plutonowy podchorąży Bielski przyłączył się do oddziału ze Zgrupowania „Chrobry”, który atakował posterunek żandarmerii niemieckiej przy ul. Żelaznej, blisko ul. Chłodnej. Po przejściu oddziału na Stare Miasto Bielski przedostał się do Śródmieścia i pełnił tam służbę w gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie mieścił się sztab płk. Antoniego Chruściela „Montera”. Tam ok. 10 sierpnia, na wniosek Delegatury Rządu na Kraj, za zgodą płk. „Montera” został wyreklamowany z wojska i – jako prawnik i sędzia – skierowany do zorganizowania i prowadzenia Specjalnego Sądu Cywilnego dla Warszawy Śródmieścia, który urzędował w Banku „Pod Orłami”, u zbiegu ulic Jasnej i Zgoda. Sąd ten działał do czasu zbombardowania terenu ulic Jasnej i Moniuszki w końcu sierpnia 1944 r. W literaturze pojawia się opinia, że Bielski utworzył na terenie Śródmieście-Północ ok. 10 sierpnia 1944 r. *specjalny sąd karny. Tego nie potwierdza jednak sam Bielski w licznych powojennych życiorysach.*

Po zaprzestaniu działalności sądu, Bielski pełnił funkcje pomocnicze dla wojska i ludności powstańczej i tak aż do wyjścia z Warszawy w dniu 6 października 1944 r. Z obozu w Pruszkowie, gdzie został umieszczony, udało mu się szybko wydostać.

W swoich relacjach na temat okupacji hitlerowskiej Bielski wspominał, że oprócz działalności w ZWZ-AK od 1941 r. należał do tajnej organizacji sędziowsko-adwokackiej, która miała na celu obsadzanie po wypędzeniu Niemców kierowniczych stanowisk w sądownictwie na późniejszych Ziemiach Odzyskanych. Wspominał też, że miał objąć posadę prezesa Sądu Apelacyjnego w Opolu.

Po upadku Powstania Warszawskiego dyrektor Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu na Kraj Feliks Zadrowski zaangażował sędziego Bielskiego go do niesienia pomocy pieniężnej znajdującym się w okolicach Milanówka i Grodziska Mazowieckiego prawnikom (sędziom, adwokatom i naukowcom).

W lutym 1945 r. sędzia Bielski zgłosił się do pracy w sądownictwie. Został zatwierdzony a 18 marca 1945 r. jako sędzia SO delegowany do pełnienia czynności w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości. Dzięki tej delegacji sędzia Bielski brał udział w pracach nad unifikacją prawa cywilnego oraz postępowania niespornego na terenie całego państwa. Zgłoszone i wprowadzone wkrótce regulacje opierały się w znacznej mierze na materiałach przygotowanych przez przedwojenną Komisję Kodyfikacyjną RP. Tak było z prawem małżeńskim, spadkowym, rzeczowym. Bielski był referentem projektu kodeksu postępowania niespornego części ogólnej, nad którą przed

wojną pracował prof. Maurycy Allerhand. Był też głównym referentem projektu prawa spadkowego oraz współregentem projektu postępowania spadkowego.

Prace kodyfikacyjne wpłynęły na dalszy rozwój kariery w sądownictwie. 13 lipca 1946 r. Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut mianował Bielskiego sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie udzielając mu jednocześnie dalszej delegacji do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Z dniem 1 stycznia 1947 r., na mocy zarządzenia Ministra Sprawiedliwości, sędzia Bielski objął obowiązki naczelnika Wydziału Popularyzacji Prawa w Departamencie Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa MS.

Równolegle z pracą w Ministerstwie od września 1945 r. do końca roku 1946 Bielski był wykładowcą prawa cywilnego i handlowego w utworzonej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szkole Konsularno-Dyplomatycznej. Wykładał też prawo cywilne na „kursach dla pracowników państwowych i samorządowych” organizowanych przez Ministerstwo Administracji Publicznej. W latach 1945 i 1947 opublikował też dwa artykuły w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym”: *Orzeczenia sądowe w okresie okupacji niemieckiej* oraz *Nowe prawo spadkowe*, a w 1948 wspólnie ze Stanisławem Jabłońskim wydał broszurę pt. *Sąd obywatelski i jego czynności. Organizacja, zakres właściwości, postępowanie* (Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, ss. 198).

Po zlikwidowaniu w 1949 r. Wydziału Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Bielski został kierownikiem całej akcji wydawniczej Ministerstwa. Odtąd odpowiadał za publikacje tekstów broszur popularnych, przekładów z sowieckiej literatury prawniczej, orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz opracowań monograficznych.

Po reorganizacji sądownictwa, z dniem 1 stycznia 1951 r. Bielski został przeniesiony na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego w Warszawie. Utrzymano mu nadal delegację do Ministerstwa Sprawiedliwości. Z końcem 1951 r. Bielski został przeniesiony w sądownictwie w stan spoczynku, a na początku stycznia 1952 r. został kontraktowym starszym radcą ds. wydawniczych w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Przejście w stan spoczynku w sądownictwie skutkowało tym, że 4 lutego 1952 r. Józef Bielski skierował do Rady Adwokackiej w Warszawie podanie z prośbą o wpis na listę adwokatów. Znakomitych rekomendacji udzielili mu prof. Mieczysław Szer, zastępca profesora sędzia SN Maurycy Grudziński oraz wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Warszawie Czesław Tabęcki. Nieco ponad miesiąc później, na podstawie uchwały Rady Adwokackiej z 13 marca 1952 r. wpisany został na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie.

Ślubowanie adwokackie Mecenas Bielski złożył 8 maja 1952 r., ale praktyki nie podjął, gdyż z dniem 1 maja tr. został kierownikiem redakcji tekstów prawniczych w przedsiębiorstwie państwowym „Wydawnictwo Prawnicze”, które w 1951 powstało przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Od 1951 do 1958 r. był zastępcą redaktora naczelnego „Wydawnictw Prawniczych” (redaktorem naczelnym był Jarosław Semkow) po czym został redaktorem naczelnym. Praca redaktora pochłaniała go bez reszty. Dbał o detale, o piękno języka polskiego w języku prawniczym i o precyzję tego języka. Czytał ogromną liczbę tego co wydawało Wydawnictwo.

Na stanowisku redaktora naczelnego w „Wydawnictwie Prawniczym” Józef Bielski pracował do 1 maja 1972 r., kiedy to przeszedł na emeryturę. Węzła z Wydawnictwem Prawniczym jednak nie zerwał i jeszcze przez długie lata pracował na stanowisku redaktorskim na podstawie umowy.

Józef Bielski uczestniczył w 1956 r. w pracach nad reaktywowaniem czasopisma „Palestra”, nad czym zabiegał wówczas przede wszystkim adw. Stanisław Janczewski. Gdy „Palestra” zaczęła się ukazywać to dzięki Bielskiemu nakład periodyku realizowano w „Wydawnictwie Prawniczym”.

Bielski angażował się także w prace Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Był wielokrotnie odznaczany, za pracę w sądownictwie, w ministerstwie, Wydawnictwie Prawniczym; za walkę w wojnie 1920 r. i II wojnie światowej⁸⁸.

Józef Bielski współpracował z utworzonym z inicjatywy adw. Witolda Bayera Ośrodkiem Badawczym Adwokatury. 14 listopada 1984 r. OBA przyznała mu wyróżnienie za twórcze osiągnięcia w OBA w 1983. W 1985 otrzymał Złotą Odznakę „Adwokatura PRL”, a w 1988 Medal Jubileuszowy 70-lecia Adwokatury Polskiej (1918–1988).

W latach siedemdziesiątych Mecenase Bielski podjął bliską współpracę z redakcją „Palestry”. Niemal do śmierci robił korekty i opracowywał redakcyjnie kolejne zeszyty. Nawet gdy w ostatnich latach życia czy nie pozwalały mu na czytanie, korzystał z pomocy rodziny i nadal uczestniczył w wydawaniu kolejnych zeszytów Pisma Adwokatury Polskiej.

Adwokat Józef Ignacy Bielski zmarł 26 października 2004 r. w Warszawie. Spoczął na Cmentarzu Powązkowskim. W małżeństwie z Jadwigą z Chodakowskich miał córkę Hannę – lekarza medycyny, która przez długie lata wspierała ojca w realizacji jego głównej pasji ostatnich lat – lektury i redakcji kolejnych zeszytów „Palestry”.

We wspomnieniu pośmiertnym adw. Stanisław Śniechórski wspominał Kolegę:

Wybitną rolę odgrywa przy współtworzeniu „Palestry”, której poświęca pełne zaangażowanie. Znakomity stylista zwraca szczególną uwagę na poprawność języka polskiego używanego w tym wydawnictwie. Oddany pracy często przy biurku, jak to wspominał, zastawały Go późne godziny nocne. I dodaje:

*Naoczny świadek i uczestnik całego dwudziestego wieku zachował do końca jasność umysłu, jak i zainteresowanie wydarzeniami dnia bieżącego, otoczony przyjaźnią przyjaciół.*⁸⁹

⁸⁸ Należał do Związku Zawodowego Pracowników Państwowych (od 16.03.1945), Zrzeszenia Prawników Demokratów (od 25.07.1945), TPPR (od 1946), LPŻ (od 1946), PCK (od 1947), Liga Ludu (od 1948), Towarzystwa Przyjaźni Dzieci (od 1951). Odznaczony został m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (22.07.1954), Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (20.03.1965), Orderem Odrodzenia Polski V klasy (uchwała Prezydium KRN z 3.02.1947), Medalem Zwycięstwa i Wolności (3.05.1947). Uchwałą Rady Państwa z 28.04.1982 został odznaczony za udział w Powstaniu Warszawskim – Warszawskim Krzyżem Powstańcym. Uchwałą Rady Państwa z 22.10.1987. otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem za Udział w Wojnie 1918–1921 (11.11.1990 na postanowienia Prezydenta RP z 31.10.1990). W 1994 odznaczony został Krzyżem Armii Krajowej. W tym czasie otrzymał też – z okazji 50-lecia Powstania Warszawskiego Odznakę Pamiątkową „Akcja Burza”. Odznaczony był też Odznaką Weterana Walk o Niepodległość. Postanowieniem Prezydenta RP z 25.10.1990 awansowany został ze stopnia plut. podchor. do stopnia podporucznika. 25.07.2000 awansowany do stopnia porucznika.

⁸⁹ Źródła: Archiwum Izby Adwokackiej w Warszawie, sygn. 3043 – Akta osobowe Józefa Ignacego Bielskiego; L. Gondek, *Polska karząca 1939-1945: polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej*, Pax 1988; S. Mikke, *Pożegnanie „Palestra”* 2004, nr 11-12, s. 305; *Powstanie*

dr Cezary Jastrzębski⁹⁰

Pińczów jako centrum ordynacji Myszkowskich

Na przełomie XVI i XVII w. Pińczów stał się siedzibą rodu Myszkowskich, którzy doprowadzili do utworzenia rządzącego się swoimi własnymi prawami majątku ziemskiego zwanego Ordynacją Pińczowską.

Ordynacje rodowe, określane również mianem powiernictwa rodowego lub fideikomisu familijnego⁹¹ znane były już od późnego średniowiecza. Zaczęły powstawać w Hiszpanii i w Niemczech w wyniku dążenia do zapobieżenia rozdrobnienia dóbr możnowładczych.⁹² Cel ten osiągnęto poprzez wprowadzenie regulacji prawnych dotyczących całego majątku rodziny. W akcie fundacyjnym ordynacji zapisywano więc, że dobrami zarządzać będzie ordynat, który nie był właścicielem, mogącym swobodnie dysponować majątkiem, lecz jedynie jego powiernikiem. Funkcję tę pełnił zwykle najstarszy syn. Pozostała rodzina otrzymywała posag, jak w przypadku kobiet, albo możliwość zdobycia wykształcenia i ubiegania się o stanowiska państwowe, jak w przypadku mężczyzn. Rodzeństwo mogło również wrócić na starość do rodzinnego majątku.

W Polsce ordynacje nie cieszyły się wielką popularnością, ponieważ zaprzeczały podstawowym regulacjom prawa polskiego, wymagającym równego podziału majątku między synów. Tymczasem w aktach fundacyjnych fideikomisów zapisywano inny porządek sukcesji. Następstwo uzależniano od przynależności do płci męskiej i pochodzenia po mieczu od fundatora. Było ono wyłącznie jednostkowe i opierało się na pierwszeństwie starszego wiekiem, a więc na majoracie (*major natu*) w szerszym znaczeniu. Majorat ten mógł być realizowany w kilku formach. Jedną z nich był seniorat, czyli zasada dziedziczenia przez najstarszego członka rodziny, bez względu na linię pokrewieństwa. Kolejną był majorat w znaczeniu węższym, co oznaczało zasadę następstwa najbliższego stopniem pokrewieństwa ostatniego właściciela. W przypadku jednakowej bliskości decydował wiek, tak więc młodszy syn ostatniego ordynata dziedziczył przed synem swego zmarłego starszego brata. Inną formą była primogenitura, wymagająca, aby następstwo odbywało się zgodnie z bliższością pokrewieństwa i starszeństwem linii. W tym przypadku czasami dopuszczano dziedziczenie kobiet. Formy zbliżone do primogenitury, czyli secundogenitury i tertio-genitury, fundowano dla drugiej i trzeciej linii rodziny, przy czym po ich wymarciu dobra wracały do linii głównej.

Genezy ordynacji na ziemiach polskich należy szukać już w XIV w., gdy niektóre rodziny dążyły do zachowania majątków tylko w rękach męskich potomków. Wkrótce władcy zaczęli zatwierdzać tzw. statuty domowe rodów, w których z dziedziczenia wykluczano córki. Pierwsza ordynacja powstała w 1470 r. na Jarosławiu, z inicjatywy

Warszawskie: fakty i mity, Warszawa: IPN 2006. S. Śniechórski, Adw. Józef Ignacy Bielski (1900–2004), „Palestra” 2004, nr 11-12, s. 303

⁹⁰ Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

⁹¹ Od łacińskiego wyrażenia *fidei commissum*, czyli w wiarygodne ręce oddaje

⁹² Meleń Aleksander, *Ordynacje w dawnej Polsce*, w: Pamiętnik historyczno-prawny (red. Dąbkowski Przemysław), t. VII, z. 2, Lwów 1929, s. 4-7

Spytka i Rafała Jarosławskich. Przeszła potem na rodzinę Tarnowskich, a w 1519 r. została uchylona przez króla Zygmunta I Starego. Następnie podejmowano liczne kolejne inicjatywy, ale nie przetrwały one zbyt długo. Należy do nich zaliczyć XVI-wieczne ordynacje Lubrańskich, Paniewskich, Kietlińskich, Karśnickich, Odrowążów, Strzegockich, Nowodworskich i Karskich. Pierwszą trwałą ordynację założyli w 1586 r. Mikołaj Krzysztof, Albrecht i Stanisław Radziwiłłowie, przy czym stanowiły ją trzy kompleksy: nieświeski, ołycki i klecki, w 1589 r. zatwierdzone przez Sejm. Przetrwała ona do 1939 r. Druga ordynacja, zatwierdzona również w 1589 r., obejmowała dobra Jana Sariusza Zamoyskiego, które przetrwały do 1944 r. Trzecia ordynacja, zwana Pińczowską albo Myszkowskich (a następnie Wielopolskich), została zatwierdzona przez Sejm w 1601 r. z inicjatywy Piotra i Zygmunta Gonzagów Myszkowskich. Szczegółowe statuty uchwalono na sejmiku generalnym w Nowym Korczynie w 1603 r. Majątek obejmował trzy miasta oraz 78 wsi.

Rodzina Myszkowskich herbu Jastrzębiec wywodziła się najprawdopodobniej od brata związanego z regionem świętokrzyskim biskupa Wojciecha Jastrzębca. W drugiej połowie XVI w. osiągnęła pozycję magnacką dzięki biskupowi krakowskiemu Piotrowi Myszkowskiemu (ok. 1510-1591). Siedziba rodu znajdowała się początkowo w Mirowie, a następnie w Książu Wielkim, gdzie wzniesiono pałac Mirów i ostatecznie w Pińczowie, w którym powstała dzielnica Mirów. Założyciele ordynacji, Piotr (ok. 1560-1601) i Zygmunt (ok. 1562-1615) Myszkowscy, byli bratanekami biskupa. Zygmunt przebywał wcześniej we Włoszech, gdzie papież Klemens VIII nadał mu w 1596 r. tytuł margrabiego na Mirowie. Dwa lata później, dzięki przyjaźni z księciem włoskim Wincentym Gonzagą, wraz z bratem Aleksandrem, Zygmunt został adoptowany do rodu Gonzagów. Odtąd więc rodzina margrabiowska używała nazwiska w brzmieniu Gonzaga Myszkowski.

Margrabia Zygmunt Gonzaga Myszkowski, marszałek wielki koronny (od 1603 r.)⁹³ był I ordynatem ordynacji pińczowskiej. Po nim majątkiem dysponowało sześciu ordynatów z rodziny Gonzagów Myszkowskich: Jan, Ferdynand, Władysław, Franciszek, Franciszek Kazimierz i Józef Władysław, który zmarł bezpotomnie w 1727 r. Przez dwa lata trwał proces sądowy między rodami Wielopolskich i Jordanów w sprawie przyznania prawa do ordynacji. Ostatecznie wygrali go Wielopolscy i pozostawali właścicielami do 1945 r., kiedy to ordynację zlikwidowano.

Jakim miastem był Pińczów, gdy Myszkowscy uczynili go stolicą swej ordynacji? Było już o nim bardzo głośno nie tylko w Polsce, ale i w Europie, gdyż od połowy XVI w. funkcjonował jako główny ośrodek polskiej reformacji, najpierw kalwiński, a następnie ariański. Stało się tak za przyczyną ówczesnego właściciela, Mikołaja Oleśnickiego, który sprowadził do miasta najwybitniejszych przedstawicieli reformacji, z Janem Łaskim na czele. W Pińczowie, zwanym Polskimi Atenami albo Sarmackimi Atenami, odbyło się ponad 20 synodów protestanckich, działała szkoła kalwińska, później ariańska zwana akademią, zajmowano się działalnością naukową, publikowano pionierskie wydawnictwa w drukarni, prowadzonej przez Daniela z Łęczycy.⁹⁴ Wszystko zmieniło się diametralnie,

⁹³ *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy* (oprac. Cynarski Stanisław, Gąsiorowski Antoni, Falniowska-Gradowska Alicja), Biblioteka Kórnicka, Kórnik 1994, s. 246

⁹⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. III Województwo kieleckie (red. Łoziński Jerzy Z., Wolff Barbara), z. 9 Powiat pińczowski, Instytut Sztuki PAN, Warszawa 1961, s. 55

gdy w 1586 r. od synów Mikołaja Oleśnickiego kupił Pińczów bp Piotr Myszkowski i rozpoczął rekatolizację miasta. Jego dzieło kontynuowali bratankowie – spadkobiercy i założyciele ordynacji.

Myszkowscy założyli na wschód od Pińczowa Nowe Miasto Mirów, które otrzymało przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim w 1592 r. z inicjatywy Zygmunta Myszkowskiego. Jego stryj w 1587 r. rozpoczął tu budowę okazałej kolegiaty pw. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, który on sam przeznaczył następnie na świątynię zakonną dla reformatów, sprowadzonych z Rzymu w 1605 r. Klasztor istniał jednak krótko, gdyż w 1610 r. reformatów usunięto. Wznosił jednak działalność w 1683 r. Rozplanowaniem nowego miasta i realizacjami budowlano-artystycznymi zajął się tutejszy warsztat kamieniarski, który od lat korzystał z miejscowego wapienia. Zarządzał nim, do chwili śmierci w 1600 r., przybyły z Włoch słynny mistrz Santi Gucci. Wspierali go także polscy kamieniarze, jak np. Tomasz Nikiel (zm. 1605 r.), który wykonał, m. in., posadzkę przed ołtarzem w katedrze wawelskiej w Krakowie. Oprócz Włochów liczną kolonię tworzyli też Szkoci, zajmujący się przede wszystkim handlem, w tym także ze Lwowem. W Pińczowie mieszkali wówczas również Niemcy, Francuzi, Węgrzy i Czesi oraz przedstawiciele wielu innych narodów. Był nawet mahometanin.⁹⁵ Od 1576 r. zaczęli osiedlać się Żydzi, którzy wkrótce przyczynili się do rozwoju kontaktów handlowych i utworzyli jedno z największych skupisk tej narodowości na terenie Małopolski. W czasie powstawania ordynacji, na przełomie XVI i XVII w., Żydzi wzniesli istniejącą nadal, późnorenesansową synagogę.

W początkach ordynacji miasto, które w 1612 r. objęło swymi prawami również Mirów, zamieszkiwali nie tylko kamieniarze i kupcy, ale także malarze, złotnicy, snycerze, a wkrótce nawet przybyły z Francji ludwisarz.

Najważniejszym obiektem Pińczowa był istniejący od średniowiecza zamek.⁹⁶ Myszkowscy przebudowali go na wspaniałą siedzibę w stylu manierystycznym. I ordynat podejmował tu w 1602 r. Karola Gonzagę, wysłannika króla Francji, a w 1607 r. – bp. Klaudiusza Rangoniego, nuncjusza apostolskiego. Ówczesni kronikarze odnotowywali: „... miasto Pińczów z pałacem przepysznym, w którym najbardziej łaźnia przez poetów jest sławiona.”⁹⁷ Wzniesiony nad wąwozem most łączył zamek z pierwszą, wolno stojącą kaplicą kultową w Polsce – późnorenesansową kaplicą św. Anny, fundowaną przez Zygmunta Myszkowskiego, a zbudowaną w 1600 r. przez Santi Gucciego. Ten sam artysta wykonał zachowaną do dziś basztę ogrodową,⁹⁸ tworzącą oś kompozycyjną między stojącym na wzniesieniu zamkiem, a położonym w dolinie Nidy centrum miasta.

⁹⁵ Dziubiński Andrzej, *Przechadzka po Pińczowie i okolicy*, Towarzystwo Przyjaciół „Ponidzia” w Pińczowie, Muzeum Regionalne w Pińczowie, UMiG w Pińczowie, Pińczów 1992, s. 11

⁹⁶ *Katalog zabytków...*, s. 68-69

⁹⁷ Starowolski Szymon, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego* (tłum., wstęp i koment. Piskadło Antoni), Tower Press, Gdańsk 2000, s. 64

⁹⁸ *Katalog zabytków...*, s. 69



Zespół klasztorny paulinów w Pińczowie, przebudowany gruntownie przez rodzinę Myszkowskich (fot. C. Jastrzębski)



Fontanna w Pińczowie z 1593 r., fundacji Zygmunta Myszkowskiego (fot. C. Jastrzębski)

W krajobrazie tej części Pińczowa wiodącą rolę odgrywał istniejący od średniowiecza zespół klasztorny paulinów (fot. 1). W pierwszej połowie XVII w. Myszkowscy przebudowali go gruntownie w stylu renesansu. Pośrodku sąsiadującego z klasztorem rynku w 1593 r. urządzono działającą do dzisiaj fontannę (fot. 2). Wzniesiono drewniano-murowane obwarowania z czterema bramami: Chęcińską, Kielecką, Nowokorczyńską i Krakowską. Tak jak w wielu znaczących wówczas miastach urządzono też wodociąg.

dr Tomasz Ossowski

W 70-tą rocznicę aresztowania kieleckich prawników

Okres okupacji hitlerowskiej zmierzał ku końcowi. Dnia 12 stycznia 1945 roku z linii frontu ustalonej na brzegu Wisły ruszyła ofensywa Armii Czerwonej nazwana operacją wiślańsko-odrzańską. Siły wykorzystane przez Związek Radziecki do jej przeprowadzenia składające się na I Front Białoruski i I Front Ukraiński liczyły ponad dwa miliony żołnierzy. Była to jedna z największych ofensyw II wojny światowej, której celem było wyparcie Niemców z ziem II Rzeczypospolitej i przeniesienie teatru działań wojennych na obszar Rzeszy. Wobec ogromu zaangażowanych z rozkazu Stalina środków wojska niemieckie pozostawały bezsilne. Niedługo po rozpoczęciu operacji, 15 stycznia 1945 roku w wyniku stoczonej w okolicach Morawicy bitwy żołnierze 4 Armii Pancerniej gen. Dymitra Leluszenki dotarli do Kielc, które zajęli po całodziennych walkach. Dla mieszkańców naszego miasta nastał czas pierwszych dni po „wyzwoleniu”.

Wydarzenia te należą do słabo utrwalonych w świadomości historycznej mieszkańców naszego miasta. Co roku syreny przypominają dzień 15 stycznia jako datę wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej. W rezultacie wspomnianych powyżej wydarzeń rozpoczął się okres okupacji radzieckiej. Dnia 17 stycznia 1945 roku do Kielc przybyły pierwsze oddziały Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” przypisane do frontu Ukraińskiego. Formacja ta była połowymi oddziałami Ludowego Komisariatu Obrony powstałymi z wyraźnego rozkazu Józefa Stalina w kwietniu 1943 roku. Nazwa „Smiersz” pochodzić miała od słów samego założyciela instytucji brzmiących „Śmierć szpionom”. Istnieje również druga, bardziej prawdopodobna ich definicja: *Spiecyjalnyje Mietody Rozoblaczania Szpionaża*, czyli Specjalne Metody Ujawniania Szpiegostwa. Na czele nowo powstałej struktury stanął gen. Wiktor Abakumow, zastępca Ławrientija Berii związany z Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych. Formacja okryła się w historii ponurą sławą organizując po 1945 roku obławy na działaczy podziemia niepodległościowego i dokonując szeregu zbrodni przeciwko narodowi polskiemu. W opracowaniach określana jest jako „długie ramię Moskwy”, przed którym nie można było uciec.

W pierwszych dniach obecności Armii Czerwonej w Kielcach z inicjatywy funkcjonariuszy Smierszu zainicjowane zostało spotkanie przedstawicieli kieleckiego środowiska prawniczego z nowymi władzami. Pracownicy Sądu i Prokuratury zostali podstępnie zwabieni do budynku sądu okręgowego znajdującego się u zbiegu dzisiejszych ulic Jana Pawła II i Seminaryjskiej. Zaproszenie na to spotkanie zostało przekazane przez gońców i woźnych pracujących w sądzie w okresie Generalnego Gubernatorstwa. Wielu z zaproszonych pomimo ostrzeżeń i niepewności zamiarów strony sowieckiej przybyło w wyznaczone miejsce celem omówienia zasad organizacji sądownictwa na wyzwolonym obszarze. Wszyscy przybyli, zostali aresztowani i przetrzymywani w siedzibie NKWD przy ul. Adama Mickiewicza w Kielcach. Przez kolejne trzy dni odbywały się tam drobiazgowo przesłuchania, po których zostali oni osadzeni 20 stycznia 1945 roku w więzieniu na ulicy Zamkowej w Kielcach. Bardzo wymownym pozostaje fakt, że ich nazwiska zostały zapisane w tej samej księdze ewidencyjnej, w której do 1943 roku zapisywali nazwiska więźniów hitlerowcy.

Pośród aresztowanych znaleźli się Prezes Sądu Okręgowego w Kielcach Karol Zieliński, Wiceprezes Sądu Okręgowego Stanisław Brzozowski, Sędziowie Sądu Okręgowego i Grodzkiego: Michał Chmielewski, Edmund Siedlecki, Wacław Jarnecki, Dionizy Manastyrski, Adam Tyszecki, Bolesław Kupś, Kazimierz Ansjon – wysiedlony z Wielkopolski, który zmarł w więzieniu w Kielcach w lutym 1945 roku oraz Stefan Fabjański także zmarły w więzieniu w Kielcach; sędziowie hipoteczni: Bronisław Kościelecki i Karol Więckowski; asesory: Mikołaj Martysz, Wacław Szulc, Edward Laskowski, sędzia śledczy Józef Wojtuń; prokuratorzy Zdzisław Książkiewicz, Bolesław Szydłowski i Adam Fąfara⁹⁹. Rankiem 13 lutego większość aresztowanych została przewieziona i osadzona w więzieniu w Krakowie na ul. Montelupich. Był to punkt przejściowy, do którego przybywały podobne konwoje z innych miast wyzwolonych przez Armię Czerwoną. Po uformowaniu transportów w drugiej połowie lutego 1945 roku rozpoczęły się zsyłki do łagrów w ZSRR¹⁰⁰. Kieleccy prawnicy zostali zesłani do Zagłębia Donieckiego, gdzie osadzeni zmuszeni zostali do przymusowej pracy w obozach w okolicach miast Stalino (dziś Donieck) i Woroszyłowgrad (dziś Ługańsk). Większość z nich trafiła do obozu oznaczonego jako 280 I. Panujące w nim warunki były ciężkie, co doprowadziło do śmierci części osadzonych. W tajemniczych okolicznościach zmarł Prezes Sądu Okręgowego Karol Zieliński, który nabił się na przysypany śniegiem kolek, co wywołało śmiertelne obrażenia ciała. W nieustalonych okolicznościach zginęli prokuratorzy Adam Fąfara i Bolesław Szydłowiecki. Część deportowanych powróciła do Polski w końcu 1945 i na początku 1946 roku.

Można domniemywać, że pomimo wyraźnej logiki w działaniach Smierszu dobór osób represjonowanych był dość przypadkowy. Wraz z prawnikami deportowano osoby związane z administracją niemiecką: tłumaczy języka niemieckiego pracujących w urzędach Generalnej Gubernii, funkcjonariuszy Policji granatowej, ale także osoby z przypadkowych łapanek pochodzące ze Śląska, podejrzewane o związki z Niemcami¹⁰¹.

Opisane represje stanowiły początek dalszych szykan wymierzonych w inteligencję, środowiska patriotyczne i niepodległościowe. Więzienie na ulicy Zamkowej w Kielcach stało się jak wiele innych miejsc w Polsce powojennej symbolem cierpień i zniewolenia. Elity II Rzeczypospolitej były przez nową władzę oskarżane o swoją działalność w okresie rządów sanacji, czy o kolaborację z hitlerowcami. W okresie 1945-1948 funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa przeprowadzili blisko 2000 operacji przeciwko podziemiowi niepodległościowemu i inteligencji polskiej. Tysiące patriotów trafiało do więzień. Okręgowe Sądy Wojskowe wydawały wyroki śmierci na członków i sympatyków Armii Krajowej czy Narodowych Sił Zbrojnych. W „wyzwolonej” Polsce nastał okres bezprawia.

⁹⁹ A. Jankowski, *Tajemnice starego więzienia*, Kielce 2005, s. 10.

¹⁰⁰ W toku opisywanej akcji część prawników z Radomia i Ostrowca Świętokrzyskiego zesłana została do łagrów w górach Ural, co opisuje w swojej książce Sebastian Piątkowski. S. Piątkowski, *Droga wiodła na Ural... Akcja represyjna sowieckiego kontrwywiadu wojskowego wobec pracowników radomskich instytucji wymiaru sprawiedliwości w 1945 roku*, Radom 2014.

¹⁰¹ A. Jankowski, *Tajemnice starego więzienia*, Kielce 2005, s. 11.

dr Jan Główna

Regulacje prawne związane z sytuacjami kryzysowymi w okresie II Rzeczypospolitej

Już w czasie formowania się struktur niepodległego państwa w początkach II Rzeczypospolitej rozpoczęto dyskusję dotyczącą szczególnych uprawnień władz państwowych w czasie sytuacji kryzysowych, zagrożenia wewnętrznego i zewnętrznego, strajków, wieców i manifestacji. Polska po ponad 120-letniej niewoli nie mogła posiadać wypracowanego systemu prawnego dotyczącego tych kwestii, regulacje państw zaborczych nie przystawały do struktur państwowych, tradycji i ducha prawa tworzonego w zupełnie nowych warunkach¹⁰².

Pierwsze konkretne rozwiązania znalazły swój wyraz w akcie najwyższego rzędu, którym była Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Już w artykule 123 Konstytucji Marcowej w rozdziale V zatytułowanym „Powszechne prawa i obowiązki obywatelskie”, zawarto zasadę, że wojsko może być użyte tylko na zarządzenie władzy cywilnej, przy zastosowaniu ustaw regulujących uśmierzanie rozruchów lub przymusowego wykonania przepisów prawnych¹⁰³.

Wyjątki od tej zasady były dopuszczalne na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i stanie wojennym. Możliwe było czasowe zawieszenie praw obywatelskich, wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się i związywania stowarzyszeń dla obszaru całego państwa lub miejscowości, w której konieczne jest podjęcie tych wyjątkowych środków.

Zawieszenie praw obywatelskich, jak przewidywał artykuł 124 Konstytucji Marcowej, zarządzała Rada Ministrów po aprobachie Prezydenta Rzeczypospolitej. Mogło to nastąpić w czasie wojny albo w okresie zagrożenia wojną, w czasie rozruchów wewnętrznych lub w przypadku „rozległych knoń o charakterze zdrady stanu, zagrażających konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli”¹⁰⁴.

Rada Ministrów mogła zarządzić zawieszenie praw obywatelskich w czasie trwania sesji sejmowej i wówczas musiało ono być przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia. Jeżeli obszar objęty zarządzeniem miał obejmować więcej niż jedno województwo, to w czasie przerwy w obradach sejmowych izba powinna zebrać się w ciągu ośmiu dni od ogłoszenia zarządzenia, aby podjąć decyzję.

Gdyby jednak okazało się, że Sejm nie przychylił się do stanowiska Rady Ministrów, to stan wyjątkowy tracił moc obowiązującą. W przypadku stanu wyjątkowego zarządzanego

¹⁰² P. K. Marszałek, Prawo stanów szczególnych II Rzeczypospolitej na tle ówczesnych rozwiązań europejskich, „Studia Lubuskie” 2011, T. VII, s. 1.

¹⁰³ Dziennik Ustaw 1921, nr 44, poz. 267, Artykuł 123.

¹⁰⁴ Ibidem, poz. 267, Artykuł 124.

przez Radę Ministrów po zakończeniu sesji Sejmu, lub jego rozwiązaniu, zarządzenie powinno być przedstawione nowemu Sejmowi na pierwszym posiedzeniu¹⁰⁵.

W Konstytucji Kwietniowej rozwiązania dotyczące stanu wyjątkowego i stanu wojennego zostały przedstawione w osobnym rozdziale XII zatytułowanym „Stan zagrożenia Państwa”. W artykule 78 postanowiono, że w przypadku zagrożenia państwa z zewnątrz oraz w czasie rozruchów wewnętrznych, które mogą spowodować zagrożenie dla ustroju, bezpieczeństwa państwa lub jego obywateli, Rada Ministrów przy aprobachie Prezydenta Rzeczypospolitej zarządza stan wyjątkowy na obszarze całego państwa lub w rejonach zagrożonych¹⁰⁶.

Gdyby w tym czasie Sejm był rozwiązany, to podobnie jak w Konstytucji Marcowej ogłoszenie o stanie wyjątkowym miało być zgłoszone nowej Izbie na pierwszym posiedzeniu.

Ogłoszenie stanu wyjątkowego umożliwiało rządowi zawieszenie praw obywatelskich i korzystanie z uprawnień szczególnych przewidzianych w ustawie o stanie wyjątkowym¹⁰⁷. Natomiast artykuł 79 Konstytucji Kwietniowej zawierał szczegółowe przepisy dotyczące stanu wyjątkowego na obszarze całego państwa lub jego części¹⁰⁸.

Zgodnie z tymi uregulowaniami w czasie trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej miał prawo wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego bez upoważnienia Izb Ustawodawczych (z wyjątkiem zmiany konstytucji), mógł korzystać z uprawnień przewidzianych ustawami o stanie wyjątkowym i stanie wojennym¹⁰⁹. Prezydent mógł powoływać izby parlamentu w zmniejszonym składzie stosownie do panujących możliwości.

Przepisy o stanie wyjątkowym wprowadzały częściowe lub całkowite zawieszenie wolności osobistej, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa gromadzenia się, zawiązywania stowarzyszeń. Przepisy o stanie wojennym zawieszały swobody obywatelskie, które zostały już określone w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wyjątkowym.

W miejscowościach, w których władze administracyjne nie istniały z uwagi na działania wojenne, uprawnienia tych władz przejmowały władze wojskowe wyznaczone przez Naczelnego Wodza¹¹⁰.

Naczelnny Wódz miał prawo wydawania rozporządzeń i zarządzeń w sprawach obrony Państwa, bezpieczeństwa, porządku publicznego, osobistych i rzeczowych

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Dz. U. 1935, nr 30, poz. 227, artykuł 78.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem, artykuł 79.

¹⁰⁹ Kumaniecki, Langrod, Wachholz, Zarys ustroju, postępowania i prawa administracyjnego w Polsce, Kraków, Warszawa 1939, s. 797.

¹¹⁰ K. Kumaniecki, J. S. Langrod, L. Wachholz, op. cit., s. 798

świadczeń wojennych obywateli. Stan wojenny można było ogłosić w chwili konieczności użycia wojska w czasie zagrożenia suwerenności Państwa.

Przepisy wprowadzały także wojenne sądy doraźne na obszarze państwa lub jego części. W chwili ogłoszenia mobilizacji, lub po wybuchu wojny, władze państwowe mogły zarządzić przegrupowanie urzędów, instytucji i ludności z terenów zagrożonych. Władze państwowe w miarę możliwości miały dostarczać niezbędnych środków przewozowych do przeprowadzenia operacji transportu ludności, instytucji i mienia, zarówno w chwili zagrożenia, jak też po jego ustaniu¹¹¹.

Do roku 1939 w praktyce prawnej II Rzeczypospolitej przepisy regulujące postępowanie w okresie szczególnego zagrożenia państwa były stosowane w kilku szczególnych przypadkach, przede wszystkim w początkach 1919 r., gdy Józef Piłsudski zarządził stan wyjątkowy, w związku z ogólną sytuacją militarną i polityczną. Było to oczywiście połączone z uwarunkowaniami występującymi w okresie porządkowania prawa oraz budowy fundamentów niepodległego państwa polskiego w obliczu zewnętrznych zagrożeń.

Ponownie, w lipcu i sierpniu 1920 r. Rada Obrony Państwa zastosowała rozporządzenie umożliwiające obejmowanie przez władze wojskowe kompetencji władz cywilnych, natomiast regulacje ustawowe przyjęto w 1928 r., zgodnie z rozporządzeniami Prezydenta RP¹¹².

Po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza w grudniu 1922 r. Rada Ministrów wprowadziła w Warszawie stan wyjątkowy wydając przepisy wykonawcze, chociaż te były zastrzeżone władzy ustawodawczej¹¹³.

W wyniku strajków, które nasiliły się w 1923 r. w związku z sytuacją gospodarczą i codziennymi trudnościami egzystencji najuboższych warstw społeczeństwa na terenach objętych niepokojami wprowadzono militaryzację kolei, a 4 listopada wprowadzono stan wyjątkowy w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Katowicach i Łodzi. Kolejnym przykładem może być wprowadzenie stanu wyjątkowego w okresie zamachu majowego, z zastrzeżeniem, że użyto wówczas terminu „zawieszenie praw obywatelskich”. Artykuł 124 Konstytucji marcowej był jeszcze stosowany częściowo w czerwcu 1926 r., gdy zawieszono prawa obywatelskie w województwie poznańskim i pomorskim¹¹⁴.

¹¹¹ Ibidem, s. 800.

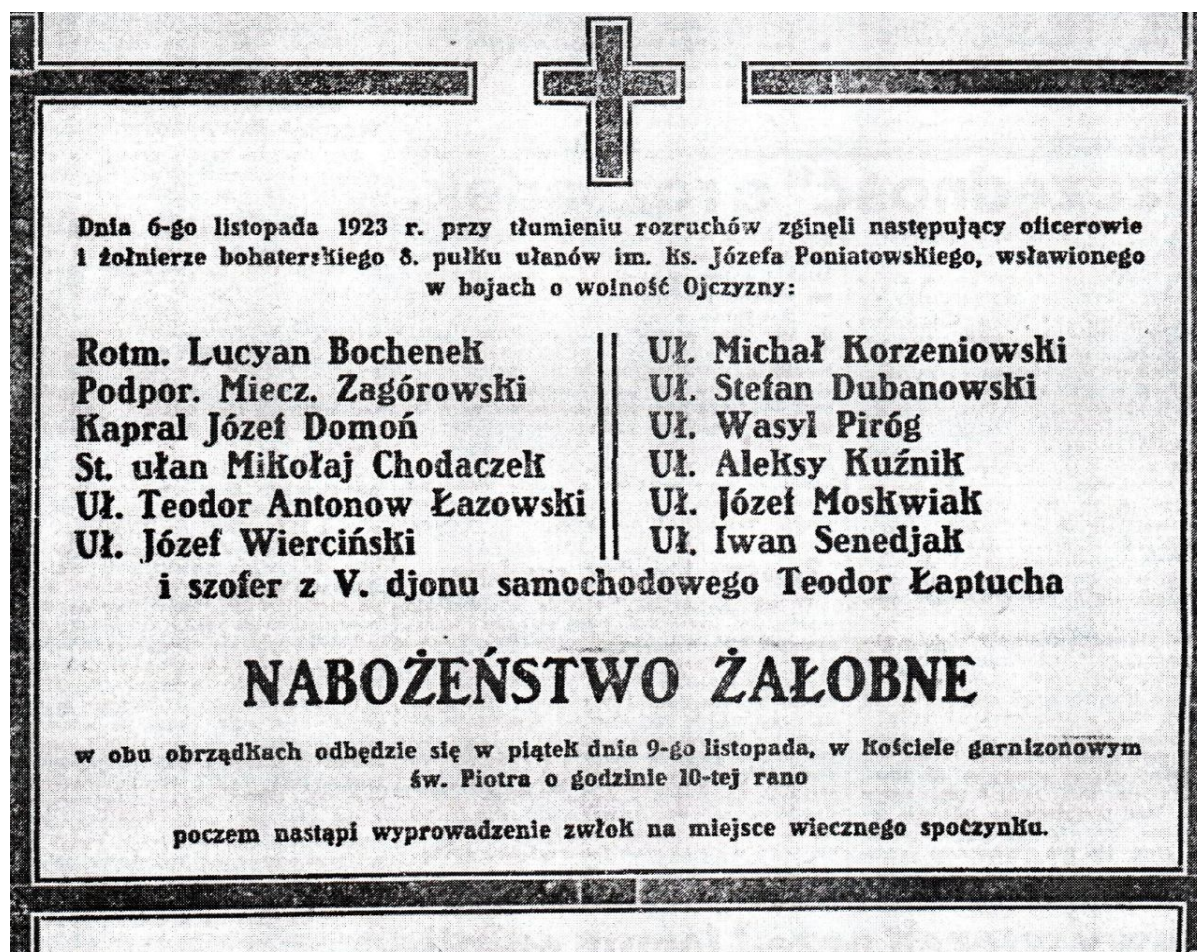
¹¹² Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 marca 1928 r. o stanie wyjątkowym, Dz.U. RP nr 32, poz. 307 oraz Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 16 stycznia 1928 r. o stanie wojennym, Dz. U. RP nr 8, poz. 54.

¹¹³ R. Socha, Szczególne regulacje prawne II RP, www.apeiron.nazwa.pl/wydawnictwo_2/images/kb14/socha.pdf, s. 205.

¹¹⁴ Ibidem, s. 205-208.



GABRIEL NARUTOWICZ
I Prezydent Rzeczypospolitej.



Następstwem przyjęcia nowych zapisów dotyczących stanu wyjątkowego w Konstytucji Kwietniowej było uchwalenie w 1937 r. stosownej ustawy¹¹⁵. Tuż przed wybuchem II wojny światowej, w czerwcu 1939 r. parlament uchwalił ustawę dotyczącą możliwości wprowadzenia stanu wojennego¹¹⁶.

Na jej mocy Prezydent Rzeczypospolitej zarządzał stan wojenny na terenie całego Państwa lub na jego części, na wniosek Rady Ministrów, uchwalony z inicjatywy Ministra Spraw Wojskowych. Zgodnie z przepisami władze administracji ogólnej były zobowiązane stosować się do postulatów właściwych władz wojskowych. Zarządzenie stanu wojennego związane było z zawieszeniem swobód obywatelskich ze skutkami określonymi w ustawie o stanie wyjątkowym z 1937 r.

W ustawie zawarto m.in. przepisy dotyczące postępowania doraźnego przed sądami powszechnymi, poddania postępowaniu doraźnemu wszelkich zbrodni i występków uznanych za niebezpieczne z punktu widzenia interesów obrony państwa. Wykroczenia przeciw nakazom lub zakazom wydanym na podstawie ustawy o stanie wojennym lub opartych na niej rozporządzeniach i zarządzeniach podlegały w trybie administracyjnym karze aresztu do 1 roku i grzywny do 10 tysięcy złotych, albo jednej tych kar.

¹¹⁵ Ustawa z 22 lutego 1937 r. o stanie wyjątkowym, Dz. U. RP Nr 17, poz. 108

¹¹⁶ Ustawa z 23 czerwca 1939 r. o stanie wojennym, Dz. U. RP nr 57, poz. 366.

Prezydent RP Ignacy Mościcki wprowadził stan wojenny w dniu 1 września 1939 roku: „Na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1939 r. o stanie wojennym (Dz. U. R.P. nr 57, poz. 366) zarządzam stan wojenny na obszarze całego Państwa”¹¹⁷. Obok nazwiska Ignacego Mościckiego widniały podpisy Prezesa Rady Ministrów Felicjana Sławoja Składkowskiego i Ministra Spraw Wojskowych Tadeusza Kasprzyckiego.

W prasie, na murach kamienic, słupach ogłoszeniowych pojawił się tekst odezwy prezydenta, w której można było przeczytać:

Obywatele Rzeczypospolitej! Nocy dzisiejszej odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i Historii. W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przeświadczeniu, że cały naród w obronie swojej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych oraz da godną odpowiedź napastnikowi, jak to się już nieraz działo w historii stosunków polsko-niemieckich. Cały naród polski, błogosławiony przez Boga, w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z armią, pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa”

„ciebie jedną kocham, ziemio moja rodzinna”
(Stefan Żeromski)

serce panicza z Ciekot

nostalgiczna wyobraźnia
podsuwa obrazy z Ciekot
pamięć podpowiada
zasłyszane niegdyś
legandy powstańcze
słuch usłuznie przywołuje
szum lasu dzieciństwa i młodości
i „wołające się echa
po leśnych górach”

skołatane serce panicza z Ciekot
dochowuje dozgonnej wierności
miejscom bliskim z oddali
Górze Domowej
Puszczy Jodłowej

ze wzruszeniem
w *Dziennikach* wyznaje
„we mnie moja ziemia”

Cze-sława Marecka – Pytel (wiersz z tomików Anioł i w znaku zodiaku, 2013)

¹¹⁷ Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 września 1939 r. o stanie wojennym, Dz. U. RP nr 86, poz. 544; K. Marszałek, Regulacje prawne stanów szczególnego zagrożenia państwa w debacie parlamentarnej II Rzeczypospolitej, „Czasopismo prawno-historyczne” 2010, T. LXII, z. 2, s. 212.

dr Małgorzata Kożuch, adwokat

Adwokatura po drugiej stronie globu

Podróż na kraniec Azji jest wyzwaniem dla niejednego przedsiębiorcy, ale wzrastające znaczenie zarówno kraju środka, Singapuru, Hongkongu, jak i Japonii, Indii, Malezji, Tajlandii, na rynku gospodarczym, nakazuje podjąć to wyzwanie, zwłaszcza, że zapowiedzi Ministra Gospodarki nie pozostawiają wątpliwości co do zmian kierunku aktywności i współpracy gospodarczej. Zgodnie z zapowiedziami za około 15 lat – 30 % wymiany handlowej ma być realizowana z krajami Azji. W ślad za towarami niewątpliwie idą usługi. Międzynarodowe organizacje adwokatur już dawno podjęły wyzwanie rozeznania rynku usług prawnych i nawiązania współpracy z prawnikami Chin, Singapuru, Hongkongu, Japonii. Wspierają Malezję, Indie, Tajlandię, umacniając niezależność sądów i prawa adwokatów. Zapewne ta przyczyna była wiodącą dla *International Bar Association* by w bieżącym roku zorganizować w jednym z krajów Azji konferencję roczną. Wybór padł na Japonię.

Struktura adwokatury japońskiej wydaje się być podobna do struktury polskiej. Posiada ona bowiem dwa szczeble. Izby lokalne (52) oraz izbę federalną (*The Japan Federation of Bar Associations - JFBA*). Izba federalna jest zrzeszeniem izb lokalnych, zrzesza trzy historycznie izby tokijskie (*Tokyo, Daiichi-Tokyo and Daini Tokyo*) i czterdzieści dziewięć izb rozsianych po całym kraju, zgodnie z zakresem działania organizacji sądowej szczebla podstawowego. Adwokatura japońska, podobnie do adwokatury polskiej, cieszy się przywilejem samorządności, pozostając niezależna od władz naczelných i lokalnych kraju. Jej struktura jest jednak znacząco odmienna. W Japonii członkami zarówno izb lokalnych, jak i izby federalnej, pozostają obok indywidualnych adwokatów (*Bengoshi*) także korporacje prawników (spółki, w znacznej mierze poddane tendencjom specjalizacyjnym) oraz prawnicy zagraniczni wykonujący praktykę w Japonii (*Gaikokuho – Jimu-Bebgoshi* - specjaliści wąskich obszarów prawa, dopuszczeni do wykonywania praktyki po uzyskaniu zgody Ministra Sprawiedliwości na podstawie decyzji izby federalnej). Osobną i nieliczną kategorię członków izby federalnej stanowią quasi członkowie oraz członkowie specjaliści, którzy prowadzą praktykę podobną do usług prawnych w ograniczonych obszarach aktywności lub pewnych obszarach gospodarczych.

Roczny budżet izby federalnej wynosi 7,5 biliona jenów (100 jenów to około 3,00 zł), w 90% pokrywany przez adwokatów. Miesięczna składka adwokacka wynosi 14 000 jenów, w 2013 roku – łącznie 5,1 bn jenów. JFBA dodatkowo pobiera od każdego adwokata miesięcznie opłatę 5 000,00 jenów na fundusze specjalne związane z pomocą prawną dla nieletnich, kosztami pomocy pokrzywdzonym, pomocy imigrantom, cudzoziemcom, osobom psychicznie upośledzonym i innym. Zadania izby federalnej i izb lokalnych są koherentne i autonomiczne, obejmując zarządzanie, współpracę oraz nadzór nad adwokatami, w celu utrzymania godności zawodu oraz wsparcia i udoskonalenia organizacji pracy adwokatów. JFBA wydaje także wskazówki (*guidance*), które wspomagają adwokatów w wykonaniu ich usług. JFBA prowadzi rejestr wszystkich adwokatów (połączony z rejestrami lokalnymi), posiada prawa weryfikacji kwalifikacji członków oraz uprawnienia do kontroli dyscyplinarnej. Izba federalna uczestniczy aktywnie w reformie

wymiar sprawiedliwości, wykrywaniu i zwalczaniu nadużyć w obszarze praw człowieka, współpracuje w tworzeniu prawa, monitoruje przestrzeganie praw dotyczących środowiska naturalnego i zanieczyszczeń. Organem faktycznie aktywnie realizującym zadania izby federalnej jest „Sekretariat JFBA” na czele którego stoi sekretarz (mianowany na 2 lata przez prezesa, uprzednio zaakceptowany przez zarząd), wraz z 6 członkami. Organizacja sekretariatu obejmuje 10 biur, w których zatrudnionych jest 70 pracowników-adwokatów (zatrudnienie na półetatu przy kontynuacji wykonywania zawodu na własny rachunek), oraz 17 działów z dodatkowymi 160 pracownikami. Funkcja sekretarza traktowana jest jako wyraz najwyższego uznania i szacunku, zwłaszcza, że władze izby federalnej zajmują się delikatnymi sprawami wewnętrznymi i dyplomatycznymi. Akty władcze izby federalnej podejmowane z reguły z inicjatywy komitetów są uprzednio „uzgadniane” z izbami i niekiedy nawet z członkami korporacyjnymi, a sekretarz dba o to, by proces podejmowania decyzji był transparentny i uczciwy. Negocjacje dyplomatyczne używane są dla współpracy z władzą wykonawczą, administracją a nawet sądownictwem, a JFBA dba by jej stanowiska i opinie znajdowały należne odzwierciedlenie w decyzjach administracyjnych, legislacyjnych, a nawet sądowiczych. Ta rola izby wymaga niejednokrotnie wyważonego rozeznania okoliczności w jakich się działa, wrażliwości i wielu wyrafinowanych metod działania opartych na szeroko rozwijanych umiejętnościach z obszaru negocjacji. Uzyskanie roli i znaczenia izby federalnej nie byłoby jednak możliwe bez ogromnego osobistego wsparcia szeregowych członków.

Konferencja roczna International Bar Association, 19-24 października 2014r., Tokyo¹¹⁸

International Bar Association jest międzynarodową organizacją prawniczą zrzeszającą indywidualnych adwokatów, grupy członków (np. organizacje branżowe adwokatów – specjalizacyjne, ale także grupy zorganizowane jako – np. forum kobiet), adwokatury krajowe oraz organizacje, które zajmują się promowaniem zasad prawa we współpracy z adwokatami.

Konferencja roczna jest wydarzeniem na skalę światową. W tym roku w Tokio zgromadziła 6 000,00 prawników. W ciągu 5 dni konferencji odbyło się 200 sesji tematycznych wydzielonych w bloki tematyczne lub strukturalne. Przedstawiciele władz adwokatów członkowskich IBA działają w ramach **Bar Issue Commission BIC** (*Komisja zagadnień adwokatury*), która zrzesza blisko 200 adwokatów z całego świata. Przedstawiciele niemal wszystkich adwokatów byli obecni w czasie posiedzeń. Zaznaczyć należy, że Bar Issue Commission wyłoniła ze swego grona, na konferencji w Wiedniu w maju 2014r., Komitet Zarządzających, formalizując w ten sposób nieformalne spotkania, które odbywają się od niemal 10 lat podczas konferencji IBA. Na marginesie wypada wspomnieć, że spotkanie *Bar Executives* miało także miejsce w Polsce podczas konferencji śródrocznej w maju 2011r.

¹¹⁸ *Fragmenty tekstu opublikowane uprzednio w wiadomościach adwokatury, przygotowane na podstawie: Newsletter of the IBA's Bar Issues Commission – Bar Executives Exchange oraz własnych konferencyjnych notatek*

Ceremonia otwarcia odbyła się w obecności Cesarza i Cesarzowej Japonii, a wykład inauguracyjny wygłosił premier Shinzō Abe. Przedmiotem prelekcji była uniwersalność zasad prawa w społeczeństwie, niezależnie od jego systemu politycznego i poziomu demokracji. Równie ważnym było jednak przedstawienie programu IBA, i głównych wyzwań adwokatury, przez Prezesa IBA Michaela J. Reynoldsa. Należą do nich: (1) zmiany strukturalne po kryzysie finansowym i zmieniające się wymagania klientów; (2) odejście od wynagrodzeń godzinowych za usługi prawne i poszukiwanie elastycznych modeli określania relacji finansowych z klientami; (3) redukcja zatrudnienia prawników w firmach prawniczych i uelastycznienie modelu pracy prawników (zjawisko globalne o różnej dynamice); (4) polityczne oskarżenia wobec prawników podejmujących się obrony praw człowieka versus władza; (5) sytuacja polityczna prawników w Turcji; (6) *social media* i działania rządów zmierzające do kontroli przepływu informacji; (7) rynek azjatycki jako wyzwanie dla prawników z Europy i Ameryki; (8) nowoczesne formy niewolnictwa pracy; (9) handel ludźmi; (10) pakiet klimatyczny

Pierwszy dzień konferencji w zakresie odniesionym do działalności adwokatów poświęcony był kilkugodzinnemu panelowi pod tytułem *Wa are all human rights lawyer now – the convergence of business and human right and what it means for you?* Panel podjął analizę zjawiska relacji pomiędzy świadczonymi przez adwokatów usługami a społeczną odpowiedzialnością biznesu. Jednym z najistotniejszych zagadnień było kierowane ze strony klientów oczekiwanie, co do udzielania porad prawnych w zakresie możliwego naruszania praw podstawowych przez działalność komercyjną, zarówno dużych podmiotów gospodarczych, jak i małych przedsiębiorstw. Zasad wzorcowe przyjęte przez IBA zostały rekomendowane adwokatom do rozpowszechnienia i implementacji.

W przerwie lunchowej odbyło się niezwykle interesujące spotkanie z prof. Cherifem Bassiouni, jednym z największych autorytetów międzynarodowego prawa karnego, eksperta w zakresie praw człowieka i prawa humanitarne, zaangażowanego w największe światowe procesy pokojowe, w tym w wyjaśnianie sprawy więzień w Guantanamo. Spotkanie dotyczyło kwestii zaangażowania Rosji w przejęcia terytorialne na Ukrainie.

Dzień drugi koncentrował się na zagadnieniach kosztów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i cięciach budżetowych we wszystkich krajach, na finansowanie pomocy prawnej z urzędu (niezależnie od różnych modeli wewnętrznych zjawisko ma charakter powszechny). Równie ważnym tematem była działalność Międzynarodowego Trybunału Karnego, który w najbliższym okresie podejmie sprawę przestępstwa zniszczenia środowiska (rabunkowa gospodarka koncernów) oraz międzynarodowe przestępstwa korporacyjne. W ramach posiedzenia BIC analizowane były problemy uzależnień adwokatów (wysoki poziom stresu, sex, narkotyki) oraz wpływu na ich praktyki zawodowe. BIC analizował jak poszczególne adwokatury reagują na występujące problemy.

Kolejnym ważnym tematem konferencji była analiza globalnego zakresu zmian w etyce zarówno zawodowej, jak i powszechnej. Dominique Borde analizował w jaki sposób można wspomagać prawników w nadążaniu za przestrzeganiem dynamicznie zmieniającego się prawa. Wyzwania etyczne zostały ujęte w „*International Principles on Conduct for the Legal Profession*” – (są przedmiotem opracowania). Omawiane były także problem wynikające z zaangażowania prawników w pranie brudnych pieniędzy. Zwrócono

uwagę na formy powiązań adwokatów i biznesmenów oraz wyzwania jakie stają przed organizacjami samorządowymi i władzami publicznymi w związku z tym zjawiskiem. Omawiano szereg elementarnych kwestii, które winny być co najmniej ściśle monitorowane, a w zakresie przestępczości i korupcji oraz używanych metod i środków. Równie istotne były tematy dotyczące zmian w strukturze nadzoru nad bankami i instytucjami finansowymi oraz konsekwencjami, jakie są generowane dla prawników. Sekretarz IBA Mark Elis zwrócił uwagę na ograniczenia niezależności prawników przyjmujące wyrafinowaną postać; konieczność zaangażowania prawników w obronę praw podstawowych nade wszystko w działalności biznesowej dużych korporacji; konieczność umiędzynarodowienia zasad podstawowych adwokatur z uwagi na fakt, iż dynamicznie zmieniające się formy świadczenia usług prawnych oraz następująca deregulacja zawodowa w części państw, podważają istnienie i obowiązywanie zasad, które jeszcze niedawno uważane były za fundamenty.

Dla prawników posiadających praktykę międzynarodową szczególnie ważnym był blok seminariów poświęconych wejściu w życie traktatu dotyczącego skuteczności „wyboru sądu dla sporu”. Równolegle jednak odbywała się przez cały czas konferencji debata (kilkanaście sesji) na temat metod alternatywnego rozwiązywania sporów – mediacji i wyzwań w arbitrażu, z uwagi na wzrastające koszty oraz niezbędny udział ekspertów. Najlepszym podsumowaniem wydaje się być w tym zakresie hasło, - prawnicy mogą wykonywać zawód bez sądu? BIC podjął natomiast analizę modeli edukacji prawniczej w państwach członkowskich IBA, a to z uwagi na zmieniające się wymagania rynku usług prawniczych i praktyczna niemożność „uczenia” wszystkiego.

Panele śródowe i czwartkowe, w które zaangażowana była BIC, poświęcone były elementom kształcenia i specjalizacji prawników w czasach kryzysu, w szczególności w obszarze nowego podejścia do praw podstawowych, które nie mogą być już traktowane jako element specjalizacji, ale konieczność w praktyce każdego prawnika. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się panel poświęcony sposobom ustalania charakterów i cech osobowych, jako wskazań lub przeciwwskazań dla wykonywania zawodu: „*Charakter machination – 140 intangible characters can have tangible professional consequences testing the very character, integrity and independence of the legal profession*”. Poruszał on także kwestie rozeznania deontologicznego adwokatów, którzy dokonują wszelakiego rodzaju odsłon własnych w internecie.

Dzień ostatni konferencji poświęcony był symposium *Rule of law – Independence of the judiciary*. Konferencja zakończona była uroczystym przyjęciem.

Warto także podkreślić, że obok paneli dla organizacji adwokatur członków IBA organizowane są sesje tematyczne i panele eksperckie w poszczególnych obszarach prawa o głębokim poziomie specjalizacji. Ich uczestnikami są adwokaci prowadzący praktykę indywidualną, jak i zrzeszeni w duże struktury podmiotowe. Biorą w nich udział także polscy adwokaci.

Zbigniew Cichoń, adwokat

Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu gwarantem praw więźniów do ludzkiego traktowania

W ostatnich latach problem warunków bytowych osób prawnie pozbawionych wolności budzi coraz większe zaniepokojenie, z uwagi na wielość przypadków gdy warunki te nie odpowiadały ludzkiej godności. Problem ten został dostrzeżony także na forum międzynarodowym, albowiem jest to materia normowana wieloma aktami prawnymi o charakterze multilateralnym. I tak, art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka zakazuje tortur oraz okrutnego, niehumanitarnego traktowania. Więźniowie, z racji pozbawienia wolności, są szczególnie narażeni na takie traktowanie i historia dowodzi tego, iż często tak było i nadal się to zdarza. Jednakże EKPCZ w przeciwieństwie do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka (odpowiednio ich artykuły 10 par. 1 i art. 5 par.2) nie poświęca uwagi warunkom pobytu osób uwięzionych. Te dwie konwencje stanowią jedynie, że osoby pozbawione wolności powinny być traktowane humanitarnie i z poszanowaniem godności przynależnej każdej osobie ludzkiej. Ponadto, Artykuł 10 MPPOiP stanowi, że młodociani i oskarżeni tymczasowo aresztowani powinni być odseparowani od skazanych i korzystać z innego, specjalnego, reżimu podczas pobytu w więzieniu.

Komitet Ministrów Rady Europy, zainspirowany rozwiązaniami przyjętymi przez ONZ, uchwalił w 1973r. „Zespół reguł minimalnych traktowania pozbawionych wolności”, który następnie zmieniony został w 1987r. i od tego momentu noszący tytuł „Europejskie reguły penitencjarne”. Dokument ten bardzo precyzyjnie normuje wiele aspektów odbywania kar w warunkach izolacji więziennej, takich jak: warunki higieniczne, opiekę lekarską i kontakt ze światem zewnętrznym osób uwięzionych. Jakkolwiek nie są one prawnie wiążące dla państw członków Rady Europy, to stanowią one punkt odniesienia dla Trybunału w Strasburgu (a poprzednio jeszcze Komisji Praw Człowieka). I tak Komisja Praw Człowieka już w orzeczeniu z 8.3.1962r. stwierdziła, że osoba pozbawiona wolności nie traci żadnego z praw gwarantowanych jej przez EKPCZ (sprawa *Ilse Koch przeciwko Niemcom*)

Przełomowym orzeczeniem, w którym Trybunał w drodze kreatywnej wykładni art.3 EKPCZ i stworzył wręcz nowe prawo więźnia do „warunków, które są zgodne z poszanowaniem godności człowieka „było orzeczenie w polskiej sprawie *Kudła przeciwko Polsce* (wyrok z 26.10.2000r.). Trybunał konsekwentnie przyjmuje, że sytuacja w której warunki uwięzienia są, obiektywnie biorąc, nie do zaakceptowania stanowi naruszenie art. 3 EKPCZ. Chodzi m.in. o takie przypadki, gdy cele są pozbawione, właściwej cyrkulacji powietrza czy dostępu światła, przeludnione, gdy brak jest pomieszczeń sanitarnych zapewniających minimum intymności, czy dostępu do niezbędnej opieki medycznej. I tak w sprawie *Kalashnikov przeciwko Rosji* , Trybunał uznał naruszenie art.3 EKPCZ przez takie przeludnienie celi, iż z braku łóżek więźniowie zmuszani byli do spania w trybie wielozmianowym. Podobnie w sprawie *Mayzit* (wyrok z 6.7. 2005r.) i *Novoselov* (wyrok z 2.9.2005r.) *przeciwko Rosji*, w których za naruszenia art. 3 EKPCZ uznane zostały

warunki, w których występowała konieczność korzystania przez więcej niż jednego więźnia z tego samego materaca na zmianę, ekstremalnie ograniczony dostęp do kąpieli, zredukowanie prawa opuszczenia celi do mniej niż jednej godziny na dzień, brak dostępu do dziennego światła, brak właściwej wentylacji (pogorszony jeszcze zezwoleniem na palenie papierosów przez uwięzionych w celi). Z kolei w sprawie *Kehayov przeciwko Bułgarii* (wyrok 18.04.2005r.) Trybunał stwierdził naruszenie art.3 EKPCZ w sytuacji, gdy uwięziony w celi o powierzchni wynoszącej zaledwie ok. 10 m², z czterema innymi osobami, niemalże cały czas musiał w niej przebywać, pozbawiony naturalnego światła i zmuszony do korzystania z wiadra zastępującego ubikację.

Trybunał uznał także za niehumanitarne traktowanie totalną izolację więźnia, która „może zniszczyć osobowość i stanowi formę niehumanitarnego traktowania, która nie może być usprawiedliwiona wymogami bezpieczeństwa lub innymi powodami”(sprawa *Messina przeciwko Włochom*, decyzja z 8.06. 1999r). Jak wcześniej wspomniano, Trybunał podkreśla także obowiązek państwa, na terenie którego mieści się dany ośrodek odosobnienia, do ochrony zdrowia uwięzionych tam osób poprzez zapewnienie odpowiedniej opieki lekarskiej, czy całkowite zwolnienie z więzienia osoby będącej w podeszłym wieku (sprawa *Papon przeciwko Francji* decyzja z 7.06.2001 r.) czy o bardzo złym stanie zdrowia.

W sprawie *Mouisel przeciwko Francji* (wyrok 14.11. 2012r.), dotyczącej przetrzymywania we więzieniu osoby chorej na raka, Trybunał stwierdził naruszenie art. 3 EKPCZ , uznając za niehumanitarne i degradujące, przetrzymywanie więźnia, zmuszające go do cierpienia wychodzącego poza to co jest w sposób nieunikniony związane z karą pozbawienia wolności i uniemożliwianie mu dostępu do odpowiedniej terapii w celu medycznej w celu leczenia raka.

W sprawie *Price przeciwko Wielkiej Brytanii* (wyrok 10.7.2001r.) Trybunał stwierdził naruszenie art.3 EKPCZ przez degradujące (poniżające) traktowanie uwięzionej osoby dotkniętej niepełnosprawnością ruchową, poruszającej się na wózku inwalidzkim i nie mogącej bez pomocy innej osadzonych położyć się do łóżka, czy korzystać z toalety. Z kolei w sprawie *Lorse przeciwko Holandii* (wyrok 4.2.2003r.) Trybunał stwierdził naruszenie art. 3 EKPCZ oceniając, iż działaniem takim jest przeszukiwanie więźnia bez uzasadnionej względami bezpieczeństwa konieczności .

Reasumując, trzeba przyznać, że orzecznictwo Trybunału ukształtowało humanitarny standard traktowania uwięzionych, w trosce aby wykonywanie kary pozbawienia wolności, czy odbywania aresztu tymczasowego szanowało ich ludzką godność i nie poddawało ich cierpieniu przekraczającemu poziom nieunikniony, związany z pozbawieniem wolności. W sposób bardzo twórczy Trybunał wykorzystał do tego art.3 EKPCZ, traktując go jako żywy instrument ochrony praw uwięzionych. I choć należy pamiętać, że pobyt w warunkach izolacji więziennej jest środkiem, z natury rzeczy, o znacznym stopniu dolegliwości dla osoby nim dotkniętej, to należy na uwadze mieć również, że godność jest wartością przyrodzoną każdemu człowiekowi, także osadzonym. Żadne warunki pobytu w miejscach izolacji nie mogą jej deprecjować.

Agnieszka Massalska, adwokat

Kilka uwag do wyroku ETPC z dnia 1 marca 2011 r., sprawa Welke i Białek przeciwko Polsce

Ostatnio, na szkoleniu zawodowym, SSN dr hab. Dariusz Świecki omawiając problematykę prawną obrotu materiałami niejawnymi wspomniał o wyroku ETPC z dnia 1 marca 2011 r., skarga nr 15924/05 tj. sprawie Welke i Białek przeciwko Polsce. W związku z tą sprawą nasunęło mi się kilka uwag. Skarga ta dotyczyła sprawy, która toczyła się w Kielcach, w skardze został postawiony m.in. zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 oraz 3 Konwencji tj. ograniczenia w prawie do obrony, wyrażającego się w braku możliwości swobodnego zapoznania się z materiałami niejawnymi, w tym zakazie sporządzania notatek z treści dowodów niejawnych. Trybunał uznał, iż w przeciwieństwie do spraw dotyczących postępowań lustracyjnych (wyroki ETPC: z dnia 24 kwietnia 2007 r., sprawa Matyjek przeciwko Polsce, skarga nr 38184/03; z dnia 17 lipca 2007 r., sprawa Bobek przeciwko Polsce, skarga nr 68761/01; z dnia 28 kwietnia 2009 r., sprawa Rasmussen przeciwko Polsce, skarga nr 38886/05; z dnia 19 kwietnia 2011 r., sprawa Moczulski przeciwko Polsce, skarga nr 49974/08 - [www. ms.gov.pl](http://www.ms.gov.pl)), które dotyczyły materiałów zaklasyfikowanych jako niejawne, w tym przypadku interes społeczny uzasadniał konieczność zachowania niejawności dowodów uzyskanych przez policję w drodze tajnych czynności związanych ze ściganiem przestępstw narkotykowych. Trybunał uznał, że skarżący oraz ich obrońcy mieli dostęp do dowodów zgromadzonych w sprawie i dysponowali możliwościami sprzeciwienia się ich wykorzystaniu. Niemożliwość sporządzania notatek z akt dotyczyła w taki sam sposób wszystkich stron postępowania i nie skutkowała naruszeniem art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Trybunał podkreślił jednak, że takie rozstrzygnięcie jest uwarunkowane wyłącznie okolicznościami prawnymi i faktycznymi tej konkretnej sprawy, co nie oznacza, iż w innych tego typu postępowaniach wydane zostanie podobne orzeczenie. Wobec uznania przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, iż zakaz sporządzania notatek z materiałów niejawnych nie narusza standardów rzetelnego procesu, wyrok poddany został krytyce. Sporządzono do niego glosy krytyczne: B. Rodak, Glosa do wyroku ETPC z dnia 1 marca 2011 r., sygn. 15924/05, LEX /el. 2011 oraz Stanisław Franciszek Hoc, Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 1 marca 2011 r. w sprawie Welke i Białek przeciwko Polsce (skarga nr 15924/05) publ. :Przegląd Sejmowy 2011, zeszyt 6, str. 180 Przegląd Sejmowy 2011, zeszyt 6, str. 180 ; Lexis.pl, orzeczenie to szeroko komentuje też Dagmara Kuspiel w artykule „Materiały niejawne w postępowaniu karnym” Prokuratura i Prawo 7-8, 2013.

Podkreślić trzeba, że pomimo jednogłośniego wyroku sami sędziowie ETPC mieli pewne wątpliwości czy nie doszło do naruszenia Konwencji. Przewodniczący składu orzekającego Nicolas Bratza, w Opinii zgodnej do wyroku stwierdził, że głosował zgodnie z głosami większości Izby we wszystkich kwestiach z zakresu Konwencji wynikających z tej sprawy, jednak miał poważne wahania w kwestii ograniczeń w dostępie skarżących do akt sprawy. Zauważył :„Mam duże trudności w dostrzeżeniu uzasadnienia dla systemu, który – niezależnie od umożliwiania wyłączenia jawności rozpraw w procesie karnym i wymagania od jego uczestników, pod groźbą sankcji karnej, zachowania

w tajemnicy informacji niejawnych – nakłada dodatkowe ograniczenia na oskarżonych i ich obrońców, zobowiązując ich do zapoznawania się z niejawnymi aktami w kancelarii tajnej i uniemożliwiając im sporządzanie kopii i notatek z ich treści dla potrzeb prowadzenia obrony w sprawie. Trybunał wielokrotnie podkreślał, że efektywne uczestnictwo oskarżonego w procesie karnym musi również obejmować prawo do sporządzania notatek w celu ułatwienia prowadzenia jego obrony, niezależnie od tego czy jest on reprezentowany przez obrońcę, czy też nie (patrz na przykład *Pullicino przeciwko Malcie* (dec.), nr 45441/99, 15 czerwca 2000; *Matyjek przeciwko Polsce*, nr 38184/03. § 59, ECHR 2007/05)...(...). Zupełnie nie przekonuje mnie twierdzenie, że poleganie przez obrońcę na zapamiętaniu przez siebie treści akt, które zostały wcześniej przeczytane w kancelarii tajnej może generalnie zostać uznane jako efektywna alternatywa bezpośredniego dostępu w trakcie procesu do samych akt lub sporządzonych z nich notatek; nie mogą też zaakceptować założenia, że wymaganie od obrońcy prowadzenia sprawy wyłącznie na podstawie zapamiętania przez niego treści akt generalnie nie stanowi istotnego ograniczenia prawa do obrony.”

Choć skarżący sprawę przegrali to jednak odnieśli częściowe zwycięstwo (wyrok nie jest ostateczny – zostało bowiem wniesione odwołanie do Wielkiej Izby, które do dziś nie jest rozpoznane). Poglądy, które wyraził ETPC w uzasadnieniu powyższego wyroku były powodem wprowadzenia zmian w polskim prawie. W Dzienniku Ustaw z 27 lutego 2012 r. pod pozycją 219 opublikowano rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 lutego 2012 r. w sprawie sposobu postępowania z protokołami przesłuchań i innymi dokumentami lub przedmiotami, na które rozciąga się obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych albo zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji. Postanowieniem § 12 tego rozporządzenia uchylono rozporządzenie z 2003 r., obowiązujące w dacie kiedy toczyła się opisywana sprawa. Paragraf 6 rozporządzenia z 2012 r. dopuszcza dokonywanie czynności, których zakazywał § 10 ust. 3 rozporządzenia z 2003 r.

„ 1. Dokumenty, akta lub przedmioty oznaczone klauzulą tajności, z wyjątkiem tych, o których mowa w art. 184 § 1 i art. 156 § 5a Kodeksu postępowania karnego, są udostępniane stronom, obrońcom i pełnomocnikom oraz przedstawicielom ustawowym na zarządzenie prezesa sądu, a przed uprawomocnieniem się orzeczenia – na zarządzenie przewodniczącego składu orzekającego, a w postępowaniu przygotowawczym – na zarządzenie prokuratora.

2. W zarządzeniu, o którym mowa w ust. 1, należy wskazać osobę uprawnioną do przejrzania dokumentów, akt lub przedmiotów oznaczonych klauzulą tajności, określić zakres, sposób, a także miejsce ich udostępnienia, zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych. Jeżeli osoba uprawniona o to wnosi, należy polecić założenie trwale oprawionego zbioru dokumentów do sporządzania notatek i określić jego klauzulę tajności, odpowiadającą najwyższej klauzuli tajności udostępnianych dokumentów, akt lub przedmiotów.

3. Trwale oprawiony zbiór dokumentów do sporządzania notatek z dokumentów i akt oraz do przejrzania przedmiotów oznaczonych klauzulą tajności, zwany dalej «zbiorem dokumentów», tworzy się odrębnie dla każdej osoby uprawnionej, a także przechowuje się i udostępnia w kancelarii tajnej albo w innych pomieszczeniach sądu lub prokuratury zgodnie z przepisami o ochronie informacji niejawnych.

4. Zbiór dokumentów stanowi załącznik do akt sprawy i podlega rejestracji w urzędzeniu ewidencyjnym.

5. Zbiór dokumentów udostępnia się wyłącznie osobie uprawnionej, dla której został utworzony.

6. Kopie, odpisy, wyciągi i zbiory dokumentów mogą być udostępnione przez sąd wskazanym osobom uprawnionym na zasadach określonych w art. 156 § 4 Kodeksu postępowania karnego poza kancelarią tajną lub innymi pomieszczeniami sądu, podczas rozprawy lub posiedzenia, wyłącznie na sali, gdzie odbywa się rozprawa lub posiedzenie”.

Od dnia wejścia w życie rozporządzenia z 2012 r. istnieje zatem m.in. możliwość sporządzania notatek z dokumentów, akt lub przedmiotów oznaczonych klauzulą tajności, pojawia się pytanie czy te rozwiązania są właściwe. Poprzednio obowiązujące przepisy ograniczały prawo do obrony czy aktualna regulacja gwarantuje realizację tego prawa? Każdy adwokat, który w praktyce zawodowej zetknął się z dokumentami lub przedmiotami, na które rozciąga się obowiązek zachowania w tajemnicy informacji niejawnych, doskonale wie, że część czynności w sprawie wykonywana jest poza kancelarią tajną. Dotyczy to choćby przygotowania środków odwoławczych. Apelacje, zażalenia pisze się u siebie a nie w kancelarii tajnej. W kancelarii adwokackiej przechowuje się akta sprawy, w których zawarte są różne dokumenty, które mogą mieć charakter dokumentów niejawnych. Adwokat przechowuje w aktach notatki, choćby notatki z zeznań świadków, które sporządza na rozprawie, co do której wyłączono jawność. Rozporządzenie ani żadne inne przepisy nie regulują zasad jak postępować z tymi dokumentami, nie zakazują tego. Domniemywać zatem należy, że ustawodawca ufa obrońcy, że materiały niejawne nie zostaną ujawnione. Podkreślić należy, że każdy adwokat zobowiązany jest do zachowania tajemnicy zawodowej, nadto ma świadomość, że ujawnienie informacji niejawnych jest penalizowane w art.265 k.k., a jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 26.03.2009r. - I KZP 35/08, przestępstwo określone w art. 265 § 1 k.k. ma charakter powszechny, a zatem może być popełnione przez każdą osobę odpowiadającą ogólnym cechom podmiotu przestępstwa, która ujawnia informacje stanowiące tajemnicę państwową lub wbrew przepisom ustawy informacje takie wykorzystuje. Czy zatem zasadne jest wprowadzanie w stosunku do obrońcy jakichkolwiek ograniczeń? Na koniec nasuwa mi się jeszcze jedna uwaga natury ogólnej. Niewątpliwie jest wiele spraw, w których konieczne jest wyłączenie jawności rozprawy czy objęcie klauzulą tajności, dokumentów lub przedmiotów (np. przestępstwa narkotykowe, przestępczość zorganizowana itp.) ale jest wiele przypadków, gdzie utajnianie materiału dowodowego czy rozprawy jest całkowicie zbędne. Zdarzają się sytuacje absurdalne, gdzie ten sam materiał dowodowy utrwalony na nagraniach jest tajny i jawny tj. część płyt zawierających to samo nagranie opatrzone jest klauzulą tajności a te same nagrania są jednocześnie w aktach w części jawnej. Sąd nie ma nad tym żadnej kontroli, nie może „odtajnić” materiału dowodowego. Może w tym kierunku powinny iść zmiany w prawie, aby pozwolić sądowi na ocenę i podejmowanie decyzji, która część dowodów powinna być objęta klauzulą tajności a gdzie nie ma takiej potrzeby. Powyższe rozważania wskazują, że obowiązujące aktualnie rozwiązania prawne nie są doskonałe. Nasuwa się wniosek, że może kolejne sprawy rozpoznane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka będą bodźcem do zmian legislacyjnych.

Marian Orliński, Adam Smulski

25 lat Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kielcach

Po II wojnie światowej w Europie Środkowej nastąpiła wędrówka ludów, wiele tysięcy Polaków z tzw. Kresów Wschodnich przymusowo znalazło się na terytorium Polski w nowych granicach. Większość została osadzona na Ziemiach Zachodnich, duża część przede wszystkim inteligencji lwowskiej znalazła się we Wrocławiu. Od początku próbowali w jakiś sposób zorganizować się w celu kultywowania swoich tradycji i swoistego języka ale przede wszystkim aby utrzymywać kontakt między sobą. Dopiero w okresie tworzenia się nowej, wolnej Polski było możliwe sformalizowanie tych działań.

Towarzystwo Miłośników Lwowa – bo taka była pierwsza nazwa - zostało oficjalnie zarejestrowane 22 września 1988 roku oczywiście we Wrocławiu i natychmiast zaczęły powstawać terenowe oddziały Towarzystwa. Okazało się, że w Kielcach i okolicy było również mnóstwo tak zwanych „repatriantów”, nie tylko z samego Lwowa czy Ziemi Lwowskiej ale i również z innych rejonów obecnej Ukrainy Zachodniej i już 23 marca 1989 roku dzięki staraniom Tadeusza Rubika doszło do zebrania założycielskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa a obowiązki pierwszego prezesa powierzono Wojciechowi Podoleckiemu. Rok później jego obowiązki przejął Tadeusz Rubik, oddział kielecki zrzeszał wtedy prawie 140 osób.

Od początku działalność skoncentrowano na przypominaniu ważnych a wcześniej zapomnianych świąt i rocznic, nawiązywaniu kontaktów z Rodakami pozostającymi za wschodnimi granicami administracyjnymi Polski, prowadzono akcje zbierania odzieży i żywności – pierwsza taka zbiórka odbyła się w 1992 roku, sprzedawano „cegiełki” na odbudowę Cmentarza Orląt Lwowskich, organizowano wycieczki do Lwowa. Od 1997 roku organizowane są kwesty podczas uroczystości Wszystkich Świętych.

30 czerwca 1992 r. zmieniono nazwę na Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. W 1993 r. członkowie oddziału kieleckiego objęli opieką Rodaków mieszkających w Medenicach k. Drohobycza i niedawno reaktywowaną tam parafię kościoła p.w. Świętej Trójcy. Obecny proboszcz Ryszard Pędzimaż razem z siostrami Adrianą i Magdą prowadzi tam znakomitą pracę nie tylko duszpasterską, jako prawdziwy gospodarz remontuje i rozbudowuje budynki i ogród tworząc ośrodek kultury polskiej przyciągający młodzież nie tylko polską ale i ukraińską z całej okolicy i jeszcze ma czas i siły na remont kościoła w sąsiedniej parafii. W 2009 roku zainicjowano coroczne wyjazdy lekarzy na tzw. „Białe Dni”, w których biorą udział nie tylko członkowie Towarzystwa, w ciągu kilkunastu godzin udzielają porad mieszkańcom parafii i okolic nie patrząc na ich wyznanie i narodowość. Oddział kielecki wspomaga również dwa polskie przedszkola we Lwowie oraz ośrodek duszpasterski przy katedrze lwowskiej, polskiej szkole im. Marii Konopnickiej we Lwowie przekazano 27 nowych okien ufundowanych przez p. śp. Andrzeja Jezierskiego a dostarczonych przez Targi Kielce.

Kiedy odszedł Tadeusz Rubik (24.09.1998 r.) nowym prezesem wybrano Jacka Dębickiego. To głównie jego staraniem Szkoła Podstawowa w Nowinach 20.04.1999 r. otrzymała imię Orląt Lwowskich i ufundowano jej sztandar. Drugą szkołą, która otrzymała tak zaszczytnego Patrona jest Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Stopnicy (26.04.2007 r.) za prezesury p. Marii Budzyńskiej, która objęła to stanowisko po śmierci Jacka Dębickiego, po niej funkcję prezesa objęła Maria Domagała.

Towarzystwo wielokrotnie występowało z inicjatywą o nadanie nazwy im. Orląt Lwowskich jednej z ulic lub placów w Kielcach, i od września 2007 r. jest taka ulica na osiedlu Świętokrzyskim. Od 2006 roku organizowane są w Kielcach Dni Lwowa cieszące się dużym zainteresowaniem mieszkańców. Corocznie prezentowane są wykłady popularno-naukowe prowadzone przez znakomitych historyków, byli m.in. prof. Stanisław S. Nicieja, prof. Adam Massalski, prof. Stanisław Adamczak, występowały zespoły artystyczne kultywujące tradycje lwowskie (m.in. Kabaret Leopold, Tylicentne Batiary, Kapela Sześć Złotych, Chór Polski i Teatr Polski z Lwowa, Alfred Schreyer z Drohobycza), prezentowane są wystawy plastyczne i fotograficzne artystów związanych z Kresami, przedwojenne filmy ukazujące niezapomniany klimat ulic lwowskich a także zbiory pocztówek i pamiątek rodzinnych członków oddziału, m.in. podczas VII Dni Lwowa w 2012 r. swoje zbiory prezentował Adam Smulski w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Kielcach a efektem tej wystawy jest znakomity album „*Mój Buczacz*” (Wydawnictwo Światowid, Kielce 2014), w którym znajdują się reprodukcje kart pocztowych, unikatowych zdjęć z okresu I wojny światowej i przedwojennych dokumentów z Buczacza skąd pochodzą jego przodkowie. Podczas VIII dni Lwowa gościła w Kielcach znana aktorka Małgorzata Potocka, która zaprezentowała film dokumentalny „Strażnik przeszłości” o Borysie Woźnickim tragicznie zmarłym dyrektorem Lwowskiej Galerii Sztuki znanym z ratowania dzieł polskiego i ukraińskiego dziedzictwa kulturowego. W trakcie VIII dni Lwowa w dniu 29 września 2013r w Kielcach został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy drużynami Pogoni Lwów i Korony Kielce, który zakończył się remisem 3:3

Od wiosny 2013 roku funkcję prezesa Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Kielcach pełni pochodzący z Galicji wieloletni Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adwokat Stanisław Szufel.



ADWOKAT TOMASZ CZERNIC (1941 – 2014)

Chyba nie ma wśród nas nikogo, kto znałby Tomka dłużej, niż ja...

To był chyba wrzesień 1965 roku. Kilka miesięcy wcześniej zdałem maturę i niestety, nie udało mi się dostać na wymarzone studia prawnicze. Zostałem zatrudniony w Sądzie Powiatowym w Kielcach jako „kontraktowy pomocnik sekretarza sądowego”. Miałem 18 lat...

Pamiętam, jak na miękkich ze strachu nogach wchodziłem po raz pierwszy do sekretariatu, w którym miałem spędzić ileś tam miesięcy, może rok... Kogo tam zastanę, jak mnie potraktują? Czułem się jak intruz, który – nieproszony – przekracza bramę świątyni sprawiedliwości.

Pierwsze, co w owej świątyni zobaczyłem, to były dwie wypięte – excusez-moi! – pupy w niezwykle ciasnych i jeszcze bardziej niezwykle wytartych dżinsach. Ich właściciele zwisali tak głęboko na zewnątrz otwartego okna, że zobaczyłem ich w całości dopiero wtedy, gdy wsunęli się na powrót do wnętrza pokoju. Tak poznałem debiutujących wówczas w roli aplikantów sądowych Tomka Czernica i jego wieloletniego przyjaciela, dziś adwokata w Lublinie, Toniego Pieleśza. To oni dwaj, a prócz nich dwie przemile aplikantki: Danusia Sabat i druga, której nazwiska nie pomnę – tworzyli w tym wydziale taką atmosferę, że bardzo prędko zapomniałem o swoich obawach i poczułem się jak wśród życzliwych i od dawna znajomych ludzi.

Gdy później, już po studiach i aplikacji sądowej, przekroczyłem, w nowej roli aplikanta adwokackiego, próg Zespołu Adwokackiego Nr 4 w Kielcach, z radością powitałem Tomka Czernica wśród przyjmujących mnie mistrzów, a wkrótce bliskich sercu kolegów. Bardzo szybko przekonałem się, że i tutaj Tomek będzie mi ostoją i pomocą, podobnie jak w chwili mojego „urzędniczego” debiutu przed jedenastu laty w sądzie.

Mijały lata, umacniało się nasze serdeczne koleżeństwo, poznawaliśmy się coraz lepiej. Tomek był postacią, osobowością, o której powiedzieć: „barwna” – to zdecydowanie za mało. Był z jednej strony takim cudownym, bajecznie kolorowym królem życia, a z drugiej – niezwykle sumiennym, starannym, błyskotliwym i pod każdym względem wybitnym – adwokatem. Pasjonował się prowadzonymi przez siebie sprawami, potrafił

o nich godzinami opowiadać. Umiał rozmawiać z klientami, szybko zyskiwał ich zaufanie. Jego pasja i pracowitość przekładały się na sukcesy w sądzie; zyskiwał uznanie i rozgłos, miał coraz więcej klientów.

W Zespole Nr 4 odbywał również aplikację Wojtek Czech, także zaprzyjaźniony z Tomkiem jeszcze w okresie jego aplikacji adwokackiej. Bowiem patronem i mistrzem Tomka był wspaniały cywilista, adwokat Kazimierz Czech, ojciec Wojtka. Nieco później w naszym Zespole pojawiła się Róża... I w życiu Tomka zaczął się nowy, niezwykle ważny, trudny – ale piękny czas.

Gdy urodziła się Sabinka, poznaliśmy zupełnie innego Tomka. Nadal był niezwykle koleżeński, towarzyski, nadal pasjonował się swoją pracą adwokacką, troszczył się, jak dawniej, o swoich synów Mariusza i Kubę – ale teraz był przede wszystkim skupiony na swojej córeczce... Zawsze był życiowym optymistą; teraz ten optymizm został niejako wpisany w program jego życia. Albo inaczej: optymizm stał się jego programem.

Sabinka rosła, dorastała, a Tomek, szalony, zakochany w swoim dziecku ojciec – powiedziałbym, że starał się wyprzedzać swoje własne pomysły, co jeszcze można dać Sabinie, jakie nauki powinna pobierać, jakie mieć rozrywki, jakie uprawiać sporty, gdzie spędzać atrakcyjne wakacje, by była szczęśliwym i radosnym dzieckiem.

Skoro pasją Tomka było narciarstwo zjazdowe (jeździł pięknie, świetnie stylowo, a przy tym tak jakoś dostojnie) – to oczywiście uznał, że także jego córeczka powinna mieć szansę uczestniczenia w tym hobby.

Tak się złożyło, że przez wiele lat jeździliśmy wspólnie, razem z dziećmi, na narty do Słowacji. Mieliśmy tam takie ciche i spokojne miejsce w okolicy zwanej Muranska Planina, na zboczach Prednej Hory, na której szczycie stał pałac – letnia rezydencja ostatniego cara Bułgarii, Ferdynanda Coburga. (Ten piękny obiekt miał w Słowacji złą sławę: przez kilkadziesiąt powojennych lat mieścił się tam szpital psychiatryczny, gdzie osadzano opozycjonistów, zaś obecnie jest to ośrodek leczenia alkoholików...). Nasz dom, niewielki apartamentowiec, to było miejsce umownie zwane „u Csikowej”, ponieważ takie właśnie, węgierskie nazwisko nosiła pani, administrująca tym obiektem.

Żartowaliśmy, że te wyjazdy zaowocują jeszcze większą bliskością pomiędzy naszymi rodzinami, bo Kuba, syn Tomka, był coraz żywiej zainteresowany naszą Marysią, a zwłaszcza jej talentami sportowymi, nie tylko w narciarstwie, ale także w pływaniu (często odwiedzaliśmy znajdujący się w pobliżu basen).

Podczas pobytów „u Csikowej” Tomek zaczął uczyć Sabinę jazdy na nartach. Ona – aż się paliła do tej nauki. A Tomek, który w ogóle uwielbiał być instruktorem narciarstwa – oddał się temu dziełu bez reszty. Nie obyło się bez momentów dramatycznych. Kiedyś, gdy nauka przyniosła widoczne już rezultaty, wybraliśmy się wspólnie na nieco większy stok w pobliskim Telgarcie. I tam Sabinka, zjeżdżając z dużą szybkością, wpadła na źle zabezpieczony i słabo widoczny słup trakcji elektrycznej, czy telefonicznej, tkwiący niemal w środku stoku. Mimo kasku prawie straciła przytomność. Tomek i Róża popędzili „na sygnale” z Sabiną do szpitala w odległym o 50 km Popradzie, a my wróciliśmy do Csikowej i zdenerwowani, niecierpliwie czekaliśmy na wieści. Na szczęście po kilku godzinach wrócili wszyscy troje; obrażenia Sabinki okazały się powierzchowne.

Ale te lekcje przyniosły rezultat przerastający oczekiwanie. Sabinka osiągnęła takie mistrzostwo w narciarstwie alpejskim, że na olimpijskich zawodach w Seulu zdobyła w konkurencjach zjazdowych dwa złote medale i jeden srebrny. To było już w okresie choroby Tomka. Nie potrzeba mówić, jak wielką mu to sprawiło radość i jak bardzo był szczęśliwy, widząc, jakie owoce przynoszą lata jego ojcowskiej troski i starań.

Ale narty to nie wszystko. Kilka razy Tomek uczestniczył w naszych mazurskich rejsach żeglarskich; również i w tych, nierzadko ekstremalnych, warunkach, był bez zarzutu: odważny, spokojny, ze wszech miar znakomity „załogant”. Odbił także, wraz z synem Kubą i kilkorgiem przyjaciół, wielki rejs po Adriatyku, „uwieńczony” dramatyczną burzą, w czasie której jego jacht Bavaria 44 niemal cudem uniknął katastrofy.

Pewnego razu, chyba kilkanaście lat temu, postanowił kupić sobie motocykl. Duży, silny, japoński ścigacz. Bo chciał zakosztować i tego sportu, a przede wszystkim chciał sprawić radość Sabinie, którą woził nie bacząc na obawy Róży...

A kto nie pamięta aktywności Tomka w samorządzie adwokackim? Był członkiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach od 1995 do 2007 roku, nieprzerwanie przez cztery kadencje. W kadencji 1998 – 2001 pełnił funkcję Sekretarza ORA, później kandydował na Dziekana. Był wizytatorem, szkolił i egzaminował aplikantów adwokackich, dla wielu z nich (dziś znanych adwokatów) był sumiennym, surowym, a jednocześnie serdecznym patronem. Na kolejnym Zgromadzeniu Wyborczym Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej, w 2007 roku, znów zgłoszono jego kandydaturę do Rady – ale wówczas odmówił przyjęcia tej godności. Być może dlatego, że zdawał sobie już sprawę z postępów choroby...

Mijają tygodnie od odejścia Tomka, a w naszych rozmowach, wspomnieniach, jego postać jest wciąż żywa. Przywołujemy nieustannie – w towarzyskich spotkaniach, a także we własnych, cichych rozmyślaniach – setki sytuacji, w których On odgrywał główną rolę, a których upływ czasu nigdy nie zatrze. Był tak wielką i tak wyrazistą postacią, że wciąż trudno nam uwierzyć, że Go już wśród nas nie ma...

Edward Rzepka

Z życia Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach

Natalia Gawrońska, apl. adw.

Górom cześć! – Cześć górom!

W minioną sobotę, 5 lipca 2014 r., odbył się II Rajd Świętokrzyski zorganizowany przez Komisję Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Kielcach. Zapoczątkowana w ubiegłym roku przez adw. Jerzego Ziębę, idea organizacji w pierwszą sobotę lipca rajdu, pozwalającego poznać uroki Gór Świętokrzyskich, również tym razem spotkała się z dużym zainteresowaniem naszego środowiska. W wydarzeniu wzięło udział 84 osoby: przedstawiciele świętokrzyskiej Palestry – adwokaci i aplikanci adwokaccy wraz z członkami rodzin i osobami bliskimi. Wyprawę swoją obecnością uświetnił dr Cezary Jastrzębski – znakomity przewodnik i znawca Gór Świętokrzyskich, który podczas wędrówki przekazywał uczestnikom Rajdu wiele cennych i niezwykle interesujących informacji i legend związanych z pokonywaną trasą.

Od samego rana turystom towarzyszyła wymarzona, słoneczna pogoda. Wędrówka rozpoczęła się w Świętej Katarzynie, gdzie uczestnicy Rajdu zwiedzali klasztor sióstr bernardynek. Początki zarówno klasztoru, jak i związanej z nim osady, sięgają końca XIV w. Wtedy to na tych terenach osiadł rycerz Waclawek i wzniósł niewielki kościółek pod wezwaniem Św. Katarzyny, od której imienia nowopowstająca osada wzięła swoją nazwę. W XV w. biskup krakowski Jan z Rzeszowa wybudował w tym miejscu murowany kościół i klasztor, osadzając z nim Bernardynów. W pierwszej połowie XIX w. miejsce Bernardynów zajęły siostry z tego samego zgromadzenia, które prowadzą klauzorowy tryb życia i słyną z haftowania sztandarów.

Następnym punktem wycieczki była pochodząca z początku XIX w. kaplica cmentarna nazywana kapliczką Żeromskiego, bowiem na tynku znajdują się wyryte w 1882 r. podpisy Stefana Żeromskiego i jego szkolnego kolegi Janka Stróżeckiego.

Stamtąd, uczestnicy Rajdu udali się pod drewnianą kapliczkę Św. Franciszka i źródelko uznawane przez wiernych za cudowne, bowiem według tradycji pochodząca z niego woda leczy choroby oczu. Jak głosi inna legenda, trzykrotne obiegnięcie źródelka z zaczerpniętą w usta wodą gwarantuje spełnienie życzenia, które należy zachować w tajemnicy. Niektórzy uczestnicy Raju ochoczo podjęli się wyzwania i biegali dookoła źródła w pogodni za swoimi marzeniami.

Po tych atrakcjach wędrówka po Górach Świętokrzyskich rozpoczęła się na dobre i wiodła przez Świętokrzyski Park Narodowy, następnie Krajno Górę, Górę Wymysloną, Górę Radostowa i zakończyła się w Ameliówce - miejscowości położonej w Górach Świętokrzyskich, w przełomie rzeki Lubrzanki, pomiędzy górami Radostowa i Klonówka. Trasa liczyła ok. 12 km, a uczestnikom Rajdu nieustająco towarzyszyły zapierające dech w piersiach krajobrazy. Piękno najstarszych gór w Polsce turyści mogli podziwiać w czasie wędrówki i z punktów widokowych podczas postojów.

Po pokonaniu trasy i dotarciu do Hotelu „Przedwiośnie” w Ameliówce, na strudzonych wędrowców czekał poczęstunek przy grillu, któremu towarzyszyła miła atmosfera, wymiana wrażen i plany dotyczące kolejnej edycji Rajdu Świętokrzyskiego.

Magdalena Nadgowska-Makarewicz, adwokat

Anna Zbroszczyk, adwokat

Ślubowanie adwokackie

Dnia 11 lipca 2014 roku, o godz. 16.00 w barokowych wnętrzach XVII-wiecznego Pałacu Biskupów Krakowskich w Kielcach, przy Placu Zamkowym miało miejsce ślubowanie adwokackie Aplikantów Adwokackich Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej w Kielcach.

Pomimo pochmurnego, piątkowego popołudnia, wszyscy zaproszeni goście tłumnie przybyli na tę uroczystość, by wspólnie ze ślubującymi świętować ten dzień. Aplikantom towarzyszyli rodzice, przyjaciele oraz patroni, członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej, przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości oraz członkowie komisji egzaminacyjnej. Obecny był również członek Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, były dziekan ORA w Kielcach, adw. Jerzy Zięba.

Uczestników wydarzenia powitał dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach adw. Edward Rzepka. W swym wystąpieniu z radością pogratulował młodym adwokatom pomyślnego zdania egzaminu zawodowego, życząc dalszych sukcesów w przyszłym życiu zawodowym oraz podjął problematykę nowych wyzwań stojących przed rozpoczynającymi pracę adwokatami. Następnie głos zabrali: członek Prezydium NRA adw. Jerzy Zięba, Wiceprezes Sądu Okręgowego w Kielcach - SSO Alina Bojara, adw. Stanisław Szufel.

Adw. Jerzy Zięba odczytał list gratulacyjny adw. Andrzeja Zwary, Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, który z powodu ważnych obowiązków samorządowych nie mógł wziąć udziału w tym wydarzeniu, przekazał również osobiste życzenia nowo ślubującym adwokatom, życząc im aby pomimo trudności jakie niesie rzeczywistość, mieli marzenia... *bo jeśli ktoś czegoś gorąco pragnie to wówczas cały wszechświat potajemnie sprzyja jego pragnieniom...*

Słowa roty ślubowania wypowiediane w tej wyjątkowej scenerii, gdzie zderzała się historia z teraźniejszością, miały szczególnie zobowiązującą wymowę.

Bardzo miłym akcentem uroczystości było wręczenie aplikantowi, który najlepiej zdał egzamin adwokacki togi, ufundowanej przez Towarzystwo Akcyjne „Telimena” – adw. Tomaszowi Cioskowi.

Kolejnym akcentem uroczystości były wystąpienia przedstawicieli Młodych Adwokatów w osobach starosty aplikantów adwokackich rocznika 2010 – adw. Magdaleny Nadgowskiej-Makarewicz i wicestarosty – adw. Dominika Wiechy, którzy podziękowali rodzicom, adwokatom, patronom, wykładowcą za trud włożony w przygotowanie do przyszłego wykonywania zawodu adwokata. Szczególne podziękowania kierowane były w stronę dziekana adw. Edwarda Rzepki za przygotowanie i patronowanie tej pięknej, niezwyklej uroczystości oraz poprzedniemu dziekanowi adw. Jerzemu Ziębzie za którego kadencji młodzi adwokaci mieli możliwość odbywania aplikacji adwokackiej, za przekazaną wiedzę i doświadczenie oraz udzielane wsparcie w czasie aplikacji.

Wieczór uświetnił swymi występami artysta, pianista i kompozytor Konstanty Wileński. Dzięki najpiękniejszym utworom muzyki klasycznej w wykonaniu tak znanego wirtuoza, wydarzenie to zyskało należytą rangę i osobliwy charakter.

Po zakończeniu oficjalnej części tego spotkania, zgromadzeni goście mogli wymieniać swoje spostrzeżenia i dzielić się wrażeniami z uroczystości w dostojnych swym wystrojem salach Pałacu przy lampce szampana i słodkim poczęstunku.

Młodzi Adwokaci, którzy pierwszy raz mogli założyć tego dnia togę, z pewnością na zawsze będą mieli w swej pamięci to wydarzenie i patrząc z nadzieją w przyszłość postarają się wcielić w życie słowa wypowiedzianej rotacji ślubowania, wykonując swój przyszły zawód z pasją i należytą starannością.

Magdalena Nadgowska-Makarewicz, adwokat

Pamięci poległym w Powstaniu Warszawskim - XXIV Bieg Powstania Warszawskiego

Biegacze, w tym grupa 200 adwokatów i aplikantów adwokackich, jako jedni z pierwszych rozpoczęli obchody 70. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. W sobotę 26 lipca 2014 roku w Warszawie odbył się bowiem XXIV Bieg Powstania Warszawskiego. To wieczorne wydarzenie sportowe zgromadziło rekordową ilość biegaczy. Na starcie pojawiło się ponad 10 tys. osób. Wydarzeniu towarzyszyła podniosła i przy tym niepowtarzalna atmosfera. Przed startem zawodnicy odśpiewali „Rotę”. Wzdłuż trasy biegu ustawione były znicze, z głośników płynęły odgłosy walk, grupa historyczna "Radosław" wystawiła swoje posterunki, a na Gmachu Wytwórni Papierów Wartościowych, o którą toczono zacięte walki pojawił się pokaz wizualizacji świetlnej. W wydarzeniu, wzięli udział goście specjaliści - czyli uczestnicy tych dramatycznych chwil, Powstańcy Warszawscy.

Na starcie Biegu przy stadionie Polonii stanęło w koszulkach z logo Adwokatury Polskiej w sumie ponad 200 adwokatów i aplikantów adwokackich. Rozgrzewkę dla adwokatów przeprowadził Robert Korzeniowski, który także wziął czynny udział w zawodach. W licznej grupie reprezentującej Adwokatów Polską, z prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Andrzejem Zwarą na czele, nie zabrakło również przedstawicieli naszej Izby. W biegu uczestniczyli adw. Jerzy Zięba, adw. Anna Massalska, adw. Magdalena Nadgowska-Makarewicz, adw. Anna Zbroszczyk, adw. Piotr Zięba, oraz aplikanci adwokaccy Jacek Grochowski i Rafał Szela. Wszyscy ukończyli bieg z dobrymi rezultatami, w grupie kieleckich adwokatów na dystansie 5 km najlepszy rezultat uzyskał adw. Piotr Zięba, natomiast na dystansie 10 km bardzo dobry wynik zanotował apl. Jacek Grochowski.



W grupie Adwokatury Polskiej na dystansie 5 km wśród kobiet zwyciężyła Danuta Szmigiel, zaś na dystansie 10 km – aplikant adwokacki Angelika Arter-Krzyżek. Najszybszy w grupie Adwokatury Polskiej na 5 kilometrów był aplikant adwokacki Łukasz Okomski, zaś na 10 km – adw. Maciej Fingas. Puchary wręczali biegaczom adw. Andrzej Zwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Stanisław Estreich, przewodniczący Komisji Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki Naczelnej Rady Adwokackiej oraz Robert Korzeniowski. Ten ostatni- wielokrotny mistrz olimpijski, pogratulował wszystkim uczestnikom Biegu, a szczególnie zwycięzcom. Wyraził też radość, że z roku na rok w grupie adwokatów przybywa debutantów. Prezes NRA Andrzej Zwara podziękował wszystkim za udział w Biegu i przypomniał, że w ten sposób Adwokatura Polska oddała cześć pamięci ponad 200 adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy wzięli udział w Powstaniu Warszawskim. W tym roku mija 70 lat od zbrojnego zrywu Warszawiaków. Wśród wybitnych nazwisk odgrywających ważną rolę w ramach Polskiego Państwa Podziemnego wymienić należy, m.in. Adama Bienia, Stanisława Kauzika, Feliksa Zadrowskiego, Antoniego Pajdaka, Stanisława Dryjskiego. W Powstaniu zginął ówczesny pierwszy prezes NRA Cezary Ponikowski oraz członek Tajnej NRA Stanisław Peszyński. Adwokaci stanowili największą grupę zawodową w Polsce, która poniosła tak wielką stratę podczas walki z okupantami.

**Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Aplikantów Adwokackich im. S. Mikke –
Olsztyn 2014**

W dniu 15 listopada 2014 r. w Olsztynie odbył się finał ogólnopolskiego konkursu krasomówczego aplikantów adwokackich. W szranki stanęli najlepsi z najlepszych – 16 finalistów środowiskowych konkursów z całego kraju, a byli nimi aplikanci adwokacy: Mateusz Bernat z izby adwokackiej w Bydgoszczy, Marcin Bogusz z izby adwokackiej w Rzeszowie, Małgorzata Cygan z izby adwokackiej w Toruniu, Katarzyna Grzybowska z izby adwokackiej we Wrocławiu, Marcin Janik z izby adwokackiej w Częstochowie, Jan Kokot z izby adwokackiej w Lublinie, Ewa Labocha z izby adwokackiej w Katowicach, Nina Maciejczyk-Krysiak z izby adwokackiej w Warszawie, Monika Potera z izby adwokackiej w Radomiu, Paulina Rumińska z izby adwokackiej w Warszawie, Marta Seroka z izby adwokackiej w Olsztynie, Jakub Szczepański z izby adwokackiej w Płocku, Mateusz Tuński z izby adwokackiej w Opolu, Patryk Zasuwik z izby adwokackiej w Szczecinie, Piotr Żelazowski z izby adwokackiej w Siedlcach.

Naszą izbę reprezentowała apl. adw. Izabela Garbacz – zwyciężczyni etapu konkursu środowiskowego w Krakowie, odbywająca aplikację pod patronatem adw. Bożeny Łopacińskiej – Dragan.

Finał konkursu odbył się w Sądzie Okręgowym w Olsztynie co zapewniało wierne oddanie atmosfery sali sądowej. Ranga konkursu jest niewątpliwa o czym świadczy chociażby obecność wielu znakomitych gości m.in. adw. Andrzej Zwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Jacek Trela, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Mirosława Pietkiewicz skarbnik Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Ewa Krasowska, rzecznik dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej, adw. Jerzego Zięby członka Prezydium NRA. Jak co roku, wśród gości nie zabrakło pani Bożeny Mikke z córką Katarzyną. Rangę konkursu podniosła obecność adw. dr hab. Moniki Zbrojewskiej, wiceminister sprawiedliwości, która była członkiem jury konkursu.

Jurorami oceniającymi najlepszych krasomówców byli: adw. prof. Piotr Kruszyński (przewodniczący jury – dyrektor Ośrodka Badawczego Adwokatury), adw. Małgorzata Gruszecka (ekspert Ośrodka Badawczego Adwokatury), adw. Andrzej Kozielski (dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Olsztynie), adw. Jan Kuklewicz (wicedyrektor Ośrodka Badawczego Adwokatury), adw. Roman Kusz (członek Rady Naukowej Ośrodka Badawczego Adwokatury) adw. dr hab. Monika Zbrojewska (sekretarz Ośrodka Badawczego Adwokatury) oraz adw. Jerzy Zięba (członek Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej).

Oczywistym jest, iż tak starannie wybrane grono finalistów stworzyło wspaniałe widowisko, po raz kolejny udowadniając, iż sztuka pięknego wysławiania się musi być poparta ogromną wiedzą merytoryczną. Różnorodność stworzonych konstrukcji prawnych, inwencja i elokwencja uczestników postawiła przed jury trudne zadanie wybrania zwycięzców.

Miejsce pierwsze w Konkursie zajęła Nina Maciejczyk-Krysiak z izby adwokackiej w Warszawie, drugie miejsce przypadło Ewie Labocha z izby adwokackiej w Katowicach, a miejsce trzecie zdobyła Monika Potera z izby adwokackiej w Radomiu.

Nasza reprezentantka mimo, iż nie zajęła miejsca na podium, zaprezentowała stojące na bardzo wysokim poziomie wystąpienie, zdobywając sobie uznanie publiczności. Szczególnym walorem jej wystąpienia, poza wartością merytoryczną i oratorską, było jego wygłoszenie w całości z pamięci, bez korzystania z notatek pisemnych. Izabela Garbacz godnie reprezentowała aplikantów naszej Izby, toteż jej postawa znalazła uznanie Okręgowej Rady Adwokackiej, która przyznała jej nagrodę pieniężną.

Następny Finał Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich im. St. Mikke odbędzie się w Warszawie jesienią 2015 roku. (jz)

Poniżej prezentujemy, dostosowane do wymogów formy pisemnej, wystąpienie finałowe
apl. adw. Izabeli Garbacz

Po wysłuchaniu mowy oskarżyciela chciałoby się krzyknąć za Hamletem: „Słowa, słowa, słowa”, padło ich bardzo wiele i wszystkie na niekorzyść oskarżonego. Chciałoby się dalej zacytować Szekspira: „ A gdzie ukryta jest prawda?”. Czy prawdą jest, jak sugeruje oskarżenie, iż okoliczności faktyczne popełnienia czynu przestępnego nie budzą wątpliwości a wina tak naprawdę została już stwierdzona? Obowiązkiem obrońcy jest wskazanie błędów natury faktycznej i prawnej popełnionych w trakcie procesu, a w sposób bezpośredni wpływających na opinię sądu i wypełnieniu tych zadań służy poniższa wypowiedź.

Na 67 kolumnach budynku Sądu Najwyższego umieszczono osiemdziesiąt sześć paremii prawnych w języku polskim i łacińskim przygotowanych przez zespół romanistów pod kierunkiem prof. Witolda Wołodkiewicza. Ich głównym źródłem były pisma jurystów rzymskich oraz konstytucje cesarskie (Digesta justyniańskie, kodeks justyniański). Kilka paremii zaczerpnięto z rzymskich dzieł literackich, a kilka – z dawnego prawa polskiego. Te ostatnie zostały wybrane ze szczególną starannością, gdyż stanowią niejako pomnik prawa polskiego. Jedną z nich-wykształconą na naszym rodzimym prawniczym „podwórku”- zasada domniemania niewinności, po raz pierwszy ujęta w przywilejach nadanych przez króla Władysława Jagiełłę w latach 1430-33: Neminem captivabimus nisi iure victum – Nikogo nie uwięzimy, o ile nie zostanie pokonany prawem. Wspomnienie okresu, w którym Król nadał przywileje jest celowe, gdyż dowodzi, iż mimo upływu prawie 600 lat zacytowana paremia nie utraciła nic na swojej aktualności. Wręcz przeciwnie-aktualny stan prawodawstwa postawił ją na czele polskiego systemu prawa karnego. Jej treść, rola i znaczenie powinny przyświecać Sądowi w trakcie całego procesu orzekania i ostatecznego formułowania rozstrzygnięcia.

ETPC wielokrotnie podkreślał, że każdy przypadek śmierci człowieka powinien być dokładnie zbadany zgodnie ze standardami adekwatnego i skutecznego śledztwa. W niniejszej sprawie mamy do czynienia ze śmiercią, aż trzech osób, dlatego należy szczególnie wnikliwie ocenić materiał dowodowy zebrany w sprawie, okoliczności faktyczne jak i poddać je analizie prawnej.

Nie ma wątpliwości, iż rodzajowym przedmiotem ochrony analizowanego typu czynu zabronionego jest bezpieczeństwo w komunikacji, a ubocznie życie i zdrowie ludzkie. Dobrem chronionym przez art. 177 KK jest bezpieczeństwo w komunikacji w aspekcie

ochrony życia i zdrowia człowieka. Czynność sprawcza polega na spowodowaniu wypadku, który jest konsekwencją naruszenia przez sprawcę zasad bezpieczeństwa w ruchu. Zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym minimalizują stopień niebezpieczeństwa związanego z uczestnictwem w poszczególnych dziedzinach ruchu, acz nie eliminują go całkowicie. Nie zawsze określają one zachowanie kierowcy w sposób ścisły, ich przestrzeganie oceniane jest zawsze przez pryzmat konkretnych okoliczności.

W orzecznictwie SN już od 2000 r., konsekwentnie do dzisiaj, w zakresie przypisania skutku następuje odwołanie do jednej tylko koncepcji (odrzucając pozostałe opracowania, w tym test warunku *sine qua non*), mianowicie do koncepcji tzw. obiektywnego. Oznacza to, że spowodowanie skutku może być obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności [wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98]. Innymi słowy, w praktyce sprawcy spowodowanego (w sensie teorii ekwiwalencji związku przyczynowego) skutku przestępnego można ów skutek obiektywnie przypisać tylko wtedy, gdy zachowanie sprawcy stworzyło lub znacznie zwiększyło prawnie nieakceptowane niebezpieczeństwo (ryzyko) dla dobra prawnego, stanowiącego przedmiot zamachu i w konsekwencji niebezpieczeństwo to zrealizowało w postaci nastąpienia skutku przestępnego. Stąd też należałoby rozważyć, jakie reguły bezpieczeństwa w ruchu lądowym zostały naruszone, przez którego uczestnika ruchu i które z nich doprowadziły do zaistniałego skutku tj. wypadku drogowego, w którym poniosły śmierć trzy osoby.

Nie ma wątpliwości, iż oskarżony Jan Wróbel przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość. Jest to okoliczność bezsporna. Jednakże czy naruszenie reguły bezpieczeństwa w postaci przekroczenia dozwolonej prędkości przez oskarżonego doprowadziło do przecięcia się torów jazdy pojazdów biorących udział w zdarzeniu, które było bezpośrednią przyczyną zderzenia pojazdów uczestniczących w ruchu? Nie trzeba jakichkolwiek wiadomości specjalnych, aby stwierdzić, iż samo przekroczenie prędkości przez oskarżonego nie może być postrzegane jako czynności sprawcza określona w art. 177 kk.

Za przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. może odpowiadać osoba, której zachowanie, tj. naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym staje się przyczyną (doprowadza) zaistnienia skutku określonego w tym typie przestępstwa, a zatem gdy w skutku urzeczywistnia się to niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miało przestrzeganie naruszonych zasad ostrożności w ruchu drogowym.

Pojęcie prędkości bezpiecznej nie ma definicji legalnej. Zwłaszcza nie można jej identyfikować z prędkością administracyjnie dopuszczalną. Dodatkowo judykatura wielokrotnie wyrażała pogląd, iż przekroczenie prędkości maksymalnej automatycznie oczywiście nie powoduje odpowiedzialności za zaistniały wypadek. Dla jej stwierdzenia musi bowiem zostać wykazane powiązanie przyczynowe pomiędzy przekroczeniem prędkości a skutkiem.

Sam bowiem fakt, iż oskarżony jechał z prędkością znacznie wyższą od administracyjnie dopuszczalnej, a więc naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu określoną w art. 20 ust. 1 p.r.d., a nawet to, że zachowanie takie w płaszczyźnie empirycznej

pozostawało w związku z tym wypadkiem, nie mogło być, i w istocie nie było w normatywnym powiązaniu z zaistniałym skutkiem. To nie reguła postępowania naruszona przez oskarżonego - a zatem zachowania prędkości administracyjnej gwarantowała brak wystąpienia skutku w postaci zderzenia pojazdów. A więc, w istocie, wyłączenie odpowiedzialności Jana Wróbla powinno nastąpić w związku z tym, że w realiach sprawy nie istnieją normatywne podstawy do obiektywnego przypisania oskarżonemu skutku.

Skoro to nie reguły bezpieczeństwa naruszone przez oskarżonego doprowadziły do wypadku to co było jego przyczyną?

Trafny jest pogląd SN, że: "W każdej sprawie dotyczącej przestępstwa określonego w art. 177 k.k. sąd powinien zawsze rozważyć, czy istnieje związek przyczynowy pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przepisów a zaistniałą kolizją. Związek ten nie może być rozumiany li tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżonego przepisów o ruchu drogowym" (wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., III KKN 123/98, LEX nr 51434).

Wypadek jest zjawiskiem fizycznym rządzącym się prawami teorii ruchu i mechaniki zdarzeń, które nigdy nie powstaje nagle, ponieważ zawsze poprzedza go faza wstępna w postaci stanu zagrożenia w ruchu (R. Zahorski, Metodyka pracy biegłego sądowego. Rekonstrukcja wypadku drogowego, Warszawa 2010, s. 27 i n.; tenże, Dowody w rekonstrukcji wypadku drogowego, Warszawa 2012, s. 19). Skoro tak to jakie działania i kogo wprowadziło w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy tenże stan zagrożenia?

Tradycja wykształciła pogląd, iż o zmarłych nie mówimy wcale, albo mówimy dobrze. Niestety na kanwie niniejszej sprawy zachowanie zmarłego Zbigniewa Nowaka musi być poddane krytycznej analizie. Czy prowadząc pojazd feralnego dnia naruszył reguły bezpieczeństwa obowiązujące w ruchu lądowym? Niestety na to pytanie należy udzielić odpowiedzi: „tak”. W mojej ocenie Zbigniew Nowak naruszył co najmniej 2 reguły. Pierwsza z nich jest obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Zasada szczególnej ostrożności dotyczy kierujących oraz pieszych i odnosi się do pewnego katalogu sytuacji, które ze względu na szczególne warunki drogowe powinny być miejscem szczególnej uwagi dla wszystkich uczestników ruchu. Są to przykładowo: przechodzenie pieszego przez jezdnię lub torowisko, włączanie się kierującego do ruchu, zmiany kierunku jazdy lub zajmowanego pasa, cofanie pojazdu, wyprzedzanie pojazdem, a także zbliżania się do skrzyżowania lub do linii przecinania się poza skrzyżowaniem kierunku ruchu pojazdów jadących po tej samej drodze. Z powyższego wynika, iż są to sytuacje, w których uczestnik ruchu jest obowiązany na tyle zwiększyć uwagę, aby móc odpowiednio szybko zareagować na zmianę warunków i sytuacji na drodze [R.A. Stefański, Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji..., s. 151].

Tymczasem Zbigniew Nowak nie zrobił nic, aby wywiązać się z normatywnego obowiązku ciążącego na nim jako na uczestniku ruchu. Miał obowiązek zwolnić dojeżdżając do skrzyżowania, ocenić panującą na nim sytuację i dopiero w przypadku stwierdzenia braku jakichkolwiek zagrożeń mógł wykonać manewr skrętu w lewo. Z opinii biegłych w sposób jednoznaczny wynika jednak, iż dojeżdżając do skrzyżowania nie zmniejszył ona nawet prędkości z jaką poruszał się jego pojazd. W sposób jednoznaczny daje to podstawę do negatywnej oceny wywiązania się przez niego z przestrzegania omawianej zasady.

W zaistniałej sytuacji faktycznej przepisy pr. r. drog. (art. 25 ust. 1 i art. 2 pkt 23) wraz z istniejącymi znakami drogowymi określającymi drogę z pierwszeństwem przejazdu, obligowały Zenona Nowaka do ustąpienia pierwszeństwa każdemu pojazdowi jadącemu z kierunku przeciwnego na wprost lub skręcającego w prawo, niezależnie od tego czy kierowcy takich pojazdów przestrzegają zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w tym np. nie przekraczania prędkości w obszarze zabudowanym, czy też zasad tych (części lub wszystkich) nie przestrzegają. Nie sposób przecież przyjąć, że jeśli pojazd jadący z przeciwka na wprost porusza się z niedozwoloną prędkością, to kierowca pojazdu jadącego w przeciwnym kierunku tą drogą i mający wykonać manewr skrętu w lewo nie musi ustąpić mu pierwszeństwa tylko z tego powodu, iż kierowca pojazdu mającego pierwszeństwo przejazdu (art. 25 ust. 1 i 3) narusza w ten sposób zasady ruchu drogowego. Takie dekodowanie treści nakazu "ustąpienia pierwszeństwa" nie tylko nie znajduje żadnego oparcia w ustawowej definicji, ale prowadziłoby w konsekwencji do ustalenia, że nakaz ten ma charakter względny, a więc zależny od oceny zachowań poszczególnych uczestników ruchu drogowego. Nietrudno zauważyć, że takie postrzeganie treści tej podstawowej zasady ruchu drogowego prowadziłoby do totalnego chaosu na drogach, albowiem oceny co do przestrzegania zasad ruchu drogowego, a zwłaszcza zaś prędkości, mogłyby mieć charakter wysoce subiektywny, a ich skutkiem byłoby podejmowanie zachowań nieprzewidywalnych. Oczywiście Zenon Nowak miał prawo przypuszczać, że kierujący samochodem marki BMW i posiadający pierwszeństwo przejazdu przez skrzyżowanie, przestrzega przepisów ruchu drogowego (art. 4 pr.r. drog.). Rzecz jednak w tym, że to przypuszczenie nie wyczerpywało jego obowiązków wynikających z przepisów prawa o ruchu drogowym. Zgodnie z treścią art. 25 ust. 1 w zw. z art. 2 pkt 23 pr. r. drog. miał on także obowiązek powstrzymania się od ruchu, jeżeli ruch jego pojazdu mógłby zmusić kierującego samochodem BMW do zmiany kierunku lub pasa ruchu, albo istotnej zmiany prędkości. W ustawowej definicji zasady ustąpienia pierwszeństwa jest wprost zawarty nakaz oceny prędkości pojazdu jadącego z pierwszeństwem przejazdu. Z definicji tej zasady, ujmowanej a contrario, wynika także i to, że kierowca samochodu zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa nie musi powstrzymywać się od ruchu, ale tylko wtedy jeżeli ruch jego pojazdu nie mógłby zmusić kierującego pojazdem, posiadającego pierwszeństwo przejazdu do zmiany prędkości czy pasa ruchu.

Konstrukcje prawne nie mogą prowadzić do wniosków nieakceptowalnych z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Oceny prowadzone w oparciu o teoretyczne konstrukcje prawne muszą być społecznie zrozumiałe.

„Nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidzenia bez wyjątku wszystkich, nawet najbardziej irracjonalnych zachowań innych uczestników tego ruchu, prowadziłoby w prostej linii do jego sparaliżowania. Nie można przy tym, dla uzasadnienia stanowiska przeciwnego, odwołać się do zasady ograniczonego zaufania przewidzianej w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym, który obliguje do uwzględnienia nieprawidłowych zachowań innych uczestników ruchu jedynie wtedy, gdy okoliczności wskazują na możliwość innego zachowania niż przewidziane przepisami tej ustawy.”
(Wyrok SN z dnia 19 października 2005 r., IV KK 244/05, WPP 2006, nr 2, poz. 157)

Zgodnie ze wspomnianym stanowiskiem Sądu Najwyższego można stwierdzić, iż Jan Wróbel nie tylko nie miał obowiązku przewidzenia irracjonalnego zachowania Zenona Nowaka polegającego na wykonaniu manewru skrętu w lewo, ale również żaden inny uczestnik ruchu czy świadek zdarzenia nie mógł przypuszczać, iż Zenon Nowak naruszy obowiązek ustąpienia pierwszeństwa przejazdu.

Naruszenie tych reguł ostrożności, które pogwałcił Jan Wróbel w okolicznościach niniejszej sprawy nie daje normatywnych podstaw do przypisania mu skutku w postaci zaistniałego wypadku.

Opinia stanowiąca podstawę ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie, zawiera istotne błędy merytoryczne. Naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym nie miało wpływu na powstanie i przebieg wypadku mimo, iż w zakresie tym istnieje istotna sprzeczność pomiędzy opiniami biegłych, która nie została wyjaśniona, mimo, że usunięcie wymaga wiadomości specjalnych oraz należytego uzasadnienia. W świetle tych uwag stanowisko zajęte w tej sprawie przez biegłego zupełnie nie przekonuje i jest raczej przejawem braku realizmu i mało nowoczesnego podejścia do ruchu drogowego. Czynienie więc preferencji na rzecz tej opinii, do czego w istocie sprowadzało się stanowisko zarówno prokuratora, jak i oskarżycieli posiłkowych, nie może zyskać akceptacji w postępowaniu

Odnosnie rzekomego przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanego mu czynu trzeba pamiętać, iż każdy dowód przeprowadzany w toku procesu karnego, w tym wyjaśnienia składane przez oskarżonego, podlegają swobodnej ocenie organu prowadzącego postępowanie, który dokonuje tej oceny z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak wynika z treści art. 7 kpk. Również każde z wyjaśnień składanych przez oskarżonego podlega takiej ocenie, nie wyłączając wyjaśnień, w których oskarżony przyznaje się do zarzucanego czynu. Historia procesu karnego zna bowiem wiele fałszywych samooskarżeń, jak też powodów złożenia wyjaśnień takiej treści. W tym kontekście trzeba również pamiętać o rozróżnieniu oświadczeń oskarżonego związanych z przyznaniem się do popełnienia określonego czynu oraz przyznaniem się do winy. Bardzo dobrze omówiła te kwestie prof. Monika Klejnowska w swoim artykule pt.: „Przyznanie się do czynu a przyznanie się do winy”, który ukazał się w Palestrze w 2006 roku. Pani Profesor zwraca uwagę, iż w praktyce zdarzają się sytuacje, iż oskarżony nie kwestionując przypisywanego mu zachowania, zaprzecza swojej winie w zakresie zarzucanego mu czynu. Tak jest w omawianej sprawie, oskarżony nie zaprzecza ustaleniom co do skutków i przebiegu wypadku, jednak na żadnym etapie postępowania nie przyznał się, iż skutki te wynikły z zawinionego przez niego zachowania.

Uprawnienia procesowe oskarżonego obejmują zgodnie z prawem do obrony m.in. brak obowiązku oskarżonego dowodzenia swojej niewinności i brak obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 kpk). Omawiane uprawnienia są realizacją wymagania, wynikającego z art. 14 ust. 3 lit. a MPPOiP, który stanowi, że każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadach pełnej równości, do gwarancji nieprzymuszania jej do zeznawania przeciwko sobie lub do przyznania się do winy. Z postanowień przepisu wynika, że oskarżony nie może być przymuszony do dostarczania dowodów przeciwko sobie; ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Konsekwencja tego rozwiązania jest m.in. prawo

odmowy złożenia wyjaśnień. Omawiane prawo oskarżonego do milczenia, pochodzące z zakazu wymuszania samooskarżania, oznacza, że z samego faktu milczenia nic ujemnego dla niego w procesie nie może wynikać. Odmowa złożenia wyjaśnień jako forma realizacji prawa do obrony nie może być uznana – z uwagi na zasadę domniemania niewinności – za milczące przyznanie się do winy lub wzmocnienie podejrzenia popełnienia przestępstwa, jak też poczytana za okoliczność obciążającą przy wymiarze kary.

Ksiądz Józef Tischner powiedział, że: „w momencie śmierci bliskiego, człowieka dopada uczucie niczym nie dającej się wypełnić pustki.” Nie ma wątpliwości, iż taką pustkę do końca życia będzie odczuwał oskarżony, nie dlatego że którakolwiek z ofiar była mu osobą bliską, ale dlatego, że był uczestnikiem zdarzeń w wyniku których 3 osoby straciły życie. Nie ma wątpliwości, iż Jan Wróbel przekroczył dozwoloną prędkość, jednak nie to było bezpośrednią przyczyną zderzenia pojazdów.

Wnoszę o uniewinnienie, gdyż tylko takie rozstrzygnięcie będzie miało umocowanie w faktach i przepisach prawa.

Dariusz Włoch, apl. adw.

Konferencja szkoleniowa aplikantów adwokackich w historycznym Sandomierzu

W dniach od 5 do 7 grudnia w Sandomierzu aplikanci Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej wszystkich roczników uczestniczyli w konferencji szkoleniowej, obejmujące wykłady oraz zajęcia warsztatowe prowadzone przez SSN Jarosława Matrasa oraz adwokatów Ryszarda Marcinkowskiego, Mariusza Błaszkwicza, Elżbietę Mazurek i Wojciecha Zwierzchowskiego. Na miejsce szkolenia władze ORA w Kielcach wybrały Hotel Sarmata, usytuowany zaledwie kilkadziesiąt metrów od urokliwej starówki historycznego miasta.

Uroczystego otwarcia szkolenia dokonał Dziekan ORA w Kielcach adw. Edward Rzepka wraz z adw. Jerzym Ziębą, życząc owocnego czerpania z wiedzy wybitnych wykładowców i zachęcając aplikantów do aktywnego udziału w przewidzianych programem zajęciach, a także udanej integracji, stanowiącej podstawę późniejszych dobrych relacji zawodowych.

W trakcie zajęć Sędzia Sądu Najwyższego Jarosław Matras omówił praktyczne aspekty sporządzania apelacji w sprawach karnych. Zwrócił on uwagę na najczęściej popełniane błędy przez aplikantów, a także doświadczonych adwokatów. Wykład obejmował elementy konstrukcyjne apelacji, sposób podnoszenia zarzutów oraz formułowania wniosków. Wszystkie etapy prelekcji konfrontowane były z przykładowymi pracami egzaminacyjnymi aplikantów z trzech ostatnich lat.

Drugą część piątkowego szkolenia stanowił wykład mec. Mariusza Błaszkwicza, obecnego Rzecznika Dyscypliny Świętokrzyskiej Izby Adwokackiej, który traktował o wymaganiach etycznych wobec adwokatów na tle ich praw i obowiązków wynikających ze znowelizowanej ustawy Prawo o adwokaturze, jak też o roli rzecznika i sądu dyscyplinarnego na przykładach postępowań z ostatnich kilku lat. Rzecznik zwrócił uwagę na wzrastającą świadomość prawną klientów Kancelarii Adwokackich oraz niepokojącą

tendencję wzrastającej liczby spraw dyscyplinarnych toczących się przed sądem samorządu adwokackiego Izby.

Dzień pierwszy szkolenia zakończyła smaczna kolacja przygotowana przez szefa kuchni Hotelu Sarmata. Posileni szlachecką strawą aplikanci, ruszyli następnie na wieczorne wędrówki w świetle księżyca po pełnej uroku sandomierskiej Starówce.

Kolejny dzień szkolenia zainaugurowała prelekcja znakomitego cywilisty adw. Ryszarda Marcinkowskiego z Łódzkiej Izby Adwokackiej. Wykład poświęcony został wymogom formalnym oraz materialnym apelacji w sprawach cywilnych ze szczególnym uwzględnieniem zasad sporządzania tego środka zaskarżania nieprawomocnych orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych. Przytoczone stany faktyczne, zaczerpnięte z bogatej praktyki zawodowej adw. Ryszarda Marcinkowskiego, pozwoliły należycie zobrazować problematykę sposobu formowania zarzutów apelacyjnych w kontekście zadań egzaminacyjnych, jakie czekają na aplikantów kończących aplikację adwokacką w 2015 roku.

Tegoroczne szkolenie zakończyły zajęcia warsztatowe z prawa gospodarczego oraz administracyjnego. Ćwiczenia z aplikantami grup drugiej i trzeciej obejmujące zasady sporządzania umów w obrocie gospodarczym przeprowadziła adw. Elżbieta Mazurek. Opierając się głównie na analizie poszczególnych postanowień umów o dzieło oraz umów o roboty budowlane, szczególną uwagę poświęciła najczęściej spotykanym klauzulom umownym z uwzględnieniem potrzeby zabezpieczenia interesów stron reprezentowanych przez profesjonalnych pełnomocników. Następnie adw. Wojciech Zwierzchowski omówił z aplikantami kwestie dotyczące praktycznych aspektów sporządzania skargi administracyjnej, przy uwzględnieniu zagadnień stwarzających największe problemy aplikantom bezpośrednio przygotowującym się do egzaminu końcowego.

Swoistym „mikołajkowym prezentem” okazała się uroczysta kolacja połączona z zabawą przy muzyce, jaką organizatorzy szkolenia przygotowali aplikantom.

W niedzielny poranek, tuż po śniadaniu, przed Hotelem Sarmata czekał na aplikantów przewodnik, który poprowadził ciekawą historię Sandomierza grupę malowniczymi uliczkami średniowiecznego grodu, opowiadając o interesujących miejscach, ludziach i wydarzeniach, nie zapominając oczywiście o historiach związanych z filmem *Ojciec Mateusz*.

szopka 1981

anioł wlatuje

Maria w rękach

dziewięćko chowa

biegnie ulicą

wśród karabinowych kul

pod naszymi oknami

przedstawienie skończone

król Herod

przeszukuje mieszkania

Kazimierz Machowina (z tomiku wierszy *Skazka*, Kraków 2014)

choinka 1981

z wierzchołka

gwiazda czerwienieje

złote smugi rzuca

na biały obrus

i wypala dziury

głębokie doły

w których rodzina

milknie

Karczówka

wychodząc z założenia
że JUTRA może nie być
wspinam się TERAZ
z uporem pod górę
w tunelu z gałęzi drzew
stojących
po obu stronach kamienistej drogi

kłaniam się Chrystusowi
napotkanemu na drodze krzyżowej
pielgrzymuję aż do utraty tchu
w poszukiwaniu mocy
energetyczno-mentalnej i Światła

wędruję na szczyt
magicznego wzgórza
na spotkanie z duchem ojca Kolumbina
który przed laty
oddał swoje serce Karczówce

dziś dzień dobroci
cień karczówkowskiego samotnika
obejmuje ramieniem zagubionych
i wskazuje wyjście
z labiryntu



Cze-Sława Marecka—Pytel Karczówka, październik
2014



Kielecki Rynek w świątecznej scenerii (fot. Przemysław Sękowski)

Wydano nakładem
Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach
25-310 Kielce, ul. św. Leonarda 1/30
www.ora.kielce.pl
Egzemplarz bezpłatny
Nakład: 450 egz.

apla
oficyna poligraficzna

25-324 Kielce, ul. Sandomierska 89
tel./fax 41 34 41 6 82, tel. 41 34 489 24
e-mail: drukarnia@apla.net.pl
www.apla.net.pl